PORADNIK SPOŁECZNY

Nr 12-13 (94-95)

15. VI. 1949 R. ROK V

W A R S Z A W A

WYDAWCA:

GŁÓWNA KOMISJA KOORDYNACYJNA
ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Redaktor naczelny: mgr ADAM KULIK

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11.

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa—Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa, ul. Pierackiego 11
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Wiejska 14
Polska Agencja Reklamy „PAR" — Poznań, ul Franciszka Ratajczaka 7
Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 10
Biuro „Orbis" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70
„Wolność" — Warszawa, ul. Marszałkowska 95
Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob" — Warszawa, ul. Złota 4
Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 50

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe PKO:
Wydawnictwo „Poradnik Społeczny" — Warszawa nr I-6938.

PRENUMERATA KWARTALNA:	zł 100	CENY OGŁOSZEŃ:	
		cała kolumna	zł 60 000
PRENUMERATA PÓŁROCZNA:	zł 190	pół kolumny	zł 30 000
		ćwierć kolumny	zł 15 000
PRENUMERATA ROCZNA:	zł 360	na okładce 100% drożej	

Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, al. Niepodległości 164.

Telefon redakcji: 423-07.

Druk PWZG Warszawa, Tamka 3. 10 000. Zam. 2296. B-79168.

Treść numeru

Treść numeru poprzedniego

STRESZCZENIE UCHWAŁ II KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Kongres Związków Zawodowych dał odpowiedź na pytanie: jaką rolę i zadania mają związki zawodowe w naszym życiu, w ustroju demokracji ludowej. „Związki zawodowe — stwierdzają uchwały Kongresu — stały się najbardziej masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej, reprezentującą jej codzienne interesy i mobilizującą masy do walki o realizację zadań, stojących przed naszym państwem i jego kierowniczą siłą — klasą robotniczą. Organizując i mobilizując aktywny udział mas w realizowaniu tych zadań — związki zawodowe są szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu".

Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych oparte na zasadach marksizmu-leninizmu są w ten sposób uwieńczeniem długoletniej walki przeciwko wpływom reformizmu, trade-unionizmu i syndykalizmu, „które były przejawem spuścizny i nacisku ideologicznego elementów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich na słabsze ogniwa ruchu zawodowego". Przełomowe znaczenie w tej walce — podkreślił Kongres — miały wskazania i uchwały lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR, wrześniowej Rady Naczelnej oraz Kongresu PZPR.

Kongres Związków Zawodowych wskazuje jednak na konieczność dalszej stanowczej i czujnej walki przeciw wszelkim pozostałościom i próbom odrodzenia się tendencji reformistycznych i syndykalistycznych. Tendencje te, w okresie po pierwszym w odrodzonej Polsce kongresie przejawiały się w postaci niedoceniania zadań produkcyjnych, niedostatecznej dbałości o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej, czy też

w formie teorii o „niezależności“ związków zawodowych, „samorządu robotniczego“ i „uzwiązkowienia przedsiębiorstw“.

„Wychowanie mas związkowych w duchu klasowej ideologii proletariatu ułatwi i przyśpieszy należyte wypełnienie zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych ruchu zawodowego w walce o ostateczne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas“.

Uchwały Kongresu wskazują na 3 zasadnicze drogi działania związków zawodowych: walka o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i o realizację planu sześcioletniego, umacnianie i pogłębianie braterskiego sojuszu robotników z mało- i średniorolnymi chłopami przeciw elementom kapitalistycznym, wzmacnianie władzy ludowej poprzez aktywizację milionowych mas robotników i pracowników umysłowych i mobilizację ich do wykonania zadań, stojących przed Polską na jej drodze do socjalizmu.

Niezbędnym warunkiem budownictwa nowego ustroju, a więc i czołowym zadaniem związków zawodowych jest obrona pokoju przed wojennymi zakusami imperialistów anglosaskich.

„Prowadzona przez związki zawodowe, wspólnie z innymi organizacjami masowymi, walka o pokój, nie może ograniczać się tylko do kampanii propagandowej — stwierdza Kongres — lecz musi zmierzać również do spotęgowania wysiłku produkcyjnego, a więc do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski Ludowej, stanowiącej ważne ogniwo w międzynarodowym froncie sił pokoju, na których czele stoi zwycięski ZSRR“.

Uchwały Kongresu podkreślają, że „walka o pokój musi być nierozerwalnie związana z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, o wychowanie mas związkowych w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego“.

Część ogólną uchwał Kongresu zamykają dwa dużej wagi postanowienia, że polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyświecać wzór radzieckich związków zawodowych oraz, że związki zawodowe będą realizować swe cele i zadania „pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej“.

Zasadniczym zadaniem zw. zawodowych jest mobilizowanie inicjatywy i aktywności robotników i pracowników umysłowych dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych. Kongres stwierdził jednakże, że poważna część zw. zaw. nie

żyje jeszcze zagadnieniami wytwórczymi i nie rozumie jeszcze we właściwy sposób roli zw. zaw. w warunkach budowy socjalizmu. Kongres postawił też przed wszystkimi ogniwami ruchu zawodowego zadanie — wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło jego spraw i zainteresowań. Dotyczy to przede wszystkim sprawy współzawodnictwa pracy.

Podstawowa uchwały Kongresu w tej sprawie brzmi: „Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie i podnoszenie na wyższy poziom... Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich jego instancjach i ogniwach od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały aż do rad zakładowych i grup związkowych".

Kongres podsumował wyniki dotychczasowych prac w dziedzinie współzawodnictwa, podniósł niewątpliwie osiągnięcia ruchu zawodowego takie jak masowość i różnorodność form współzawodnictwa, ale zwrócił uwagę i poddał krytyce istniejące jeszcze braki. Krytyka dotyczy przede wszystkim stosunkowej słabości rozwoju współzawodnictwa poza przemysłem i komunikacją, nierównomierności jego rozwoju, niedostatecznej wymiany doświadczeń, istnienia elementów formalizmu i biurokratyzmu itd.

Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu świadomej dyscypliny pracy, w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego. Z siłą podkreślają uchwały Kongresu, że nasz system płac, mimo że został znacznie ulepszony nie czyni jeszcze w pełni zadość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę wg jej ilości i jakości i związki zawodowe winny nadal pracować nad udoskonaleniem systemu płac. „Związki zawodowe winny wzmóc pomoc udzielaną organom gospodarczym w rozpowszechnianiu akordowego systemu płacy, akordowo-progresywnego i premiowego, który stwarza możliwości sprawiedliwej opłaty i pobudza do wzrostu wydajności, do podniesienia jakości oraz do walki z marnotrawstwem".

W referatach i w dyskusji kongresowej sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy zajmowały poważne miejsce. Uchwały Kongresu poświęcają również wiele uwagi tej doniosłej sprawie. Stwierdzają one, że dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy są niezadowalające i uznają za pilny obowiązek — usilną pracę nad poprawą tych warun-

ków i nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.

Związki zawodowe winny dbać nie tylko o zwiększenie ilości i jakości produkcji, ale również o ochronę tej produkcji przed ciosami wroga klasowego, sabotażysty i dywersanta. „Związki zawodowe spełnią swoje zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują aktywny współudział załóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągnięć i braków".

Sytuacja materialna i poziom kulturalny ludzi pracy podnoszą się systematycznie — w wyniku odbudowy kraju i realizacji planu trzyletniego. Nie znaczy to oczywiście, że związki zawodowe mogą pozostawić dalszą poprawę sytuacji robotników żywiołowemu biegowi wypadków. Na odwrót, związki zawodowe mają do odegrania wielką rolę w dziele dalszego polepszenia sytuacji ludzi pracy i uchwały Kongresu nakładają na organizacje zawodowe szereg obowiązków w tej dziedzinie, jak wzmocnienie społecznej kontroli pracy sklepów, stołówek, jadłodajni, ożywienie komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych, kontrola społeczna nad dystrybucją mięsa i tłuszczów itd. Szczególnej trosce czynników państwowych i ruchu zawodowego poleca Kongres poprawę warunków mieszkaniowych, a to zarówno przez nowe budownictwo, jak i remonty.

Kongres podkreślił, że związki zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na budownictwo, jego przebiegu oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych. Związki zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe winny dbać o warunki mieszkaniowe pracowników, troszczyć się o przeprowadzenie na czas remontów w blokach i mieszkaniach pracowniczych, wszechstronnie popierać i rozwijać indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz remonty kapitalne przez pomoc w uzyskaniu niezbędnych kredytów i materiałów budowlanych.

Rady zakładowe i wszystkie inne władze związkowe oraz szeroki aktyw związkowy winny współdziałać w planowaniu i organizowaniu żłobków, kolonii i półkolonii, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kas samopomocowych itd. oraz kontrolować racjonalne wydatkowanie ogromnych sum, przeznaczonych przez państwo na akcję socjalną.

Bardzo duże znaczenie mają uchwały Kongresu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Kongres polecił CRZZ podjęcie inicjatywy prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pra-

cy. Dotyczy to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem robotników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia oraz uregulowanie sprawy rozstrzygania sporów między robotnikami a administracją gospodarczą. Kongres wypowiedział się również za dalszym podniesieniem roli układów zbiorowych, a zwłaszcza za stopniowym wprowadzeniem praktyki zakładowych umów zbiorowych.

Podejmując uchwały w sprawach organizacyjnych Kongres wychodził z założenia, że „słuszna polityka organizacyjna, słuszne formy i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego". Kongres stwierdził, że nasz ruch zawodowy ma duże osiągnięcia w pracy organizacyjnej, ale z całą stanowczością wytknął wszystkie istniejące w tej dziedzinie niedomagania.

Jako główne zadanie organizacyjne Kongres wskazał: wciągnięcie wszystkich niezorganizowanych dotychczas robotników i pracowników do zw. zawodowych, przyśpieszenie organizacji grup związkowych i wyboru mężów zaufania oraz całkowite przejście do indywidualnego zbierania składek członkowskich, maksymalne uaktywnienie pracy najniższych instancji i organizacji związkowych, zarządów związków, rad zakładowych i grup związkowych.

Doniosłe znaczenie mają uchwały Kongresu o konieczności znacznie śmielszego niż dotychczas wysuwania kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych, śmielszego przyciągania inteligencji zawodowej do pracy w związkach i rozwinięcia pracy związków wśród inteligencji. Uchwała stwierdza, że „udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerszej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych".

„Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga od zw. zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, odziedziczonego po rządach burżuazji i obszarnictwa, nieustannego podnoszenia poziomu świadomości i kultury milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm".

Uchwały Kongresu zawierają krytykę dotychczasowych braków w pracy kulturalno-oświatowej i rozwijają program tej pracy na przyszłość. Zasadnicze momenty tego programu są następujące: przezwyciężenie niedostatecznego jeszcze upolitycz-

nienia działalności kulturalno-oświatowej, powiązanie całej akcji kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, dokonanie zwrotu w pracy świetlic, które ogniskowały dotychczas swą działalność wokół akcji artystyczno-widowiskowej i zaniedbywały działalność ogólnooświatową i polityczno-wychowawczą, przepojenie całej pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych treścią rewolucyjną, ideologią marksizmu-leninizmu, duchem naszych najpiękniejszych tradycji patriotycznych i internacjonalistycznych, walką z nacjonalizmem i wpływami kosmopolityzmu.

Kongres polskich zw. zawodowych obradował w okresie wzmożonych ataków prawicowych przywódców anglosaskich zw. zawodowych na jedność światowego ruchu zawodowego i w przededniu obrad Kongresu Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Nic też dziwnego, że problemom jedności ruchu zawodowego Kongres poświęcił tyle uwagi.

Uchwały Kongresu w tej mierze są całkowicie jasne i niedwuznaczne. Kongres stwierdza „że polskie zw. zawodowe brały aktywny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, walcząc razem ze związkami innych krajów, a w szczególności wespół z radzieckimi związkami zawodowymi o zbudowanie, utrzymanie i wzmocnienie Światowej Federacji Zw. Zawodowych — potężnego czynnika zmagań o pokój oraz poprawę bytu i jedność mas pracujących całego świata... Polskie związki zawodowe trwały niezachwianie na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego, potępiając i zwalczając konsekwentnie rozbijacką działalność prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych. Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie związki zawodowe do dalszej uporczywej walki o wzmocnienie Światowej Federacji Zw. Zawodowych"...

Obalenie panowania kapitalistów i obszarników i przejęcie władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele zmieniło zasadniczo rolę i zadania związków zawodowych w Polsce. W okresie przystąpienia do budowy fundamentów socjalizmu zadania te stają się coraz większe i bardziej złożone. Znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych polega na tym, że na gruncie nauki marksizmu-leninizmu i na gruncie wszystkich dotychczasowych doświadczeń ruchu zawodowego wytyczył dalszą słuszną drogę działania związków zawodowych w naszym kraju.

C Z Ę Ś Ć P I E R W S Z A

EUGENIA KRASSOWSKA
Wiceminister oświaty

W WALCE Z IMPERIALIZMEM *)

Jesteśmy świadkami, jak z dnia na dzień, pod naciskiem narastającego nurtu demokratycznego, niemal w każdym zakątku świata cofają się siły międzynarodowej reakcji, jak z dnia na dzień obóz pokoju i postępu zdobywa przewagę nad obozem imperialistów i podżegaczy wojennych. Miliony ludzi w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej budują swoje nowe życie, życie rosnącego dobrobytu i kultury, budują ustrój „wolny od wszelkich form ucisku narodowego, dyskryminacji rasowej czy religijnej, ustrój, w którym słowa wielkiego pisarza humanisty: „człowiek to brzmi dumnie" — stają się konkretną, codzienną rzeczywistością.

W tej sytuacji obóz imperialistyczny przejawia coraz bardziej agresywne metody powstrzymywania rosnącej potęgi obozu demokracji, wydobywa z faszystowskiego lamusa rasistowskie teorie o nierówności ras i narodów, o misji dziejowej narodu wybranego, dostosowując je do zmienionej sytuacji politycznej, maskuje istotny sens swoich agresorskich poczynań propagowaniem zasad kosmopolityzmu jako idei rzekomego „braterstwa narodów".

Ideologia nacjonalizmu i rasizmu staje się jednym z narzędzi realizacji imperialistycznych dążeń, pozwala odwracać uwagę społeczeństwa od istotnych trudności i narastających sprzeczności wewnętrznych w państwach kapitalistycznych. Staje się jednym z elementów nadbudowy teoretycznej dla coraz nowych

*) Fragmenty referatu wygłoszonego na Radzie Naczelnej Ligi do Walki z Rasizmem.

form imperialistycznej ekspansji, odbywającej się przy akompaniamencie pseudohumanitarnej i pseudodemokratycznej frazeologii.

Nie można skutecznie walczyć z próbami nowego wydania rasizmu, z uciskiem narodowościowym, z dyskryminacją narodów, nie można walczyć o braterstwo ludów — bez demaskowania istotnych celów imperializmu, bez równoczesnej walki o pokój i ustrój sprawiedliwości społecznej.

Po drugiej wojnie pierwotne tereny ekspansji imperialistycznej — kolonie i ludy kolorowe, których opór ustawicznie wzrasta, przestały wystarczać imperializmowi. Zawiodły nadzieje na opanowanie olbrzymich obszarów Związku Radzieckiego jako nowego terenu eksploatacji; kraje demokracji ludowej po drugiej wojnie światowej wyzwoliły się spod wpływów międzynarodowego kapitału. Zmienił się układ sił wśród imperialistycznych mocarstw. Japonia, Niemcy, Włochy — straciły swoje pozycje imperialistyczne.

Stany Zjednoczone, wyrosłe w wyniku ostatniej wojny na największe mocarstwo imperialistyczne, podporządkowując sobie stopniowo Anglię i inne kraje kapitalistyczne, usiłują sięgnąć po panowanie nad światem.

Imperializm amerykański przystraja swoje metody ekspansji w nowe piórka, wyciąga drapieżną i zachłanną dłoń już nie tylko po kolonie, ale i po kraje Europy zachodniej: Francję, Włochy, Belgię, Norwegię i inne. Chwyta się coraz to nowych, coraz bardziej wyrafinowanych metod ekspansji.

Dziś już można sporządzić katalog tych metod. Są to:

1. uzależnianie ekonomiczne i polityczne krajów zniszczonych przez wojnę i słabszych ekonomicznie,
2. szantaż wojenny i montowanie agresywnych paktów,
3. dywersja polityczna,
4. prześladowanie elementów demokratycznych wewnątrz własnych krajów,
5. organizowanie roboty szpiegowsko-dywersyjnej w krajach demokracji ludowej,
6. maskowanie agresywnych celów reakcyjnymi teoriami.

Nikt już dziś po rocznym doświadczeniu nie ma wątpliwość, że plan Marshalla jest niczym innym, jak tylko nowym środkiem ekspansji kolonialnej, skierowanej przeciw wygłodzonym narodom Europy, pierwszym etapem amerykanizowania Europy zachodniej.

Rezultaty rocznej polityki marshallowskiej są oczywiste. Plan Marshalla położył praktycznie całą brytyjską kampanię o eksport, prowadzoną kosztem tylu wyrzeczeń całego narodu. Eksport brytyjski wykazuje niepokojące tendencje spadkowe, rynek opanowuje — subsydiowany przez kapitał amerykański — przemysł zachodnio-niemiecki.

Wszystkie dziedziny gospodarki francuskiej uległy kompletnej marshallizacji, co w konsekwencji pociąga za sobą pauperyzację i bezrobocie.

Za węgiel amerykański Francja płaci dolarami znacznie drożej niż za europejski. Amerykańska benzyna, bawełna, pszenica zajmują ze szkodą dla interesów francuskich monopolistyczną pozycję w imporcie francuskim.

Jak daleko sięga nacisk gospodarczy Stanów Zjednoczonych świadczy niedawny incydent z zakładami Forda w Poissy, które zostały ostro pouczone, że umowa o pomocy marshallowskiej zakazuje krajom Europy zachodniej wywożenia takich towarów, które nie uzyskały zezwolenia eksportowego w USA.

W warunkach tak wielkiego nacisku trudno mówić o zachowaniu nawet pozorów suwerenności i niezależności politycznej krajów marshallowskich. Równocześnie plan Marshalla jest instrumentem odbudowy potęgi militarnej Niemiec zachodnich. Niemcy zachodnie, według planów imperialistów, mają być główną bazą wojenną przyszłej wojny. Dlatego też wskaźnik produkcji wzrósł w ciągu 1948 roku w Niemczech zachodnich przeciętnie o 83%, a w innych krajach marshallowskich tylko o 14%. Dotyczy to głównie przemysłu zbrojeniowego, przy równoczesnym ograniczaniu rozwoju pokojowego przemysłu niemieckiego.

Polityka odbudowy agresywnych Niemiec wynika i stąd, że państwa anglosaskie mają większe zaufanie do hitlerowskich kapitalistów, pałających żądzą odwetu, wynika z lęku przed narodami własnymi i narodami państw zachodnich, walczącymi coraz bardziej nieustępliwie o pokój i suwerenność narodową.

Agresji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych towarzyszy agresja strategiczno-wojskowa, która tak jak plan Marshalla i nowy plan Trumana — okazania gospodarczej pomocy krajom kolonialnym — podyktowana jest interesem amerykańskiego kapitału. Najbardziej jaskrawy, bezwstydny wyraz znalazła ona w „pakcie północno-atlantyckim", w pakcie zdecydowanie agresywnym, sprzecznym z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych, sprzecznym z umową angielsko-radziecką i francusko-radziecką, z postanowieniami konferencji w Jałcie

i Poczdamie. Charakter paktu podważa zasady międzynarodowej współpracy w dziedzinie zbiorowego bezpieczeństwa i kieruje swe ostrze przeciw Związkowi Radzieckiemu. Pakt atlantycki ma zastraszyć te narody i państwa, które nie dają się podporządkować anglosaskim tendencjom panowania nad światem.

Demaskowanie jego istotnych, agresywnych celów — to jedno z najważniejszych zadań walki o pokój.

Ożywiona działalność agresywno-militarna Stanów Zjednoczonych, maskowana nieudolnie oszczerczym oskarżeniem Związku Radzieckiego o napastnicze zamiary, wyrasta z panicznego lęku, aby na świecie nie zapanował pokój. Oszczerczej kampanii towarzyszy dywersja polityczna, zmierzająca do rozbicia jedności klasy robotniczej, do osłabienia jej postawy antyimperialistycznej i antywojennej. Anglosascy podżegacze wojenni używają do tych celów prawicowych socjalistów, którzy, jak na przykład laburzyści angielscy, popierają imperialistyczną politykę kolonialną, maskowaną frazesem o „rozkwicie narodów zacofanych“, współdziałają w rozbijaniu Światowej Federacji Związków Zawodowych, fałszują wobec mas pracujących obraz sytuacji. Wystarczy tu wymienić nazwiska Bluma, Mocha, Spaaka, Schumachera, Saragata, aby przyznać rację „ambasadorowi“ planu Marshalla w Europie, Harrimanowi, że „socjaldemokraci są jednym z największych potencjalnych sojuszników USA w Europie“. Imperialiści anglosascy, reprezentując interes wielkiego kapitału, a nie własnych narodów, zmierzają również do osłabienia krajów demokracji ludowej i stworzenia w nich ośrodków swoich dywersyjnych wpływów. Stany Zjednoczone i Anglia prowadzą „zimną wojnę“ przeciw tym właśnie krajom, uwolnionym od imperialistycznego ucisku.

Dążąc do odzyskania utraconej politycznej i ekonomicznej pozycji w środkowej i południowo-wschodniej Europie, imperializm anglosaski nie przebiera w środkach, zmierzających do podważenia ludowo-demokratycznego ustroju w krajach demokracji ludowej. Praktyka wykazuje, że pod płaszczykiem oficjalnej działalności dyplomatycznej, anglosascy dyplomaci prowadzą intensywną akcję dywersyjną, która polega na organizowaniu antypaństwowych spisków, popieraniu elementów reakcyjnych, na akcji wywiadu, na organizowaniu dywersji gospodarczej, szerzeniu szeptanej propagandy i psychozy wojennej.

Ostatnie procesy w szeregu krajów demokracji ludowej zdemaskowały bez reszty tę dywersyjną robotę dyplomacji anglosaskiej.

Proces kardynała Mindszentyego na Węgrzech, sabotażowo-dywersyjnej grupy Aleksandra Poppa w Rumunii, reakcyjnej grupy ewangelickiego kleru w Sofii, a poprzednio sprawa ucieczki Mikołajczyka u nas — oto są fakty, które ukazały wobec opinii publicznej jeszcze jedną z form imperialistycznej ekspansji.

Wniesienie sprawy Mindszentyego i bułgarskich pastorów na porządek dzienny trzeciej sesji ONZ, jako problemu przestrzegania „praw człowieka" na Węgrzech i Rumunii, odsłania raz jeszcze cyniczną perfidię taktyki Anglosasów i ich popleczników. Anglo-amerykańska propaganda usiłuje rozdmuchiwać sprawę Mindszentyego, mimo jego przyznania się do winy, aby odwrócić uwagę od faktów gwałcenia elementarnych swobód w Stanach Zjednoczonych, od procesów przeciw lewicowym, postępowym działaczom, od dyskryminacji Murzynów, od ucisku ludów kolonialnych.

Hałas podniesiony dookoła procesu Mindszentyego zmierza do osłabienia wrażenia, jakie wywarł on na opinię światową. Amerykańska propaganda usiłuje potokiem oszczerstw zagłuszyć jawną kompromitację swego wywiadu w krajach demokracji ludowej. Na duży wysiłek i pomysłowość musi zdobywać się propaganda amerykańska, aby zamaskować reakcyjną politykę grup rządzących wewnątrz kraju, politykę polegającą na szczuciu demokratycznych działaczy. Napaści prasowe, wzywanie do komisji do spraw antyamerykańskiej działalności już nie wystarczają amerykańskim faszystom. Przygotowują oni szereg ustaw, które zaćmią japońską ustawę o walce z niebezpiecznymi poglądami. Ustawy te przewidują zakaz istnienia partii postępowych, wprowadzenie świadectw lojalności dla nauczycieli, prawników i urzędników, zakaz należenia do szeregu organizacji uznanych bardzo dowolnie za dywersyjne. Szczytowym momentem w tej antydemokratycznej kampanii jest proces dwunastu kierowników Komunistycznej Partii Amerykańskiej, którym prokurator jako ciężkie przestępstwo zarzuca fakt studiowania Komunistycznego Manifestu i Historii WKP (b).

Reakcja amerykańska, biorąc przykład ze swych hitlerowskich poprzedników, wykorzystuje wyświechtane reakcyjne hasła dla rozbijania demokratycznego ruchu w kraju.

Amerykanin uchodzący za sympatyka Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej naraża się na szykany i oskarżenie o wysługiwanie się obcym mocarstwom. Wystarczy przy-

pomnieć głośną sprawę księdza Johna Melisha, 74-letniego starca, zwolnionego ze swej parafii, którą zajmował od 45 lat.

Jakiego przewinienia dopuścił się ksiądz Melish?

Odmówił zerwania stosunków z synem, również księdzem — jednym z prezesów Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej.

Zwolnienie Melisha zdziera maskę z reakcji amerykańskiej, która tak łapczywie miesza się do wewnętrznych spraw innych narodów pod pozorem obrony praw człowieka i swobody wyznań religijnych.

Ideologicznym orężem drapieżnego i zakłamanego imperializmu amerykańskiego staje się kosmopolityzm, wyrastający z tych samych co rasizm założeń o nierówności narodów i o wyższości narodu niemieckiego czy amerykańskiego.

Podczas gdy plan Marshalla i „pakt atlantycki" narzucają zachodniej Europie amerykańskie panowanie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych szerzy się wojenna histeria, amerykańscy uczeni, socjologowie, publicyści ogłaszają się obywatelami świata, wołają o wszechświatową naukę, głoszą, że „nowa epoka w rozwoju ludzkości... wymaga rezygnacji z suwerenności", propagują zjednoczone stany świata, które mają rzecz jasna utorować drogę panowaniu dolara na wszystkich kontynentach. „My, Amerykanie, jesteśmy narodem wybranym przez Boga" — oto hasło podboju jakże kiepsko odświeżone, hasło rasistowskiej propagandy hitlerowskiej.

„New York Herald Tribune" w 1948 roku pisze: „Dla Europy jest jeden ratunek — wziąć przykład z nas, gdyż jedynie nasz sposób życia odpowiada najbardziej pojęciu godności człowieka, my jesteśmy jedynymi obrońcami wolności i nosicielami zachodniej kultury". Doktór Goebbels w 1942 roku, tj. o 6 lat wcześniej, mówił: „My, Niemcy, osiągnęliśmy taki poziom kultury i stworzyliśmy takie państwo, że wszystkie narody Europy winny wziąć z nas przykład".

Paryski dziennik reakcyjny pisał niedawno: „tylko przez zjednoczenie się wokół naszych potężnych przyjaciół Europa może zadać potężny cios wschodniemu komunizmowi".

Kolega zawodowy tego dziennikarza akurat 5 lat temu napisał w „Paris Soir": „Nowa Europa, oparłszy się o zdrowe i potężne Niemcy, zniszczy rosyjsko-azjatycki marksizm".

Generał Franco niedawno oświadczył: „W pewnym sensie czujemy się braćmi dzielnych żołnierzy Führera". Te zestawienia mówią same za siebie.

Prawicowi socjaliści usiłują zamazać istotny sens kosmopolityzmu. Używając swych wypróbowanych metod, chcą wprowadzić zamęt ideologiczny i postawić znak równości między kosmopolityzmem a internacjonalizmem. Jest to metoda ratowania skompromitowanego kosmopolityzmu.

Internacjonalizm jest nieprzejednanym wrogiem nacjonalizmu, szowinizmu i wszelkich teorii dyskryminacji narodowej i rasowej. Internacjonalizm łączy harmonijnie tradycję narodową, narodową suwerenność, umiłowanie własnej ojczyzny — z międzynarodową solidarnością mas pracujących, walczących z wyzyskiem i krzywdą, walczących z imperialistycznym uciskiem. Internacjonalizm jest zaprzeczeniem kosmopolityzmu. Są to dwie, niedające się pogodzić teorie, dwa światopoglądy dwóch wielkich walczących obozów: internacjonalizm — obozu pracujących mas ludowych — prawdziwych patriotów swoich krajów; kosmopolityzm — obozu garstki kapitalistów, dla których obrona międzynarodowych interesów kapitału jest najwyższym dobrem, wyrastającym ponad interes ojczyzny i narodu.

Kosmopolityzm tkwi korzeniami w lekceważeniu własnego narodu i obawy przed nim. W zmarshallizowanych krajach zachodniej Europy kosmopolityzm staje się dymną zasłoną, pod którą — rządzące kliki handlują resztkami narodowej suwerenności, oddają do dyspozycji amerykańskich agresorów coraz to nowe bazy wojenne, wypełniają ich nakazy, zmierzające do zahamowania rozwoju narodowego przemysłu. W krajach demokracji ludowej resztki rozbitej reakcji pod hasłami kosmopolityzmu przechodzą na pozycje dywersyjnych i szpiegowskich metod walki przeciw ludowej władzy, na pozycje współpracy z amerykańskim i angielskim wywiadem. Kosmopolityzm w obecnej sytuacji politycznej stanowi dla międzynarodowej reakcji bardzo poważny instrument. Stanowi on środek do zamazywania tego zasadniczego faktu, że na świecie istnieją dwa obozy: obóz socjalizmu i demokracji z jednej strony i obóz imperialistycznej reakcji. Kosmopolityzm zamazuje sprzeczności socjalno-klasowe tych dwóch obozów, usiłuje osłabiać wiarę w przewagę socjalizmu nad imperializmem i zmierza do demoralizacji elementów chwiejnych.

W dziedzinie nauki i sztuki kosmopolityzm pomniejsza wartość tradycji narodowej, dorobku kultur narodowych, usiłuje rozbroić narody Związku Radzieckiego i krajów demokratycznych wobec rozkładowej kultury i sztuki anglosaskiej, usiłuje osłabić ich siły twórcze, spychać rodzimą kulturę na pozycję zaścianka.

Pomimo coraz silniejszych, coraz bardziej histerycznych ataków imperialistów, mimo polityki rozpętywania nowej wojny, rosną i potężnieją na całym świecie siły postępu i pokoju. Siły te przeszły do wielkiej ofensywy pokoju, której przoduje Związek Radziecki, demaskując prawdziwe oblicze polityki imperialistycznej.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ze stycznia bieżącego roku, odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytanie Smitha, odpowiedź zawierająca propozycję spotkania z Trumanem dla pokojowego załatwienia spornych spraw, propozycja Związku Radzieckiego zawarcia paktu o nieagresji z Norwegią, wniosek na Radzie Bezpieczeństwa o ujawnienie i zmniejszenie stanu zbrojeń wielkich mocarstw, wreszcie ostatnie radzieckie memorandum w związku z agresywnym charakterem „paktu atlantyckiego" — oto etapy spokojnej, zdecydowanej ofensywy pokojowej Związku Radzieckiego. Ofensywa ta podważyła propagandę amerykańską, jakoby Związek Radziecki szykował agresywną wojnę. Miliony ludzi na całym świecie zrozumiały z czyjej strony grozi im niebezpieczeństwo wojny. Miliony ludzi na całym świecie, tęskniących za pokojem, ujrzały drogę prowadzącą do niego. Masowe strajki jako odpowiedź na „pakt atlantycki", oświadczenie przywódców partii komunistycznych wszystkich krajów, poparte przez masy ludowe — zapoczątkowały wielki ruch w obronie pokoju, którego wyrazem jest również Kongres Pokoju. Akcja zapoczątkowana na Kongresie Wrocławskim z dnia na dzień przybiera na sile, ogarniając już dziś przeszło pół miliarda ludzi. Kampania pokojowa ogarnęła wszystkie części świata, obejmując wielką, burzliwą falą ludzi różnych ras i narodowości, wszystkich ludzi dobrej woli. Podżegacze wojenni zostali izolowani od własnych mas ludowych. Nie potrafią zawrócić potężnego nurtu sił pokoju ani szykanami, ani nieudolnie organizowanymi demonstracjami antypokojowymi, ani represjami policyjnymi. Nasilenie ofensywy pokojowej znajduje oparcie w narastających sprzecznościach wewnątrz obozu imperialistycznego, w osłabieniu ekonomicznym państw zmarshallizowanych, w rozmachu odbudowy gospodarki krajów demokracji ludowej, gospodarki podnoszącej się coraz wyżej.

Rosną i potężnieją siły narodowo-wyzwoleńcze w państwach kolonialnych. Zwycięstwo Armii Ludowej w Chinach wykruszyło niesłychanie ważne ogniwo w systemie imperialistycznym.

Odpadły Chiny — olbrzymi rynek eksportu amerykańskiego i twierdza, broniąca panowania amerykańskiego na Oceanie Spokojnym. 450-milionowy naród chiński zrzuca jarzmo imperializmu, buduje nową ludową władzę, staje się nowym, potężnym czynnikiem walki o pokój na świecie.

Milionowe sumy dolarów płyną w ramach planu Marshalla dla Francji, Anglii, Holandii na zdławienie ruchu narodowowyzwoleńczego w Indiach, Vietnamie, Burmie, Indonezji i na Malajach. Mimo to potęga dolara jest bezsilna wobec nieugiętej woli ludów, które same chcą decydować o swoim losie, które pragną pokoju.

Narody świata pragną pokoju, pragną wyzwolenia spod ucisku imperialistów, „zbyt żywe bowiem — jak powiedział Józef Stalin — są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne, broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej wojny“. Lodowaty strach oblatuje amerykańskich podżegaczy wojennych z powodu coraz to nowych dowodów wzrostu tych sił. Lodowaty strach każe im w bezsilnej histerii chwytać się coraz nowych sposobów imperialistycznego nacisku, coraz nowych zachodnich unii i „atlantyckich bloków“.

Bezsilnie miotają się, aby zatrzymać czas, który im zwiastuje klęskę, a obozowi postępu rosnącą siłę, opartą na demaskowaniu wszelkich agentur imperialistycznych, na solidarności mas ludowych całego świata niezależnie od koloru skóry i rasy, siłę opartą na pełnej świadomości prawdy i zwycięstwa.

W. LARSKI

CHINY LUDOWE — NASZ SOJUSZNIK

Bliskie już, całkowite uwolnienie Chin z pod jarzma imperializmu amerykańskiego i jego agentury — reakcyjnego, skorumpowanego Kuomintangu stanowi wydarzenie o epokowym znaczeniu. Oznacza ono, że od systemu imperialistycznego odrywa się kraj liczący 450 milionów miszkańców, czyli $^1/_4$ całej ludności kuli ziemskiej. Oznacza ono dalsze ogromne zwężenie zakresu panowania imperializmu i odwrotnie — olbrzymie wzmocnienie obozu antyimperialistycznego. Zwycięstwo Chin ludowych — to olbrzymia klęska nie tylko imperializmu amerykańskiego, ale całego systemu imperializmu światowego. Jest bowiem rzeczą jasną, że wyzwolenie Chin wywrze decydujący wpływ na rozwój walk narodowo-wyzwoleńczych w pozostałych częściach Azji. W Vietnamie, w Burmie, na Malajach, w Indonezji walczące o wolność ludy, porwane przykładem Chin ludowych, które pokazały, że można imperializm pokonać, podniosą walkę przeciwko ciemięzcom na wyższy poziom. Zbliża się godzina kresu wiekowego panowania imperialistów w całej Azji. A przecież Azja była główną podstawą imperializmu światowego, który jest „najbezczelniejszym wyzyskiem i najbardziej nieludzkim uciskiem setek milionów ludności olbrzymich kolonii i krajów zależnych“ (Stalin). Na tym ucisku i wyzysku oparte były siła i bogactwo krajów imperialistycznych; poza tym część olbrzymich dodatkowych zysków wyciskanych z pracy chińskiego kulisa czy indyjskiego chłopa burżuazja krajów imperialistycznych mogła obracać na przekupywanie górnej części

warstwy robotniczej, rozbijając w ten sposób ruch robotniczy i utrudniając walkę klasową. „Imperializm — pisał Lenin — który oznacza podział świata i wyzysk nie samych tylko Chin, który oznacza monopolistyczne zyski garstki najbogatszych krajów, stwarza ekonomiczną możliwość przekupywania górnych warstw proletariatu i przez to żywi, kształtuje, wzmacnia oportunizm".

Po oderwaniu się Rosji po pierwszej wojnie światowej, po oderwaniu się krajów demokracji ludowej po drugiej wojnie światowej, oderwanie się obecne Chin ludowych stanowi trzeci potężny wyłom w światowym froncie imperialistycznym, zadaje mu nową potężną ranę, zbliża jeszcze bardziej moment jego ostatecznego upadku. Taki jest historyczny sens zwycięstw chińskich armii ludowych.

W chwili obecnej, gdy głównym zadaniem stojącym przed ludzkością jest obrona pokoju światowego, zwycięstwa Chin ludowych w wysokim stopniu krzyżują plany podżegaczy wojennych. Kiedy w czasie Kongresu Pokoju w Paryżu nadeszła wieść o zdobyciu Nankinu, uczestnicy Kongresu zareagowali na to burzą oklasków. Wszyscy bowiem zdali sobie sprawę, że uwalniając olbrzymie obszary Chin od wojsk Kuomintangu chińskie armie ludowe oddają nieocenioną usługę sprawie utrwalenia pokoju.

Należy bowiem pamiętać, że w swych planach wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej imperialiści amerykańscy liczyli w znacznej mierze na Chiny. Chiny, graniczące na obszarze 9000 km z ZSRR, miały być istotnym — jeżeli nie najważniejszym — elementem okrążenia strategicznego Związku Radzieckiego. Chiny miały stać się w planach amerykańskich naśladowców Hitlera nie tylko kolonią kapitału amerykańskiego, nie tylko olbrzymim rynkiem inwestycji kapitałowych i zbytu towarów, ale również bazą wypadową amerykańskiego militaryzmu.

Posłuchajmy, co mówi o tym z rozbrajającą szczerością jeden z amerykańskich podżegaczy wojennych i zwolenników otwartej interwencji w Chinach, gen. Chennault:

> „Północne Chiny i Mandżuria były bazami przemysłowymi, które dostarczały ponad 1/3 ogólnej japońskiej produkcji wojennej. Z baz powietrznych, zbudowanych w czasie ostatniej wojny w Czengtu, Sian i Lanczau w północno-zachodnich Chinach, cały olbrzymi przemysł rosyjski na Uralu stoi otworem dla ataku powietrznego.

Z tych samych baz i dziesiątków innych w północnych Chinach cienka nić komunikacji rosyjskich pomiędzy wschodnią a zachodnią Syberią mogła być przerwana nawet przez małe siły powietrzne... W rezultacie komunistycznej nawałnicy w Chinach wiele z tych decydujących baz znajduje się już w rękach chińskich komunistów. Z Okinawy, Japonii i Filipin amerykańskie siły powietrzne mogą jedynie naruszyć zewnętrzną linię najważniejszych okręgów Rosji. Te same siły mogłyby uderzyć głęboko w przemysłowe serce Rosji z Chin północnych i środkowych. Takie są więc stawki, o które gramy w Chinach".

Takie były rachuby amerykańskich imperialistów, którzy przegrywają obecnie swą stawkę: Chiny Kuomintangu jako baza i narzędzie agresji podżegaczy wojennych przeciwko ZSRR. Jest zatem rzeczą rozumiałą, że zwycięstwa chińskiej armii ludowej wprowadzają w żałobny nastrój amerykańską prasę kapitalistyczną. „Drzwi otwarte" w Chinach, otwarte dawniej dla penetracji amerykańskiej stoją dziś otworem... do wyjścia dla kapitalistów i imperialistów amerykańskich. Dlatego też amerykański podżegacz wojenny dziennikarz Alsop telegrafował do dziennika „New York Herald Tribune" z oblężonego już Szanghaju tego rodzaju smutne refleksje:

„Pozostaje faktem, że Szanghaj jest symbolem. Ta olbrzymia, bogata, przemysłowa metropolia, czwarta na świecie przechodzi obecnie do strefy wpływów radzieckich. To samo dzieje się z największą częścią Chin, jeśli nie z całym krajem o 1/4 ludności świata. Żadne rozumowania, żadne skomplikowane wyjaśnienia udzielane przez małych ludzi za biurkiem w Waszyngtonie nie mogą zmienić twardej, nieprzyjemnej, oczywistej prawdy, że oznacza to prawdziwą wielką klęskę dla Stanów Zjednoczonych".

Wypadnie nam oczywiście zgodzić się ze zdaniem redaktora Alsopa, jeżeli przez „strefę radziecką" rozumiemy w rzeczywistości obóz antyimperialistyczny. Istotnie imperializm amerykański poniósł w Chinach swą największą klęskę. Wydał on 6 miliardów dolarów na uzbrojenie wojsk Czang Kai-szeka, których zadaniem było zduszenie chińskiego ruchu ludowego i rewolucyjnego. Tanki, samoloty, samochody, armaty — płynęły nieprzerwaną strugą do portów chińskich, bę-

dących pod władzą Kuomintangu; amerykańskie samoloty transportowe i okręty przewoziły oddziały Kuomintangu, amerykańskie misje wojskowe „doradzały" generałom Czang Kai-szeka w prowadzeniu operacji wojskowych przeciwko armiom ludowym. Instruktorzy amerykańscy szkolili masowo dywizje Kuomintangu, nie mówiąc już oczywiście o policji. Amerykańskie siły zbrojne okupowały faktycznie najważniejsze miasta i porty chińskie. Soldateska amerykańska zachowywała się w Chinach jak w kraju podbitym, a businessmani traktowali je jako swoją kolonię. Faktycznie w Chinach została zastosowana przed jej oficjalnym sformułowaniem doktryna Trumana. Amerykańscy militaryści i politycy i businessmani, pełni wiary w potęgę dolara, amerykańskiej techniki wojskowej i amerykańskiego sprzętu wojennego sądzili, że rozbicie armii ludowej — chińskich robotników i chłopów, źle uzbrojonych, nie będzie przedstawiało większych trudności. Istotnie w pierwszym okresie po rozpoczęciu ofensywy przeciwko wojskom ludowym — po zdradzieckim zerwaniu rozejmu z rozkazu amerykańskich mocodawców udało się armiom Kuomintangu odnieść pewne sukcesy. Ale już w połowie 1947 r. armie ludowe, zahartowane w długoletnich bojach przeszły do zwycięskiej kontrofensywy, która doprowadziła do zniszczenia sił zbrojnych Kuomintangu i do wyzwolenia większej części Chin z najważnieszymi miastami i centrami przemysłowymi, jak Mukden, Pekin, Nankin, Szanghaj, Hankau itd.

Jak wytłumaczyć to historyczne zwycięstwo chińskiej armii ludowej? Zwycięstwa chińskiej armii ludowej nad reakcyjnymi, wyposażonymi w najnowszy amerykański sprzęt wojenny armiami Kuomintangu są zwycięstwami tego samego typu, co zwycięstwa armii czerwonej nad bandami białogwardyjskimi Wrangla, Kołczaka, Denikina, Judenicza i innych carskich generałów zbrojonych i opłacanych przez interwentów amerykańskich, angielskich i francuskich po rewolucji rosyjskiej. Dlaczego Armia Czerwona zdołała pokonać wojska białogwardyjskie i wyrzucić je z granic Rosji? Między innymi dlatego — jak stwierdza historia WKP (b), że

„... była wierna i bezgranicznie oddana swemu ludowi, za to też lud kochał ją i popierał jako swoją własną, drogą mu armię. Armia Czerwona jest dziecięciem ludu, a skoro armia pozostaje wierna swemu ludowi, jak wierny syn swej matce, to będzie się ona cieszyła poparciem ludu i musi zwyciężyć. Armia zaś idąca przeciwko swemu ludowi musi ponieść klęskę".

Dlatego również odniosła zwycięstwo chińska armia ludowa, niosąca narodowi chińskiemu wyzwolenie od ucisku anglo-amerykańskich monopoli i od ucisku ściśle z nimi związanego rodzimego feudalizmu. Rewolucja chińska dała ziemię setkom milionów chłopów chińskich i stąd lud chiński popiera całym sercem swą armię, która stała się niezwyciężoną.

„Armia interwentów i białogwardzistów posiadała wszystko: i starych doświadczonych dowódców i nowoczesne uzbrojenie i amunicję, żywność. Brakło jej tylko jednego poparcia i sympatii ludów Rosji, gdyż ludy Rosji nie chciały i nie mogły poprzeć antyludowej polityki interwentów, „wielkorządców" białogwardyjskich. Toteż armia interwentów i białogwardzistów poniosła klęskę". (Historia WKP (b).

Z tych samych względów poniosły klęskę armie Kuomintangu, reprezentujące interesy chińskich feudałów, obszarników i monopolistów oraz ich amerykańskich mocodawców. Żołnierze Kuomintangu nie widzieli przed sobą sprawy, za którą warto byłoby walczyć.

Armie ludowe, zorganizowane i kierowane przez Chińską Partię Komunistyczną, zdobyły w walkach bojowy sprzęt amerykański. Ta sama broń amerykańska, która miała służyć do zdławienia, rozbicia chińskiego ruchu rewolucyjnego i otworzyć przez to imperializmowi amerykańskiemu drogę do całkowitej kolonizacji Chin i do zamienienia ich na olbrzymią antyradziecką bazę militarną, została obrócona o 180%. Dziś przy jej pomocy armie ludowe wypędzają resztki wojsk amerykańskich najemników! Cóż za porywający przykład dla wszystkich narodów gnębionych przez imperializm anglosaski! Cóż za ostrzeżenie dla amerykańskich handlarzy śmierci! Gdzie jest gwarancja, że i w innych krajach, dokąd imperializm amerykański wysyła lub ma zamiar wysyłać broń, nie powtórzy się historia chińska?

Zwycięska ofensywa chińskiej armii ludowej wykazała naocznie słabość imperializmu amerykańskiego i ilustruje wymownie tezę, że siły antyimperialistyczne nie powinny przeceniać sił przeciwnika.

Rzeczywiście zwycięstwa chińskiej armii ludowej przesuwają w sposób zdecydowany stosunek sił na rzecz obozu demokracji i pokoju, którego Chiny ludowe, pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej stają się ważnym ogniwem.

Niewątpliwie podżegacze wojenni muszą zastanowić się nad niedwuznacznym ostrzeżeniem chińskich organizacji demokratycznych, ogłoszonym w dniu 4 kwietnia 1949 r., w dniu podpisania paktu atlantyckiego: gdyby podżegaczom wojennym udało się rozpętać wojnę, to naród chiński będzie walczył ręka w rękę z narodem radzieckim celem zadania ostatecznej klęski imperialistom. Uprzednio jeszcze centralny organ Chińskiej Partii Komunistycznej pisał:

„Nauczony doświadczeniem naród chiński w imperialistycznych podżegaczach wojennych może widzieć jedynie swych śmiertelnych wrogów. W kierowniczej sile światowego frontu antyimperialistycznego, w wielkim państwie socjalistycznym, w Związku Radzieckim, widzi on swego towarzysza broni".

W odezwie wydanej przez Amerykańską Partię Komunistyczną z okazji zdobycia Nankinu czytamy m. in.:

„Zwycięstwo ludu chińskiego, koronujące dziesiątki lat bohaterskiej walki, jest zwycięstwem również ludu amerykańskiego. Zapowiada ono rychłą konsolidację demokracji w całych Chinach, stanowi gigantyczny krok na drodze do pokoju światowego, zadaje potężny cios podżegaczom wojennym naszego własnego kraju... Sny o opanowaniu Chin i zamienianiu ich w olbrzymią bazę wojenną w celu zaatakowania Związku Radzieckiego i zduszenia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w całej Azji zostały zniweczone".

Oczywiście imperializm amerykański będzie starał się jeszcze ratować co można. Jeżeli militaryści amerykańscy zrezygnowali z masowej interwencji wojskowej, to zamierzają się oni uciec do metod bardziej „elastycznych". Z jednej strony liczą oni na wojska gubernatorów poszczególnych oddalonych prowincji i na organizowanie ruchów separatystycznych na wyspach Formozie i Hainan celem oderwania ich od Chin i uczynienia z nich swych baz wojennych. Ponadto chcą oni stworzyć „kordon sanitarny" na południowej granicy Chin. Drugim środkiem będzie — jak stwierdził jeszcze w dniu 1 stycznia organ Chińskiej Partii Komunistycznej, świadomy manewrów imperialistów — „organizowanie opozycji w łonie obozu rewolucyjnego i wytężenie wszystkich wysiłków do zatrzymania rewolucji lub do przybrania przez nią umiarkowanego koloru, aby nie naruszać zanadto interesów

imperializmu i jego agentów, jeżeli rewolucja miałaby się posuwać naprzód".

Jeżeli chodzi o środki natury militarnej, to sami imperialiści amerykańscy już nie bardzo w nie wierzą. Czyż wojska poszczególnych gubernatorów prowincji będą się mogły oprzeć Armii Ludowej, stojącej obecnie u szczytu swej potęgi, armii, która rozbiła całą maszynę wojenną Kuomintangu? Wyspa Hainan częściowo jest wyzwolona przez oddziały partyzanckie. Kraje mające stanowić kordon sanitarny same objęte są ogniem walki wyzwoleńczej (Burma, Indochiny). Imperialistom amerykańskim pozostała w pierwszym rzędzie stawka na odbudowanie imperializmu japońskiego. Ale nawet i ten środek nie będzie w możności ani na jotę zmienić sytuacji w Chinach i w całej Azji, tak jak i wszelkiego rodzaju projektowane „pakty Pacyfiku".

Jeżeli chodzi o dywersję wewnętrzną, to i tutaj rachuby amerykańskie skazane są na niepowodzenie. Nad losami Chin czuwa zahartowana w trzydziestoletnich bojach Chińska Partia Komunistyczna, idąca drogą marksizmu-leninizmu i wierna zasadom proletariackiego internacjonalizmu. „Ktoby się chciał pocieszać tym, że komuniści chińscy są przede wszystkim Chińczykami, dozna w najbliższych latach nieco rozczarowań" — pisał z melancholią wielki dziennik szwajcarskiej burżuazji, „Neue Züricher Zeitung".

Zwycięstwa Chin ludowych są również naszymi zwycięstwami, ponieważ wzmacniają potężnie obóz pokoju i demokracji, a wstrząsają obozem imperializmu i krzyżują jego plany wojenne.

Dlatego witamy w Chinach ludowych naszego sojusznika w walce o pokój. W dużej mierze dzięki historycznym zwycięstwom Chińskiej Armii Ludowej zmienił się i zmienia z dnia na dzień coraz bardziej na korzyść obozu antyimperialistycznego stosunek sił na arenie światowej. Przez to samo wzrastają w wielkim stopniu szanse utrwalenia pokoju. Imperialiści anglo-amerykańscy muszą bowiem coraz bardziej zdawać sobie sprawę z tego, że wywołanie awantury wojennej w nowym układzie sił, którego ważnym elementem są zwycięstwa demokracji chińskiej, byłoby beznadziejnym samobójstwem.

CZĘŚĆ DRUGA

WŁODZIMIERZ SOKORSKI
Wiceminister kultury i sztuki

ALEKSANDER PUSZKIN I POLSKA KULTURA

Nie jest rzeczą przypadku, że uroczystości ku czci Aleksandra Puszkina obchodzone są w Polsce równolegle do obchodów mickiewiczowskich.

Ta zbieżność obchodów nie jest rzecz prosta zbieżnością dat, lecz zbieżnością myśli i uczuć tych dwóch największych poetów naszych narodów, którzy ożywieni najbardziej postępowymi ideami swojej epoki i w głębokim zrozumieniu dróg rozwojowych historii przerzucili pomost braterstwa i przyjaźni przez całe stulecia aż w przyszłość dni naszych.

Historyczna dziś przyjaźń Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza wyrosła przede wszystkim z głębokiej miłości do własnego ludu, z głębokiej wiary w jego wielką przyszłość, która zostanie zbudowana nie na przemocy jednego narodu nad drugim, nie na ucisku i wyzysku własnych mas pracujących, lecz na prawdziwym uczuciu braterstwa, przyjaźni i równouprawnienia.

Adam Mickiewicz przebył na wygnaniu w Rosji lat pięć. „Lecz to wygnanie — pisał wybitny polski esseista Boy-Żeleński — było dla Mickiewicza jakby wyzwoleniem. Mickiewicz okrzepł, zmężniał artystycznie, a co najważniejsze dojrzał dzięki obcowaniu z Aleksandrem Puszkinem własną wielkość w wielkości swojego ludu".

Jakie są obiektywne przyczyny tego zbliżenia i przyjaźni obu wielkich myślicieli w warunkach tak zdawałoby się dla Mickiewicza nieprzyjaznych, jakim było uwięzienie, a potem wygnanie poety w głąb Rosji?

Te przyczyny tkwiły w pierwszym rzędzie w postawie obu wieszczów i jako ludzi, i jako poetów, i jako myślicieli.

„Szeroka i dźwięczna pieśń Puszkina — pisał o wielkim poecie narodu rosyjskiego, Bieliński — brzmiała z przejmującą siłą w dolinach niewolnictwa i męki. Napełniała mężnymi dźwiękami dzień dzisiejszy i posyłała swój głos w daleką przyszłość".

Tę pieśń usłyszał w mrokach własnego wygnania Adam Mickiewicz, twórca naszego nowoczesnego języka literackiego i genialny piewca jego dążeń. I tej pieśni wyszedł naprzeciw.

I Aleksander Puszkin i Adam Mickiewicz kochali swój naród i z miłości do własnego narodu przekroczyli granicę egoizmu szlacheckiego, sięgając do istotnej dźwigni historii, to jest do szerokich rzesz pracującego ludu.

Dla obu poetów własny naród, ożywiony walką o sprawiedliwą przyszłość stanowi źródło ich twórczości. Obaj nienawidzili ciemnoty i tym więcej kochali wolność. Obaj prowadzili swoje narody na spotkanie ich wielkości, którą widzieli na szlakach dziejowych rewolucji, braterstwa i władztwa ludu.

Toteż obaj potrafili wznieść się ponad nienawiść ówczesnych klas posiadających i przerzucić pomost braterstwa i przyjaźni, wówczas dla wspólnej walki, a w sto lat później dla wspólnego zwycięstwa.

Ta przyjaźń obu największych poetów Słowiańszczyzny miała zresztą decydujący wpływ nie tylko na samą istotę twórczości Adama Mickiewicza, lecz w tym samym niemal stopniu na drogi rozwojowe kultury polskiej.

Adam Mickiewicz przyjechał do Rosji jeszcze jako romantyk. „Szkiełku mędrca" przeciwstawiał uczucie i wiarę. W ludzie szukał nie prawdy nowego życia, a legendy uroczysk, tajemniczych opowieści, historii o rusałkach i mistycznych podań.

W tymże czasie Aleksander Puszkin przezwyciężył już w Rosji fałszywy romantyzm. Przezwyciężył go w głębokim realiźmie widzenia prawdy życia zarówno w przeszłości swojego narodu (Borys Godunow), jak i w eposie, będącym encyklopedią całej ówczesnej epoki (Eugeniusz Oniegin). Przezwyciężył go, stwarzając nowy język literacki, w którym potoczną mowę narodu unaocznił światu w całym jej pięknie i sile wyrazu.

Poetycki realizm Puszkina to realizm widzianej prawdy życia, prawdy studiowanej w codziennych rozmowach i w codziennym obcowaniu z ludem rosyjskim, z jego walką, z jego

cierpieniem i z jego zwycięstwem. Realizm Puszkina to „encyklopedia rosyjskiego życia", poczynając od wojny ojczyźnianej w 1812 roku, poprzez powstanie Dekabrystów, aż w przyszłość wiodącą do dni naszych.

Tej prawdy widzenia uczył się od Puszkina polski poeta i wygnaniec Adam Mickiewicz, z niej wyrosła jego późniejsza walka z pseudoklasykami warszawskimi i jego nowy literacki język, w którym rozdźwięczała „mowa czeladzi i kucharek". Z niej wyrósł wielki realistyczny poemat „Pan Tadeusz", będący przekrojem ówczesnego społeczeństwa polskiego, schodzącego już bezpowrotnie z areny historii i z niej wyrosła ludowa tragedia „Dziady", w której zamknął cały ból po utracie ojczyzny i całą swoją wiarę w lud i w jego przyszłość. Z niej wreszcie wyrósł symboliczny wiersz „Do Przyjaciół Moskali", pisany w latach najcięższych prześladowań.

W ten sposób Aleksander Puszkin nie tylko przezwyciężył rosyjski romantyzm i nie tylko stał się twórcą wielkiej szkoły poetyckiego realizmu, lecz pomagał przezwyciężać fałszywy mistyzujący romantyzm i w polskiej poezji. To puszkinowski sarkazm i drwina z fałszywej pozy romantycznej dźwięczy w słynnym dramacie Juliusza Słowackiego „Fantazy", to jego surowa prawda przemawia w twórczości głęboko w lud sięgającego poety drugiej połowy XIX wieku, Cypriana Norwida. To puszkinowska lutnia staje się szkołą i natchnieniem wszystkich nurtów poetyckich, szukających oparcia w nowych postępowych dążeniach własnego narodu.

Po pierwszym fragmentarycznym przekładzie w 1847 roku, pełnego tłumaczenia „Eugeniusza Oniegina", jak również wielu innych wierszy Aleksandra Puszkina dokonywa w Polsce w latach 1906 — 1909 znany poeta i tłumacz Leo Belmont.

Były to lata zarysowującego się odwrotu od symbolizmu Młodej Polski, były to lata, kiedy wielkie nowoczesne ruchy rewolucyjne proletariatu Rosji i Polski kazały nawet poetom odkrywać społeczną istotę zjawisk ich codziennego życia i ich codziennej twórczości.

Stefan Żeromski, Andrzej Strug piszą wówczas swoje wielkie powieści społeczne, w ówczesnych wierszach Kasprowicza, Micińskiego, jak i wielu innych poetów dźwięczy nuta nadciągającej rewolucji. I znowu, jak tylekroć przedtem, drogowskazem dla poetyckiej prawdy życia staje się Aleksander Puszkin.

Przekłady Belmonta, może dalekie od piękna i siły oryginału, są w tym czasie najpopularniejszą literaturą dla mło-

dzieży, inteligencji i dla wchodzących na arenę historii mas pracujących.

Prof. Boy-Żeleński pisał wówczas, że Aleksander Puszkin stał się w owym czasie bardziej czytanym w Polsce poetą niż Adam Mickiewicz.

W latach trzydziestych dokonywa ponownego przekładu „Eugeniusza Oniegina" Julian Tuwim. Ten doskonały przekład staje się punktem wyjścia szeregu rozpracowań naukowych, dyskusji i essejów oraz jakby sygnałem do turnieju poetyckiego o palmę pierwszeństwa w doskonałości tłumaczenia, do którego stają poeci tej miary co Jastrun, Ważyk, Pollak, Gomulicki i szereg, szereg innych.

A trzeba pamiętać, że są to lata ponurej nocy faszystowskiego panowania w Polsce. Lata oszczerczej, kłamliwej propagandy rządzącej kliki, sprzedającej imperializmowi niemieckiemu niepodległość własnego kraju. Lata szerzonej nienawiści do wszystkiego co miało cokolwiek wspólnego z narodem rosyjskim i jego wielką twórczością.

Zwycięstwo Puszkina w tych latach na drogach rozwoju kultury polskiej było zwycięstwem narodu polskiego, tego narodu, co nie dał się zakłamać i oszukać i widział zawsze w Związku Radzieckim swego sojusznika.

Nic też dziwnego, że w wolnej Ludowej Polsce, Polsce idącej do socjalizmu Aleksander Puszkin na równi z Adamem Mickiewiczem zabłądzi pod strzechę.

Wychodzi w tym roku zbiorowe wydanie jego dzieł, nie mówiąc już o antologiach jego wierszy, bajek, poematów i utworów scenicznych. Polski poeta Adam Ważyk po raz trzeci dokonywa przekładu „Eugeniusza Oniegina". Na sceny teatrów w Warszawie, Poznaniu i Krakowie wchodzą dramaty Puszkina, a w pierwszym rzędzie „Borys Godunow", „Córka Kapitana", „Uczta w czasie dżumy" oraz „Mozart i Salieri". Teatr Wyobraźni w Krakowie udramatyzował „Eugeniusza Oniegina", Filharmonia Warszawska wystawi w czerwcu operę Czajkowskiego do słów poematu pod tymże tytułem, otwarta zostaje wielka wystawa w Muzeum Narodowym „Mickiewicz i Puszkin", która uda się następnie na objazd po kraju.

Ten triumfalny pochód Puszkina w naszym kraju, podobnie jak i Mickiewicza wśród narodów ZSRR jest najlepszym i oczywistym dowodem wielkości każdej sztuki, która wyrosła z walk, cierpień i zwycięstwa własnego narodu, jego dążeń i jego prawdy, żeby w epoce zwycięstwa socjalizmu stać się własnością wielomilionowych ludów.

ANDRZEJ RYSZKIEWICZ

CZYTELNICTWO POWSZECHNE

Wniesiona do Sejmu sprawa analfabetyzmu została wreszcie skierowana na drogi prowadzące niewątpliwie do celu, jaki postawiła Polska w rzędzie zadań najważniejszych i najpilniejszych: likwidacji niepiśmienności. Zagadnienie najwyższej wagi — danie ogromnej liczbie ludzi, dzięki zlikwidowaniu analfabetyzmu, możności włączenia się w bieg wydarzeń, poznania zagadnień dotąd niedostępnych, pomocy w pracy i rozszerzenia horyzontów myślowych — co wszystko jest nieosiągalne przy braku znajomości pisania i czytania, doczekało się — obok inwestycji gospodarczych — wysunięcia na plan pierwszy. Państwo pragnąc umożliwić równy start wszystkim (co jest podstawowym prawem demokratycznym), już w parę lat po powrocie do życia pokojowego ujęło w swe ręce sprawę zlikwidowania jednej z najcięższych plag społecznych, odziedziczonych po przedwrześniowym ustroju analfabetyzmu.

Wysiłek rządu nie zatrzymuje się jednak na tym pierwszym stopniu oświaty, jakim jest piśmienność. Prowadzona od kilku lat ogromna kampania czytelnicza ma doprowadzić do tego, by chłop czy robotnik nie tylko potrafił czytać — ale by czytał rzeczywiście, by w lekturze zasmakował, aby czytanie weszło u niego w zwyczaj, podnosiło jego poziom umysłowy i było mu rozrywką i pomocą w pracy. Państwo ludowe nie może być na to obojętne, czy obywatel swój światopogląd kształtuje na lekturze sennika, powieści kryminalnej czy jarmarcznego świstka, czy też do celu tego służą mu wydawnictwa pożyteczne. Państwo chce, by lektura przynosiła owoce, by wychowywała i kształciła. Tak więc troska władz oświatowych

musi skierować się na zagadnienie, jaka książka czy pismo trafia do człowieka pracy, co czyta robotnik i chłop w chwilach wolnych od zajęć. Ta najbardzie godziwa rozrywka, jaką jest lektura, może bowiem również spaczyć nie dość odporny umysł czytelnika lub choćby zmarnować mu drogi czas wytchnienia.

Przyjrzyjmy się stanowi oświaty na wsi polskiej w okresie przedwojennym, tu bowiem sytuacja — świadomie utrzymywana przez władze — była szczególnie katastrofalna. Tak więc w latach 1935/6, gdy koszt przeciętnego tomu powieści wahał się od 2 do 3 złotych, statystyka wykazywała, iż chłop wydawał 1 zł 60 gr na „kulturę“ w stosunku rocznym. Cyfra ta obejmowała łącznie koszt zakupionych gazet i książek oraz opłaty pocztowe. Może jednak kompensowały ten brak zaopatrzone sowicie biblioteki gminne? W tym samym roku liczba tych księgozbiorów wyrażała się liczbą 564, łączna ilość tomów posiadanych przez wszystkie biblioteki gminne razem wziąwszy wynosiła 828 900, czyli jeden tom przypadał na 33 mieszkańców wsi! Jeżeli więc chłop na własność książki nie mógł kupić, a zaopatrzenie poprzez gminną bibliotekę było w świetle tych liczb niemal fikcją, nie może dziwić zastraszająca ciemnota: była ona oczywistym wynikiem polityki oświatowej.

Zniszczenia wojenne stan ten jeszcze pogorszyły. W latach 1945/6 istniało w Polsce już tylko 410 gminnych bibliotek, a jedna książka przypadała na 64 wieśniaków w Polsce centralnej i na 260 na Ziemiach Odzyskanych. Zdawałoby się, że zniszczony przez długotrwałą okupację i przewalanie się frontów kraj o zrujnowanej administracji, zdewastowanym przemyśle i komunikacji nie szybko zdobędzie się na poprawę stanu rzeczy na odcinku oświaty. I oto mamy jeszcze jeden wyraźny dowód zainteresowania rządu tymi do niedawna „nizinami społecznymi“, za które byli uważani chłopi. Na początku 1949 roku liczba czynnych bibliotek gminnych sięgała już 3 000, punktów bibliotecznych w gromadach wiejskich mamy do 20 000, publiczne księgozbiory mają łącznie dla wsi już 2 miliony tomów, tak więc 1 tom przypada na 8 mieszkańców wsi, a sześcioletni plan przewiduje jeszcze znacznie większe nasycenie wsi książkami. Jeszcze w bieżącym roku każda gmina będzie miała własną bibliotekę. Realizują się postulaty dekretu bibliotecznego, który po dwudziestopięcioletniej, bezowocnej w przedwrześniowym ustroju, walce społeczników, zatwierdzony już w styczniu 1946 roku, nakazywał pokrycie całego kraju gęstą siecią dobrze zaopatrzonych bibliotek powszechnych, które mają „służyć czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecz-

nemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli państwa na jednakowych prawach".

Równolegle ze wzrostem czytelnictwa książek daje się zauważyć zwiększona konsumcja prasy codziennej: tak np. w 1938 roku na każdy 1 000 mieszkańców Polski przypadło zaledwie 17$^{1}/_{2}$ czytanych egzemplarzy dzienników, w roku ubiegłym liczba ta wzrosła do 135 egzemplarzy na 1000 mieszkańców, a więc prawie ośmiokrotnie.

Cytowane liczby nie wyczerpują jednak bynajmniej zagadnienia: na terenie biblioteki gminnej — w większym stopniu niż gdziekolwiek indziej — nie tylko ilość, ale i jakość ma swe znaczenie. Chłopu trzeba książki i gazety dostarczyć — nie wolno jednak przeoczyć, jaką książkę podsuwa się niezbyt wyrobionemu czytelnikowi. Zagadnienie to znajduje rozwiązanie po pierwsze, w starannym, kontrolowanym zasilaniu biblioteki gminnej i po drugie, w dostarczaniu wsi dzieł wartościowych do taniego indywidualnego zakupu. Szczególnie trudną i ważną sprawą jest zakup indywidualny, najtrudniejszy do realizacji. Zagadnienie to przejął na siebie popularny KUK (Komitet Upowszechnienia Książki), instytucja, która postawiła sobie dumne zadanie urobienia ubogiego czytelnika, zapewnienia mu dobrej, estetycznie wydanej książki po cenie, którą wytrzyma najskromniejszy budżet. Jeszcze nie czas na ujmowanie działalności KUK w liczby statystyki — już dziś jednak jest pewne: książka wydana przez KUK trafiła do swego odbiorcy — drobnego chłopa, robotnika, urzędnika. Abonamenty masowo napływające ze wszystkich stron kraju, obok ożywionej akcji wydawniczej tej instytucji i starannego doboru książek, przeznaczonych do druku — wszytko to daje już rękojmię, że nie tylko każda gmina, nie tylko każda fabryka, ale przede wszystkim — liczne rzesze skromnych ludzi pracy będą miały swe własne biblioteczki. I takie byłoby zwycięstwo ofensywy, jaką na froncie upowszechnienia książki podjęło państwo i społeczeństwo.

EDWARD SZUBERT

„DNI MORZA“ 1949 R.

Dorocznym zwyczajem Liga Morska organizuje w dniacn 23 — 29 czerwca br. „Dni Morza“. W tym celu został jeszcze w marcu br. zawiązany główny komitet wykonawczy, w którego skład weszło ponad 40 instytucji państwowych, organizacji społecznych oraz związków sportowych i młodzieżowych. Aktywny udział zgłosiły: Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej, PO „Służba Polsce“, Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Liga Morska pragnie mobilizować uwagę społeczeństwa wokół problematów gospodarki morskiej, przedterminowego wykonania planu morskiego, integralnej części planu trzyletniego, współpracy gospodarczej państw demokracji ludowej oraz walki o pokój.

Tegoroczne „Dni Morza“ podsumują olbrzymie wysiłki twórcze polskiego robotnika, chłopa i inteligenta pracującego — naszego państwa ludowego w dziedzinie rozbudowy naszych portów i rozwoju floty.

Pragniemy zamanifestować przed światem, że polski Bałtyk odzyskany krwawym wysiłkiem żołnierza radzieckiego i polskiego służy sprawie pokoju, sprawie wymiany gospodarczej i kulturalnej bez wszelkich dyskryminacji, sprawie zacieśnienia przyjaźni między masami pracującymi wszystkich krajów, ras i kolorów skóry.

Na szczeblu wojewódzkim i powiatowym zostały powołane okręgowe i obwodowe komitety wykonawcze, które rozwinęły intensywną działalność propagandową.

Zarząd główny Ligi Morskiej wydał artystycznie wykonany plakat, materiał pomocniczy dla prelegentów: „Cztery lata Polski na morzu“ i „O podstawowych zadaniach działaczy Ligi Morskiej“ oraz szereg odezw, pism itp.

Miejscem centralnym uroczystości będzie zespół portowy Gdynia-Gdańsk, który w świetle ostatnich postanowień Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej ma odegrać rolę portu bazowego państw demokracji ludowej.

Przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej przybędą na Wybrzeże liczne delegacje robotników wszystkich gałęzi przemysłu w kraju i grupy regionalne, by podkreślić nierozerwalność więzi łączącej zaplecze z Wybrzeżem oraz znaczenie morza w rozwoju i wzroście naszej gospodarki narodowej.

Uczestników zjazdu oczekują na Wybrzeżu atrakcje w rodzaju przejażdżek po morzu statkami i kutrami rybackimi, zwiedzenie „Morskiej Wystawy Problemowej“, która w sposób przejrzysty ilustruje nasze osiągnięcia na morzu w latach 1945 — 1949.

W miejscowościach oddalonych od Wybrzeża, nad rzekami, jeziorami i stawami zorganizowane będą „wianki“, w innych miejscowościach — „ogniska Kupały“. „Wiankom“ będą towarzyszyły imprezy artystyczno-rozrywkowe oraz akcja odczytowa.

Tegoroczne „wianki“ charakterem swoim będą się różniły od dawnych, uwydatnią one nasze osiągnięcia gospodarcze w odbudowie kraju, przedterminowe wykonanie planu trzyletniego oraz zagospodarowanie Wybrzeża.

Makiety i tablice graficzne zilustrują uczestnikom zabaw osiągnięcia w dziedzinie przemysłu, ilość zasianych ugorów, odgruzowanych ulic, zbudowanych domów, uruchomionych nabrzeży i kranów na Wybrzeżu.

Zadaniem Ligi Morskiej jest „mobilizacja opinii publicznej, wysiłku społecznego i społecznych środków materialnych dla realizacji wielkiego planu morskiego Polski Ludowej“. W tym celu w ramach „Dni Morza“ zostanie przeprowadzona uliczna zbiórka pieniężna oraz we wszystkich sklepach, spółdzielniach, instytucjach i urzędach zostaną rozprowadzone nalepki okienne. Fundusze w ten sposób zebrane przeznaczone będą na realizację statutowych założeń Ligi Morskiej.

MARIAN KRYNICKI

W OPARCIU O WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY ROZWIJA SIĘ POLSKA GOSPODARKA MORSKA

Obchodzone co roku w czerwcu „Święto Morza" daje okazję do podsumowania całorocznych rezultatów pracy w gospodarce morskiej. W bieżącym roku bilans ten układa się szczególnie pomyślnie. Pozostaje to w związku z ogólnym rozkwitem życia gospodarczego w Polsce Ludowej. Gospodarka morska żyje i prosperuje, kiedy rozwija się jej zaplecze lądowe, upada zaś — kiedy zaplecze gnębią kryzysy ekonomiczne. Dzięki socjalistycznej gospodarce planowej oraz współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej Polska uwolniła się od gnębiącego państwa kapitalistyczne widma kryzysów i bezrobocia. Cały kraj z entuzjazmem wykuwa przy warsztatach pracy swą socjalistyczną przyszłość, a gospodarka morska, włączona do ogólnego rytmu pracy coraz wyraźniej realizuje hasło „Polska Państwem Morskim".

Jedną z głównych podstaw, na których zbudowane zostały osiągnięcia polskiej gospodarki morskiej w minionym okresie rocznym, jest **rozszerzające się współzawodnictwo pracy.**

Akcja współzawodnictwa pracy w sektorze gospodarki morskiej prowadzona jest pod egidą Głównego Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy, wyłonionego przez związki zawodowe pracowników poszczególnych branż morskich.

Współzawodnictwo pracy wprowadzono najwcześniej, już w pierwszej połowie 1948 roku w stoczniach morskich oraz w przeładunkach portowych i administracji morskiej. Następnie przystąpili do współzawodnictwa marynarze, rybacy, przedsiębiorstwa usługowe i uczelnie morskie.

Jakkolwiek w całym szeregu instytucji i przedsiębiorstw morskich pierwszy okres współzawodnictwa był okresem ustalania form organizacyjnych i popularyzacji odpowiedniej akcji, można zanotować pomyślne wyniki osiągnięte w zakresie wydajności i racjonalizacji pracy zarówno indywidualnej, jak i zespołowej. Równolegle wystąpiło zjawisko wzrostu zarobków pracowniczych. Ponadto osiągnięto znaczne oszczędności gospodarcze, wynikające m.in. z podniesienia jakości wykonywanych robót, z wzrostu dyscypliny pracy oraz ze zwiększenia się wpływu przodowników pracy na ogólny poziom wydajności.

W oparciu o współzawodnictwo pracy, poszczególne działy gospodarki morskiej zanotowały w okresie od czerwca 1948 roku do czerwca br. następujące ważniejsze osiągnięcia:

Porty

Dzięki szybkim postępom odbudowy, porty morskie przestały być „wąskim gardłem" w gospodarce narodowej, osiągając normalny stan, przy którym **towar nie potrzebuje czekać w porcie na przeładunek.** Towary transportowane morzem w ramach obrotów handlowych Polski oraz krajów demokracji ludowej, chcących korzystać z usług naszych portów, przeładowują porty polskie w krótkim czasie.

Nie oznacza to jednak wcale możliwości spoczęcia na laurach dotychczasowych osiągnięć. Sześcioletni plan gospodarczy stawia przed portami polskimi nowe wielkie zadania, dla których wykonania niezbędna jest dalsza rozbudowa i przebudowa portów, ze szczególnym uwzględnieniem ich modernizacji, usprawnienia i stanienia kosztów przeładunku.

Należy bowiem pamiętać, że porty polskie na ogół posiadają instalacje nie tylko zdewastowane przez wojnę i przepracowane, ale również nienowoczesne. W Gdańsku np. dotychczas czynne są dźwigi portowe, które przepracowały już pół wieku. To samo dotyczy Szczecina, który na ogół był technicznie zaniedbany przez Niemców. W ostrej konkurencji, jaka zarysowuje się między portami morskimi w skali światowej, porty polskie, dla utrzymania się na dotychczasowych przodujących stanowiskach, muszą uczynić wielki wysiłek w kierunku przemiany swej struktury organizacyjnej i technicznej.

Największe przeobrażenie oczekuje port szczeciński, który ze swej przedwojennej drugorzędnej roli wyrasta do poziomu **czołowego portu tranzytowego i eksportowego krajów demokracji ludowej.** Dla osiągnięcia tego celu prowadzone są w porcie

szczecińskim prace inwestycyjne, jakimi nie może się poszczycić żaden inny port w Europie. W dniu 28 maja br. uruchomiony został pierwszy dźwig na nowym nabrzeżu Gliwickim w basenie przeładunków masowych, budowanym w niezwykle trudnych warunkach topograficznych, z którymi Niemcy nie umieli sobie poradzić przed wojną. Po całkowitym wykończeniu, nowy basen przeładunków masowych portu szczecińskiego będzie dysponował najbardziej nowoczesnymi urządzeniami technicznymi, które zapewnią zwłaszcza olbrzymią wydajność i taniość przeładunku węgla.

W innym miejscu portu szczecińskiego powstanie osobna dzielnica przeładunków drobnicowych. W ostatnich dniach zapadło rozstrzygnięcie ogłoszonego jeszcze w ubiegłym roku publicznego konkursu na rozbudowę tej dzielnicy. Jakkolwiek żadna z nadesłanych 17 prac konkursowych nie zasłużyła na pierwszą nagrodę, konkurs przyniósł bogaty plon pomysłów, dotyczących rozwiązania konstrukcyjnego tej najnowocześniejszej części portu w Szczecinie.

Podobnie, chociaż zakrojone na mniejszą skalę, roboty w zakresie budowy i przebudowy obiektów portowych prowadzone są i będą w Gdyni, Gdańsku oraz innych portach polskiego wybrzeża. W okrutnie zniszczonym Gdańsku wyrazem rozszerzającej się terenowo pracy portu jest np. uprzystępnienie statkom morskim nurtu Motławy, gdzie od jesieni ubiegłego roku odbywają się przeładunki polskiej soli na eksport. Wymagało to m. in. wykonania robót pogłębiarskich. Prace w tym zakresie ruszyły ostatnio w portach na większą skalę dzięki nabyciu lub odbudowaniu z wraków szeregu pogłębiarek.

Na całej długości wybrzeża prowadzone są prócz tego prace w zakresie rozbudowy stacji bunkrowych, instalacji chłodniczych, urządzeń przeciwpożarowych, sieci elektrycznej, posterunków ratowniczych, aparatury sygnalizacyjnej, jak również w dziedzinie zabezpieczenia brzegów przed niszczeniem przez morze.

Techniczne usprawnienie portów nie wystarczyłoby dla zwiększenia ich wydajności, gdybyśmy zapomnieli o czynniku, stanowiącym mózg maszyn, tj. o człowieku. Dlatego za jedno z najistotniejszych osiągnięć organizacyjnych w walce o taniość i sprawność prac prac usługowych w naszych portach uznać trzeba utworzenie w r. ub. Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeładunkowego „Portorob", które w zespole portowym Gdynia — Gdańsk skupiło w swych rękach całość prac przeładunkowych, magazynowych i cumowniczych, a wkrótce praw-

dopodobnie obejmie także eksploatację dźwigów. Dzięki „Portorobowi“ **robotnicy portowi sami stali się gospodarzami portu,** co całkowicie zmieniło ich stosunek do pracy, umożliwiając równocześnie modernizację narzędzi pracy oraz skierowanie zysku pieniężnego na cele socjalne, w pierwszym rzędzie na budownictwo mieszkaniowe.

Od czasu objęcia całości prac przeładunkowych w zespole portowym Gdynia — Gdańsk przez „Portorob“ zaznacza się stały wzrost wydajności w pracy przeładunkowej. Ostatnio przez zastosowanie nowego sposobu załadunku soli luzem przy pomocy wózków terenowych na kołach ogumionych uzyskano wzrost wydajności o około 300% normy. Zastosowanie transportera i toru beczkowego przy przeładunku śledzi w beczkach zmniejszył obsadę robotniczą o połowę, dając tym samym wzrost wydajności o 100%. Przewożenie ciężkich skrzyń przy pomocy specjalnie skonstruowanych wózków również podwoiło wydajność pracy. Zastosowanie szufli trymującej przy towarach masowych zaoszczędza pracę 10 robotników i zwiększa wydajność o około 500%. Niemal codziennie napływają od robotników portowych nowe projekty, mające na celu usprawnienie pracy, co świadczy o dużym zainteresowaniu problemami oszczędności i racjonalizatorstwa.

Uspołecznienie pracy stworzyło tym sposobem nową potężną broń, dzięki której porty polskie mogą zwycięsko zwalczać konkurencję portów państw kapitalistycznych.

Stocznie

Rozpatrywany przez nas roczny okres pracy gospodarki morskiej był okresem niespotykanych dotąd w naszym kraju osiągnięć w zakresie budownictwa morskich statków handlowych. W okresie tym dotychczasowe projekty rozbudowy polskiej floty handlowej zaczęły przyoblekać się w stal kadłubów okrętowych, które spłynęły na wodę przy dźwiękach hymnów i łopotaniu czerwonych sztandarów, świadczących o tym, iż wodowanie pierwszych zbudowanych w historii Polski stalowych statków pełnomorskich związane jest na zawsze z imieniem Polski Ludowej.

Szybkie podniesienie się przemysłu stoczniowego z ruin wojennych nie byłoby możliwe, gdyby nie warunki społeczne i gospodarcze stworzone przez Polskę Ludową. Jedynie dzięki gospodarce planowej oraz celowo skierowanej i wykorzystanej współpracy zaplecza, budownictwo statków morskich uzyskało

podstawy egzystencji i rozwoju i stanowi istotne ogniwo w budobie zrębów silnej struktury ekonomicznej kraju.

W rezultacie tego świadomego zbiorowego wysiłku powstał na wybrzeżu warsztat pracy, umożliwiający dalszą marynizację Polski w oparciu nie, jak przed wojną, o puste frazesy na temat rzekomej mocarstwowości i o majaki kolonialne, lecz o istotne możliwości uczynienia z Polski państwa morskiego. Socjalistyczna gospodarka planowa, zapewniająca koncentrację dyspozycji i sił produkcyjnych, dopomogła stworzeniu z przemysłu stoczniowego jednolitego kompleksu, zgranego z całością narodowej gospodarki, a przez to mającego wszelkie dane, aby stać się w niedalekiej przyszłości jednym z największych tego rodzaju zakładów przemysłowych w Europie.

Z pochylni stoczni gdańskiej, która jest głównym ośrodkiem produkcyjnym naszego przemysłu stoczniowego, spływają obecnie na wodę kadłuby pierwszych zbudowanych w kraju statków pełnomorskich, przeznaczonych do transportu dwóch podstawowych artykułów morskiego obrotu towarowego Polski, tj. węgla i rudy. Spływają przed planowymi terminami, a nazywane są m. in. nazwiskami przodowników pracy, jako symbolami tej wielkiej rzeszy budowniczych — robotników załogi stoczniowej, którzy z entuzjazmem podjęli zadanie rozbudowy polskiej floty handlowej. Na gruncie tego entuzjazmu wyrosło w stoczniach szeroko zakrojone i żywiołowe współzawodnictwo pracy. Objęło ono wszystkie działy stoczni, zatrudnione przy budowie nowego tonażu. W traserni wybił się na czoło pracowników Stanisław Sołdek, wypełniając normę w 206%. Dlatego jego nazwiskiem został nazwany pierwszy rudowęglowiec, wodowany w dniu 6 listopada 1948 roku.

W dniu 12 grudnia r. ub. wodowano drugi rudowęglowiec, nadając mu nazwę „Jedność Robotnicza", celem upamiętnienia Kongresu Zjednoczeniowego. Trzeci rudowęglowiec, wodowany dnia 27 marca br. otrzymał nazwę „Brygada Makowskiego" dla uczczenia przodującej grupy niterów stoczniowych. Dnia 24 kwietnia br. spłynął na wodę czwarty statek z tej serii i został ochrzczony „1 Maja". Wodowanie dwu pozostałych jednostek z pierwszej serii rudowęglowców przewidziane jest w okresie tegorocznego „Święta Morza".

Niezależnie od zbudowania wspomnianych wyżej rudowęglowców, pracownicy stoczniowi położyli już stępki pod budowę dwóch dalekomorskich frachtowców drobnicowych, jak również dwóch trawlerów rybackich. Wodowali oni również se-

rię nowych holowników do służby pomocniczej w portach. Prócz tego w rozmaitych stadiach przygotowawczych znajduje się budowa dalszych statków, a więc pięciu motorowców drobnicowych i takiej samej ilości lugro-trawlerów rybackich, nie licząc mniejszych jednostek do rybołówstwa morskiego.

Ważnym osiągnięciem naszych stoczniowców jest ukończenie gruntownej odbudowy wydobytego z wody w Gdyni poniemieckiego wraku statku „Warta", dzięki czemu polska flota handlowa zdobyła nową wspaniałą jednostkę oceaniczną. Stocznie odbudowały również szereg wraków statków przybrzeżnych.

Świadomy stosunek do pracy robotników stoczniowych dał w efekcie obok nowych statków pod polską banderą wiele milionów złotych oszczędności gospodarczych i wcześniejsze wykonanie planu za rok 1948 przy równoczesnym zwiększeniu zarobków robotniczych. Każdy zdolny i pracowity stoczniowiec ma przed sobą otwartą nieograniczoną drogę do awansu zawodowego i społecznego. Już dziś dwóch robotników zajmuje stanowiska dyrektorskie w zarządzie Zjednoczonych Stoczni Polskich, wielu zaś zostało awansowanych na inne stanowiska kierownicze. Świadomość robotników stoczniowych, iż są współodpowiedzialni za ogólny tok pracy w stoczniach, a jednocześnie, że uczestniczą we wszystkich ich osiągnięciach, daje polskiemu przemysłowi stoczniowemu możność dostosowania swej wydajności do wszelkich potrzeb, jakie powstaną w związku z dalszym rozwojem życia gospodarczego zarówno Polski, jak i zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej.

Żegluga

W omawianym przez nas okresie rocznym czynione były starania o powiększenie liczby linii regularnych zarówno drogą zawierania odpowiednich umów z armatorami zagranicznymi, jak i przez uruchamianie nowych linii pod polską banderą. Obecnie porty polskie połączone są ze światem 35 liniami regularnymi. Pod własną banderą eksploatujemy następujące linie:

1. Gdynia — Kopenhaga — Southampton — Nowy Jork.
2. Neapol — Genua — Cannes — Gibraltar — Halifax — Nowy Jork.
3. Genua — Cannes — Alger — Gibraltar — Funchal — La Guyara — Curaçao — Cartagena — Colon — Havana — Funchal — Lizbona — Gibraltar — Alger — Cannes — Genua.
4. Gdynia — Sztokholm.

5. Gdynia — Göteborg.
6. Gdynia — Hull.
7. Gdynia — Londyn.
8. Szczecin — Sztokholm.
9. Gdynia — Antwerpia — Rio de Janeiro — Montevideo — Buenos Aires.
10. Gdynia — Szczecin — Rotterdam — Antwerpia.
11. Gdańsk — Antwerpia — Aleksandria — Haifa — Tel Aviv — Bejrut — Istambuł.
12. Gdynia — Szczecin — Malmö — Kopenhaga — Göteborg — Oslo.
13. Gdynia — Helsinki.
14. Gdynia — porty Indii i Pakistanu (od 22 czerwca br.).

Ilość i częstotliwość obsługi naszych linii regularnych uzależnione są od posiadania stosownej liczby jednostek pływających. W ostatnim okresie rocznym polska flota handlowa zwiększyła się o 5 statków przeznaczonych do służby liniowej. Są to: frachtowce „Warmia“, „Mazury“ i „Puck“ oraz liniowce towarowo-pasażerskie „Warta“ i „Czech“, ten specjalnie przystosowany do transportu ładunków wymagających chłodzenia.

W dziedzinie żeglugi przybrzeżnej zanotować trzeba powołanie do życia przedsiębiorstw żeglugowych w Gdańsku i Szczecinie. Dzięki otrzymaniu stosownego taboru pływającego, wybudowanego lub odremontowanego w stoczniach krajowych, wymienione przedsiębiorstwa zapewnią regularną obsługę żeglugową między poszczególnymi portami Zatoki Gdańskiej i Zalewu Szczecińskiego. Podjęte będą specjalne starania, aby udostępnić światu pracy korzystanie z rejsów na statkach morskich w żegludze przybrzeżnej.

Na podkreślenie zasługują nasze sukcesy w dziedzinie maklerstwa okrętowego. Przedsiębiorstwo państwowe Bałtycka Agencja Morska „Baltica“, przez zafrachtowanie ładunków na miliardowe sumy, zajęła pozycję największego maklera morskiego w rejonie Bałtyku. Działalność tego przedsiębiorstwa przyniosła wielkie korzyści nie tylko gospodarce polskiej, lecz i czechosłowackiej.

Ubiegły okres roczny zaznaczył się wzmożeniem akcji socjalnej wśród marynarzy. Otwarte zostały „Domy Marynarza“ w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie celem niesienia marynarzom pomocy materialnej i moralnej oraz zapewniania im w czasie pobytu na lądzie mieszkania i odpowiedniego wyżywienia po umiarkowanych cenach. Prócz tego rozszerzono opiekę le-

karską nad marynarzami, jak również rozpracowano zagadnienie zapewnienia im na statkach stosownych pomieszczeń oraz umożliwiono korzystanie ze świetlic, bibliotek itp. Coraz szersze kręgi zatacza akcja współpracy społeczno-kulturalnej między załogami statków polskiej marynarki handlowej a pracownikami zakładów przemysłowych na lądzie. Akcja ta, polegająca na wymianie zbiorowej korespondencji, charakteryzującej pracę, życie społeczne, rozrywki kulturalne itd. zainteresowanych zespołów, przeprowadzona jest w porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych. Obecnie większość statków polskiej marynarki handlowej pozostaje już pod patronatem większych zakładów przemysłowych.

Rybołówstwo

Praca rybaka morskiego nie tylko przysparza ludności pożywienia o wysokiej zawartości białka i tłuszczu, lecz powiększa również liczbę artykułów eksportowych, a zarazem wzmacnia podstawy surowcowe niektórych gałęzi przemysłu. Rybołówstwo daje utrzymanie nie tylko samym rybakom i ich rodzinom, ale także tysiącom ludzi zatrudnionym w stoczniach rybackich, przemyśle przetwórczym i handlu rybą. Wreszcie rybołówstwo spełnia w dzisiejszych warunkach rolę czynnika dopomagającego do szybszego i bardziej równomiernego osiedlenia ludności, przy rozładowaniu stosunkowego przeludnienia, jakie istniało na przedwojennym polskim wybrzeżu.

Nic zatem dziwnego, że ubiegły okres roczny minął pod hasłem: „Frontem do rybaka morskiego". Szczytowym wyrazem tego nastawienia stała się uchwała Rady Ministrów z dnia 8 marca br., wprowadzająca **dla rybaków daleko idące ulgi podatkowe** oraz przewidująca wydanie szeregu zarządzeń **usprawniających dotychczasowe metody pracy rybołówstwa morskiego i modernizujących wyposażenie istniejącego taboru rybackiego.**

Niezależnie od ulg podatkowych dla ogółu rybaków, najbiedniejsi rybacy łodziowi zostali objęci akcją doraźnej pomocy w gotówce, sprzęcie rybackim i inwentarzu żywym. Wielu rybaków otrzymało działki rolne. Prócz tego rozszerzona została opieka socjalna nad rybakami przez wprowadzenie w osadach rybackich służby lekarskiej oraz zakładanie świetlic, przedszkoli dla dzieci, bibliotek i organizowanie życia kulturalno-oświatowego.

W staraniach o zwiększenie połowów morskich, władze rybackie zwróciły baczną uwagę na naukową stronę zagadnienia.

Wyniki połowów morskich zależą w wielkim stopniu od systematycznego badania terenów połowowych i naukowej analizy zaobserwowanych zjawisk. Dlatego już od połowy 1948 roku prowadzone są przez Morski Instytut Rybacki prace w zakresie badania łowisk bałtyckich. Oprócz kutra badawczego „Ewa II“, w roku bieżącym uruchomiony został trawler badawczy „Michał Siedlecki“. Na statku tym, obok załogi rybackiej, biorą udział w połowach próbnych również naukowcy, zbierając i notując spostrzeżenia dotyczące wieku i wielkości złowionych ryb oraz ich wędrówek ustalanych przez systematyczne znakowanie. Obserwacje naukowe obejmują również dane dotyczące prądów morskich, warunków termicznych, zasolenia wody, ilości i jakości planktonu itp. Wykonywanie badań naukowych ułatwione jest dzięki temu, że statek „Michał Siedlecki“ posiada na pokładzie podręczne laboratorium. Przeprowadzone dotychczas dzięki statkom badawczym **prace naukowe przyczyniły się już do rozszerzenia zasięgu terenów eksploatacyjnych polskiego rybołówstwa morskiego na Bałtyku.**

W dążeniu do osiągnięcia jak największej wydajności sprzętu rybackiego władze rybackie poleciły m. in. zwrócić uwagę na sprawę należytej konserwacji sieci. W wyniku tego zalecenia dostarczane rybakom sieci i przędza poddawane są impregnacji przy pomocy rozmaitych środków chemicznych. Impregnacja przedłuża 3—4-krotnie okres użytkowania sieci, zaś przy sieciach zastawnych wpływa również dodatnio na obfitość połowu. Dodać trzeba, że polscy rybacy morscy łowią obecnie już niemal wyłącznie sieciami produkcji krajowej.

Specjalny nacisk został położony na rozbudowę rybołówstwa dalekomorskiego, które pozwala na zaopatrzenie rynku krajowego w pożywne śledzie z Morza Północnego. zapewniając około 60% oszczędności w wydatku dewizowym, jaki byłby konieczny przy sprowadzaniu śledzi z zagranicy drogą zwykłego importu. Stocznie polskie rozpoczęły już budowę specjalnych dalekomorskich trawlerów rybackich, które niezadługo powiększą obecną polską flotyllę trawlerową. Zakupiono ostatnio również duży trawler używany, który otrzymał nazwę „Jowisz“.

Szkolnictwo

Szybki rozwój gospodarki morskiej w Polsce powoduje znaczne zapotrzebowanie na wyszkolony personel wszelkich specjalności. Ponieważ przed wojną szkolnictwo morskie w Pol-

sce ograniczało się tylko do jednej szkoły dla oficerów marynarki handlowej, po wojnie problem kadr stał się jednym z najbardziej palących w całokształcie zagadnień gospodarki morskiej. W ubiegłym okresie rocznym przeprowadzono reformę szkolnictwa morskiego w celu przystosowania go do nowego typu szkoły podstawowej. Obecnie istnieją w Polsce następujące uczelnie morskie:

1) Państwowa Szkoła Morska w Gdyni (wydział mechaniczny).
2) Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie (wydział nawigacyjny).
3) Jednoroczna Szkoła Jungów (młodszych marynarzy) Państwowego Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni.
4) Trzyletnia Szkoła Jungów PCWM w Gdyni.
5) Szkoła Rybaków Dalekomorskich PCWM w Gdyni.
6) Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku.

Wyższe studia morskie odbywać można na Politechnice Gdańskiej oraz w akademiach handlu morskiego. Prócz normalnej nauki w szkołach i wyższych zakładach naukowych, organizowane są stale kursy zawodowe dla dokształcania specjalistów w poszczególnych zawodach morskich. Szeroka rozbudowa szkolnictwa morskiego daje w efekcie dopływ świeżych sił fachowych do pracy w portach, stoczniach, żegludze oraz rybołówstwie morskim.

CZĘŚĆ TRZECIA

Mjr JANUSZ PRZYMANOWSKI

LOTNICTWO I PRACA SPOŁECZNA

Na terenie pracy społecznej spotykamy się codzień z bardzo różnorodnymi zainteresowaniami młodzieży i dorosłych. Wśród tych zainteresowań jedną z czołowych pozycji zajmują skłonności do zajmowania się techniką i sportem, a zwłaszcza zagadnieniami motoryzacji i lotnictwa.

W artykule niniejszym chciałbym poinformować Czytelników „Poradnika", w jakim kierunku należy skierowywać zainteresowanie lotnictwem, powiedzieć parę słów o drodze, którą nasza młodzież ma kroczyć do lotnictwa i organizacjach, które jej na tej drodze pomagają.

Lotnictwo, przeżywające obecnie okres bardzo szybkiego rozwoju, jest jednym z działów techniki, które dosłownie z dnia na dzień znajduje wciąż nowe zastosowania, przenika do coraz to nowych działów gospodarki narodowej i staje się coraz bardziej nieodzownym.

Lotnictwo możemy podzielić zgrubsza na cztery podstawowe działy: wojskowe, komunikacyjne, sportowe i „gospodarcze". Ten dział pracy lotnictwa (szczególnie silnie rozwinięty w ZSRR), którego zadaniem jest współpraca z rolnictwem, leśnictwem, rybołówstwem, energetyką i pełnienie służby ratowniczo-sanitarnej, u nas nie jest jeszcze wykorzystywany, nie mniej jednak w planach na najbliższą przyszłość musimy go poważnie uwzględnić.

Naturalnie przeprowadzony powyżej podział jest schematyczny, nie uwzględnia całego szeregu szczegółów, a poza tym wszystkie te działy są bardzo blisko ze sobą związane i współzależne. Ramy tego artykułu nie pozwalają nam na szczegółowe

zajęcie się tym tematem i z tego względu przejdziemy do zagadnień najbardziej interesujących nas bezpośrednio w codziennej pracy.

W naszym ustroju, w którym każdy jest współtwórcą i współgospodarzem swego państwa nie do pomyślenia jest rozwój lotnictwa bez szerokiej, masowej organizacji zrzeszającej młodzież, pragnącą pracować w przyszłości w lotnictwie oraz wszystkich starszych i młodszych jego sympatyków. Organizacją tą jest Liga Lotnicza, będąca stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej.

Jakie są zadania LL i zakres jej pracy?

Przede wszystkim Liga prowadzi i organizuje całe modelarstwo lotnicze. W ponad stu modelarniach młodzi chłopcy i dziewczęta budują miniaturowe modele samolotów i szybowców, zapoznają się z zagadnieniami konstrukcyjnymi, prawami rządzącymi lotem statku powietrznego i z samym powietrzem.

Modelarstwo jest sportem, który nie tylko uczy rozwiązywania zagadnień technicznych, lecz wyrabia inteligencję, spostrzegawczość, cierpliwość oraz umiejętność pracy zespołowej. Modelarze to przyszli piloci, nawigatorzy, konstruktorzy i technicy.

Liga Lotnicza prowadzi szeroką pracę propagandową i oświatową wśród społeczeństwa drogą organizacji teoretycznych kursów ogólnolotniczych, poprzez prasę, radio i wydawnictwa, poprzez organizację corocznego Tygodnia Ligi Lotniczej.

Liga Lotnicza zrzeszając w swych szeregach około pół miliona członków mobilizuje fundusze społeczne na rozwój lotnictwa: fundując samoloty, budując hangary, wydając książki.

Jak wygląda droga młodego chłopca, który pragnie zostać pilotem?

Młode kadry lotnicze szkoli PO „Służba Polsce". Młodzież w wieku 16-18 lat po przejściu przez specjalną komisję mandatową i lekarską zostaje skierowana do szkół szybowcowych, w których w ciągu dwu lat (dwa kursy po 6 tygodni) zdobywa III stopień pilota szybowcowego. Uzyskanie III stopnia wyszkolenia szybowcowego daje prawo ubiegania się o szkolenie na maszynach silnikowych (również w szeregach PO „Służba Polsce").

Młodzi piloci silnikowi mają otwartą drogę do lotnictwa wojskowego, skąd po nabyciu odpowiedniego doświadczenia mogą przejść do lotnictwa komunikacyjnego.

Centralną organizacją polskiego sportu lotniczego jest Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, który w 26 aeroklubach regionalnych zrzesza wszystkich pilotów maszyn silnikowych i szybowników, dając im bezpłatnie trening i możność uprawiania sportu lotniczego.

Na terenie aeroklubów młodzi junacy szybownicy z „SP" spotykają się z doświadczonymi pilotami wojskowymi z rezerwy i służby czynnej, a świeżo upieczeni piloci silnikowi przejmują doświadczenie „wilków powietrznego oceanu" — pilotów komunikacyjnych.

Ale znaczenie aeroklubów Ludowej Polski nie wyczerpuje się na zagadnieniach sportu i treningu; aerokluby wychowują swych członków na świadomych i uspołecznionych obywateli. Młody pilot, którego loty w aeroklubie są jednocześnie szkołą odwagi, inteligencji, aktywnego stosunku do życia, na terenie swego klubu styka się z zagadnieniami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi. Jego klub i on sam bierze udział we współzawodnictwie, wprowadza system „O", stosuje ulepszenia racjonalizatorskie. Każdy pilot klubowy jest pracownikiem społecznym i opiekunem koła Ligi Lotniczej. Część swych lotów oddaje pilot na pracę społeczną, wykonując loty propagandowe, dostarczając w nagłych wypadkach lekarza czy lekarstwa, niosąc pomoc w czasie powodzi itd.

Lotnictwo na terenie naszego kraju jest bardzo popularne i mimo masowości szkolenia (zwłaszcza szybowcowego), mimo bardzo surowych wymagań zdrowotnych istnieje zawsze nadmiar kandydatów. Nie mniej jednak przed każdym pracownikiem społecznym stoi poważne i odpowiedzialne zadanie: jeszcze szerzej, jeszcze głębiej dotrzeć z propagandą lotnictwa do fabryk i na wieś — do tych, dla których przed wojną dostęp do lotnictwa był zamknięty. Na tym odcinku mamy jeszcze poważne braki, które trzeba usunąć. Szczególnie nasze pisma lotnicze: miesięcznik „Skrzydlata Polska" i tygodnik dla młodzieży „Skrzydła i Motor" — winny dotrzeć do świetlic fabrycznych i wiejskich.

Lotnictwo Polski Ludowej ma poważne osiągnięcia konstrukcyjne i wyszkoleniowe, które zwłaszcza jeśli chodzi o szybownictwo, stawiają nas w pierwszym szeregu śród państw całego świata. Osiągnięcia te musimy umieć zdyskontować i wykorzystać. Musimy lotnictwu zapewnić równie szybkie tempo rozwoju, jakie obserwujemy w innych dziedzinach naszego przemysłu i techniki. W wykonaniu tego zadania poważną rolę winien i może odegrać wysiłek pracownika społecznego.

R. BLIŹNIEWSKI
Sekr. gener. PCK

CHARAKTER I ZADANIA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Po wyzwoleniu kraju z jarzma hitlerowskiego Polski Czerwony Krzyż buduje swoją organizację i rozwija pracę w nowych warunkach demokracji ludowej. Wielki rewolucyjny przełom w dziejach Polski — powstanie władzy ludowej, głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze, wyzwolenie energii twórczej najszerszych mas pracujących, kształtują nowe demokratyczne oblicze PCK. Od chwili zwycięskiego zakończenia wojny proces ten odbywał się stale i konsekwentnie przez oczyszczanie organizacji z wpływów i pozostałości reakcyjnych.

W okresie przed 1 września 1939 r. PCK — podobnie jak Czerwone Krzyże innych państw kapitalistycznych — głosząc abstrakcyjne hasła humanitarne, przy pomocy wielkopańskiej filantropii, przez zbieranie funduszów na rautach, balach itp. stanowił jeden z czynników zmierzających do wypaczenia i hamowania dążeń wyzwoleńczych mas robotniczych i chłopskich. Po roku 1926 Polski Czerwony Krzyż stał się kanałem, przez który sanacja starała się wsączać w szerokie masy ludowe ideologię faszyzmu. Dopiero w obecnych warunkach ustrojowych i politycznych kraju Polski Czerwony Krzyż stał się organizacją, związaną z szerokimi masami pracującymi i wyrażającą ich dążności.

Polski Czerwony Krzyż będzie rozwijał swoją działalność w oparciu o masy ludowe i dla ludu.

Jako organizacja demokratyczna, nieodłącznie związana z Polską Ludową, PCK dąży do tego, by humanitaryzm w jego

pracy nie był czczym i obłudnym frazesem, ale wyrażał się w szczerej braterskiej pomocy wszystkim tym, którzy na to zasługują.

Rozumiejąc, że nie łagodzenie skutków, ale przeciwdziałanie samej wojnie jest największym czynem humanitarnym, Polski Czerwony Krzyż współdziała w walce o pokój, piętnuje na terenie międzynarodowym podżegaczy wojennych oraz wszelki fałsz i obłudę rzekomego humanitaryzmu burżuazyjnego.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża w Polsce Odrodzonej można podzielić na 3 okresy.

Okres pierwszy, obejmujący lata do końca 1946 roku, to okres improwizacji w działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. W tym czasie praca w Polskim Czerwonym Krzyżu, obejmującym swoją siecią organizacyjną cały kraj, odmiennie wyglądała w poszczególnych województwach, nie mówiąc już o powiatach i zależała przede wszystkim od energii i zmysłu organizacyjnego ludzi, którzy ją wykonywali.

Okres ten charakteryzuje przewaga prac opiekuńczych nad pracami z zakresu działalności sanitarno-zdrowotnej. W warunkach nie dość jeszcze rozwiniętej służby zdrowia i opieki społecznej Polski Czerwony Krzyż prowadzi autonomiczną działalność leczniczą i opiekuńczą.

Polski Czerwony Krzyż pomaga w tym czasie ofiarom wojny: żołnierzowi inwalidzie, wracającym do kraju więźniom obozów koncentracyjnych i jenieckich, wielkim rzeszom repatriantów i ludności terenów przyczółkowych. Rozprowadza otrzymane z innych Czerwonych Krzyży partie odzieży, żywności i środków leczniczych. Śpieszy z pomocą wszędzie, tam gdzie istnieje człowiek potrzebujący pomocy, uzupełniając w ten sposób działalność państwa w gojeniu ran wojennych i współdziała w akcji repatriacyjnej.

Okres drugi, obejmujący rok 1947, to okres wysiłku Polskiego Czerwonego Krzyża, zmierzającego do unormowania działalności i ujednolicenia jej na terenie całej Polski. Okres ten charakteryzuje pogłębienie demokratycznego charakteru Polskiego Czerwonego Krzyża, coraz większy rozwój działalności sanitarno-zdrowotnej oraz pierwsze poczynania, zmierzające do ustalenia z odpowiednimi resortami państwowymi zakresu prac dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

W tym okresie Polski Czerwony Krzyż skierowuje cały wysiłek swej pracy dla ludności wsi i przedmieść dużych ośrodków robotniczych, najbardziej potrzebujących pomocy sanitarnej i opiekuńczej.

Okres trzeci, obejmujący czasokres od 1 stycznia 1948 roku do chwili obecnej, to początek zasadniczego zwrotu w działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

Okres ten otwiera deklaracja ideowo-programowa Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 21 października 1947 r., która skonkretyzowała jego treść ideologiczną i wytyczyła nowe kierunki działania, odpowiadające zmienionym warunkom społeczno-politycznym i potrzebom kraju.

W deklaracji zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża uroczyście stwierdził, że: „...w panującym w Polsce odrodzonej ustroju demokracji ludowej widzi ustrój, realizujący zasady humanitaryzmu, ponieważ ustrój ten wyzwala masy ludowe najbardziej dotąd upośledzone, podnosi dobrobyt i kulturę, wychowuje w duchu pokojowej pracy i przyjaźni między narodami, opartej na wolności, równości i suwerenności narodowej.

W oparciu o zasady deklaracji ideowo-programowej Polski Czerwony Krzyż przeszedł z systemu prowadzenia nieskoordynowanych, doraźnych akcji okresu powojennego na planową działalność okresu pokoju, nawiązał ścisłą współpracę z czynnikami państwowymi dla ustalenia zakresu własnej działalności i skoordynowania jej z działalnością innych czynników, uwydatnił swoje demokratyczne i ludowe oblicze, pogłębił swój stosunek do własnej ideologii, usprawnił swoją organizację i wysunął na kierownicze stanowiska aktywnych działaczy Polskiego Czerwonego Krzyża o poglądach demokratycznych.

W okresie tym punkt ciężkości pracy Polskiego Czerwonego Krzyża przesunął się na działalność sanitarno-zdrowotną.

Nowy uzgodniony z czynnikami państwowymi zakres działalności sanitarno-zdrowotnej Polskiego Czerwonego Krzyża obejmuje wyłącznie te dziedziny, które nie są terenem działania państwowej służby zdrowia, lub te, które wymagają współdziałania czynnika społecznego.

Polski Czerwony Krzyż stał się więc społecznym ramieniem państwowej służby zdrowia i obecnie skupia swe wysiłki na rozbudowie sieci i stacji pogotowia ratunkowego, na rozbudowie akcji krwiodawstwa, prowadzi szeroko zakrojoną akcję powszechnego szkolenia sanitarnego, bierze udział w walce z chorobami społecznymi, przekazując równocześnie zakłady lecznicze powołanym do ich prowadzenia czynnikom państwowym i samorządowym.

Działalność opiekuńcza Polskiego Czerwonego Krzyża — po przekazaniu wszystkich dotychczas prowadzonych placówek

opiekuńczych samorządom i instytucjom społecznym, powołanym do ich prowadzenia — została sprowadzona do stworzenia przez Polski Czerwony Krzyż pogotowia na wypadek klęsk społecznych, które będzie niosło pomoc ludności terenów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Na pogotowie to złożą się przygotowane na szczeblu zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża ekipy ambulansów — kuchni i samochodów ciężarowych, które w połączeniu z pogotowiem sanitarnych i drużynami ratowniczymi, w oparciu o bazy materiałowo — zaopatrzeniowe będą niosły pomoc ludności na wypadek klęsk społecznych.

Polski Czerwony Krzyż współdziała ponadto w akcji rewindykacji dzieci polskich, wywiezionych celem zgermanizowania do Niemiec oraz prowadzi jeszcze do tej pory Biuro Informacji i Poszukiwań.

W sześcioletnim planie państwowym Polski Czerwony Krzyż przewiduje zorganizowanie:

1) 278 stacji Pogotowia Ratunkowego dla pokrycia ich siecią całego kraju, w celu zapewnienia opieki lekarskiej w nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach całej ludności,

2) 30 stacji przetaczania i konserwowania krwi i 248 punktów krwiodawców przy stacjach Pogotowia Ratunkowego, w celu udostępnienia ludności leczenia krwą konserwowaną,

3) 50 ośrodków z internatami dla szkolenia młodszych pielęgniarek, w celu uzupełnienia luk w średnim personelu w powszechnej służbie zdrowia,

4) przeszkolenia milionów młodzieży w szkołach podstawowych, średnich, zawodowych i wyższych na kursach higieniczno-sanitarnych, na kursach przodowników zdrowia i instruktorów ratunkowo-sanitarnych oraz przeszkolenie kilkuset tysięcy dorosłych przodownic i przodowników zdrowia dla wsi i miast, by przez powszechne wychowanie higieniczno-sanitarne podnieść zdrowotność ogólną, a tym samym zwiększyć siły milionów ludzi, uzbrojonych w nowoczesne i postępowe środki zachowania zdrowia i utrzymać siły fizyczne na najwyższym poziomie.

Obraz pracy Polskiego Czerwonego Krzyża byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o placówkach zagranicznych PCK

i o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża na międzynarodowym terenie czerwonokrzyskim.

Celem niesienia pomocy emigracji polskiej oraz współdziałania w akcji sprowadzanią dzieci polskich i w akcji repatriacyjnej, Polski Czerwony Krzyż prowadzi szereg placówek zagranicznych w Europie i Ameryce.

Polski Czerwony Krzyż jest członkiem Ligi Stowarzyszeń Czerwonych Krzyży i Międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży.

Polski Czerwony Krzyż na międzynarodowym terenie czerwonokrzyskim jest stałym szermierzem walki o pokój. Już na kongresie Czerwonych Krzyży w Oksfordzie w 1946 r. delegacja polska przeprowadziła tezę, że naczelną zasadą humanitarną jest zapobieganie wojnie oraz wywalczyła uchwałę potępiającą totalne środki zniszczenia — między innymi bombę atomową.

Polski Czerwony Krzyż zgodnie z tezą, ustaloną na kongresie w Oksfordzie, podejmował kilkakrotnie na następnych międzynarodowych zjazdach Czerwonych Krzyży inicjatywę imiennego piętnowania wszelkich podżegaczy do nowej wojny. W akcji tej Polski Czerwony Krzyż znajduje się w jednym szeregu z wszystkimi Czerwonymi Krzyżami państw demokratycznych, które walczą o trwały i sprawiedliwy pokój.

CZĘŚĆ CZWARTA

MATERIAŁY

Z PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA, wygłoszonego na otwarciu II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych w dniu 1 czerwca 1949 r.

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Z głęboką radością i wzruszeniem witają dziś masy pracujące II w Polsce odrodzonej Kongres Związków Zawodowych. Kongres ten bowiem jest nowym wielkim triumfem polskiej klasy robotniczej. Jest on nowym triumfem jedności polskiego ludu pracującego, jedności, której wspaniałym wyrazem i symbolem politycznym był wielki, historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu ub. roku.

Kongres grudniowy był wyrazem zwycięstwa ideologicznego klasy robotniczej, wyrazem jedności ich celów i dążeń, był triumfem najszlachetniejszej myśli i najwyższej idei, której na imię — socjalizm, a którą stworzyła ludzkość, aby wyzwolić człowieka i zapewnić mu najpełniejsze możliwości twórczego rozwoju w nowym i lepszym ustroju społecznym.

Kongres grudniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był wielkim aktem zjednoczenia awangardy — jako siły przodującej i oświetlającej drogę rozwojową odrodzonej Rzeczypospolitej. Kongres dzisiejszy jest triumfem jedności organizacyjnej polskiej klasy robotniczej, wyrazem najszczerszego zjednoczenia wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej (z wyjątkiem indywidualnych wytwórców rolnych i rzemiosła o typie chałupniczym).

Ale wagę i szczególne znaczenie dzisiejszego kongresu określa nie tylko liczba 3 600 000 zorganizowanych członków związków zawodowych, których reprezentujecie, Towarzysze, jako ich delegaci. Jest to oczywiście w naszych warunkach wielka liczba, czterokrotnie wyższa od przedwojennej cyfry robotników i pracowników umysłowych zorganizowanych w związkach zawodowych. Przedwojenny ruch zawodowy

osłabiała nie tylko mała liczebność, ale i poważne rozbicie pod względem ideologicznym.

O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi nie tylko liczba zrzeszonych, lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie — nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej.

Jakie czynniki podstawowe wpłynęły na tę zmianę?

1. Władza ludowa w państwie pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski.
2. Społeczna własność podstawowych narzędzi i środków produkcji, które przed tym stanowiły prywatną własność kapitalistów i obszarników.
3. Gospodarka planowa oparta na nowych podstawach ekonomicznych.
4. Nowa kierownicza władza państwa ludowego w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Szczególna waga i doniosłość dzisiejszego kongresu polega na tym, że powinien on nakreślić jasno zadania i dalszą rolę rozwoju ruchu zawodowego, biorąc za podstawę zarówno te nowe warunki ustrojowe, w których żyją dziś i pracują masy ludowe w Polsce, jak i czteroletnie doświadczenie naszych osiągnięć i dotychczasowych wysiłków. Kongres powinien umocnić i podnieść na wyższy poziom jedność ideową i organizacyjną zrzeszonych w związkach zawodowych mas pracujących.

Olbrzymią ich większość stanowią bezpartyjni robotnicy i pracownicy umysłowi. W okresie władzy kapitalistów szli oni do związków zawodowych, aby bronić się przed rosnącym wyzyskiem fabrykantów, aby walczyć o swe podstawowe prawa: ośmiogodzinny dzień pracy, o elementarne ubezpieczenia społeczne, przeciwko obniżaniu zarobków, przeciwko brutalnej samowoli pracodawców, o utrzymanie mizernej stopy życiowej spychanej wciąż w dół przez chciwość wyzyskiwaczy, przez ciągłe kryzysy i bezrobocie, przez politykę rabunkową rządów burżuazyjnych.

Partia rewolucyjna mówiła wówczas masom pracującym: organizujcie się, walczcie, nie ustępujcie; ale nie zapominajcie ani na chwilę, że wasze ciężkie położenie ekonomiczne wiąże się jak najściślej z waszą sytuacją polityczną, to znaczy z władzą kapitalistów i obszarników. Bez obalenia tej władzy nie można zmienić w sposób gruntowny i trwały ciężkiego położenia materialnego politycznego i kulturalnego mas pracujących.

Obecnie, gdy władza kapitalistów i obszarników została w Polsce obalona, warunki życia politycznego, materialnego i kulturalnego mas pracujących polepszają się stale i systematycznie — pomimo wielkich spustoszeń i zniszczeń, w jakie wtrącił nasz kraj najazd hitlerowski. Dzisiaj już nie grozi masom pracującym bezrobocie, czy rujnujące gospodarkę narodową kryzysy. Dziś stały i systematyczny wzrost stopy życiowej mas pracujących zależny jest wyłącznie od wysiłku tych mas, od wzrostu wydajności ich pracy, ponieważ usunięta została główna

przyczyna ograniczająca stopę życiową człowieka pracującego, mianowicie grabież jego pracy przez kapitalistę,

W ciągu minionych 4 lat masy pracujące, zrzeszone w związkach zawodowych na podstawie własnego doświadczenia przekonywały się i przekonywają nadal codziennie o tym, jak decydujące znaczenie dla ich bytu i dla ogólnego rozwoju narodowego posiada władza ludowa i ustrój społeczny bez kapitalistów i obszarników.

Masy pracujące w znacznej swej większości składają się z bezpartyjnych. Nie oznacza to bynajmniej, aby nie uświadamiały sobie one coraz jaśniej tej niewątpliwej prawdy, że bez rozumnego kierownictwa partii, jako czołowej awangardy, zasobnej w oręż przodującej teorii społecznej zdobycie i utrwalenie władzy ludowej, jak również budowa nowego, wyższego i sprawiedliwszego ustroju społecznego były nieosiągalne.

Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerszej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łączności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej.

Jakie są te podstawy ekonomiczne, na których władza ludowa może oprzeć i opiera dzisiejszą budowę fundamentów nowego ustroju społecznego? Jest to — po pierwsze własność społeczna narzędzi i środków produkcji we wszystkich państwowych dziedzinach gospodarki narodowej — w wielkim i średnim przemyśle, w transporcie, w komunikacji, w żegludze, w zakładach użyteczności publicznej w handlu hurtowym i częściowo detalicznym.

Jest to — po wtóre — gospodarka planowa. Własność społeczna narzędzi pracy i środków wytwarzania oddaje całą masę produktu dodatkowego, wytworzonego w uspołecznionych zakładach pracy, w rozporządzenie organów planujących państwa, a nie jak przed tym w rozporządzenie kapitalistów. Umożliwia to świadome kierowanie całym ogólnonarodowym procesem produkcji, podczas gdy w systemie kapitalistycznym jedynym regulatorem produkcji są ślepo działające rynkowe prawa popytu i podaży.

Jest to — po trzecie — wzrost tempa nowych inwestycji w planowej gospodarce narodowej. Posiadając możność planowego rozdziału produktu dodatkowego, wytworzonego w uspołecznionych zakładach pracy, państwo ludowe coraz większą część wartości tego produktu może skierowywać na nowe inwestycje i budownictwo, to znaczy na wzrost lub unowocześnienie narzędzi pracy i środków wytwarzania (budowa nowych fabryk, produkcja maszyn, instalacji, środków transportowych itp.). W ten sposób tylko można zabezpieczyć ogólny wzrost produkcji i uprzemysłowienia kraju, a więc likwidację zacofania technicznego i gospodarczego, odziedziczonego po kapitaliźmie.

Jest to — po czwarte — coraz szybszy wzrost wydajności pracy. Od wzrostu wydajności pracy zależny jest ogólny wzrost zarówno poszczególnych wytwórców, jak i całych zespołów, a w sumie wzrost wydajności pracy całego społeczeństwa. Wzrost wydajności pracy zależny jest od coraz lepszych narzędzi pracy, od wyższej techniki, od lepszej organizacji, od jej racjonalizacji, od umiejętności pracownika, a więc od czynników zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych wysiłków, umiejętności i uzdolnień człowieka — wytwórcy. Warunki obiek-

tywne rozwiązuje planowa działalność inwestycyjna. To zaś, co zależne jest od wysiłku umiejętności i uzdolnień samego człowieka, można rozwiązywać tylko w taki sposób, aby uczyć się pracować coraz lepiej, coraz wydajniej.

Wielu ludzi rozumuje tak: niech tam pracują inni, a poco ja mam się wysilać. Są to ludzie zacofani i nieuspołecznieni, ale takich ludzi jest jeszcze sporo, hamują oni i osłabiają wzrost wydajności pracy, a więc ogólne tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej, a przez to działają Ich niespołeczny stosunek do pracy trwa często dlatego, że nikt nie interesuje się dostatecznie ich pracą, mało kto ją ocenia i kontroluje.

Dlatego też nie mniej istotnym od wyszczególnionych czterech czynników jest piąty: kontrola zespołu wytwórczego nad pracą poszczególnych jego współuczestników.

Z tego, co powiedziałem wynika jasno, że podstawą wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących w nowych warunkach naszego ustroju społecznego i władzy ludowej jest wzrost produkcji, która stała się wspólnym dobrem ludu pracującego i podlega dziś planowemu kierownictwu jego organów państwowych.

W roku 1947 przekroczyliśmy poziom przedwojenny produkcji o 10%, a w roku ubiegłym o 44%. Plan sześcioletni przewiduje, że w roku 1955 będziemy produkowali $3^1/_2$ razy więcej niż przed wojną.

Inaczej rzecz się ma z produkcją rolniczą, która oparta jest w przeważającej masie na drobnotowarowej indywidualnej gospodarce chłopskiej. W roku ubiegłym produkcja naszego rolnictwa wynosiła około $^3/_4$ poziomu przedwojennego. Ale i tu przewidywany jest wzrost stopniowy produkcji dzięki pomocy i wysiłkom państwa w przybliżeniu o 40% w ciągu najbliższych 6 lat.

Wzrost produkcji wpływa oczywiście na ogólny wzrost tzw. dochodu narodowego. Szacuje się, że w końcu planu sześcioletniego dochód ten powinien wzrosnąć trzykrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wzrost dochodu narodowego umożliwia większe nakłady inwestycyjne na dalszą rozbudowę i unowocześnienie naszego przemysłu i naszej uspołecznionej gospodarki narodowej. W roku bieżącym planowane inwestycje wyniosą przeszło dwa razy więcej niż wynosiły w r. 1947 i o jakieś 60—70% więcej niż wynosiły przed wojną w 1938 r. W ostatnim roku planu sześcioletniego wyniosą one cztery i pół razy więcej niż w 1938 r. W ciągu najbliższych 6 lat zainwestujemy w gospodarstwie narodowym prawdopodobnie dwa razy więcej środków niż wyniosły wszystkie inwestycje w ciągu całego okresu rządów burżuazyjnych między 1918—1939 rokiem, czyli w ciągu dwudziestu z górą lat.

Wymowa tych porównań jest bezsporna. Wskazuje ona, że ustrój gospodarki uspołecznionej jest wyższą i lepszą formą organizacji społeczeństwa aniżeli poprzedni ustrój gospodarki kapitalistycznej. Podstawowym zadaniem związków zawodowych jest nie tylko uświadomić te wyższość masom pracującym, ale wskazać im na ich nową twórczą i odpowiedzialną rolę w kształtowaniu tych nowych stosunków społecznych oraz pomóc w ujęciu tych stosunków w określone formy organizacyjne.

Jeśli mówimy, że klasa robotnicza winna czuć się faktycznym gospodarzem unarodowionego przemysłu, transportu, komunikacji itp., to wynika z tego szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań związku za-

wodowego jako organizacji określonego zespołu pracowników w określonym zakładzie pracy. Znaczy to: każdy zorganizowany zespół, każda grupa związkowa winna stać się rzeczywistym gospodarzem własnego odcinka wytwórczego, wypełniającym sprawnie zadania produkcyjne, odpowiedzialnym za jakość wykonania tych zadań, za rzetelność i wydajność pracy każdego poszczególnego członka zespołu, za sprawiedliwą ocenę jego wysiłku wg wyniku jego pracy.

Winna ona wychowywać wszystkich członków zespołu, stawiając za wzór najlepszych. W tym względzie olbrzymią rolę wychowawczą spełnia rozwój współzawodnictwa pracy, którego formy organizacyjne zostaną — sądzę — szczegółowiej omówione w obradach Kongresu. Pragnę tutaj wskazać tylko, że współzawodnictwo winno stać się praktyczną szkołą umiejętności pracy i lepszej jej organizacji dla wszystkich członków związków zawodowych.

Mówimy o związkach zawodowych, że powinny stać się one szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia państwem, szkołą budownictwa nowego ustroju społecznego. W jaki sposób związki zawodowe mają wypełniać te, tak zaszczytne i doniosłe społeczne zadania wychowawcze? Winny je wypełniać w codziennej swej działalności praktycznej przez zespołowe rozwiązywanie konkretnych zadań, które stawia przed nimi praca wytwórcza, życie społeczne oraz potrzeby, bolączki i troski każdego z członków dołowej organizacji związkowej. Dbałość i troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonywaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne — oto co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami. Aktyw związkowy w znacznej swej części pełni równocześnie odpowiedzialne funkcje państwowe lub polityczne. Wzmocnienie aktywności dołowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnętrzno-związkowej, na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki zabezpieczy aktywowi związkowemu możność oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na praktycznych troskach i kłopotach bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych.

Wierzę, że poruszone przeze mnie pobieżnie zagadnienia uaktywnienia najszerszych bezpartyjnych mas, zrzeszonych w związkach zawodowych, podnoszenia ich świadomości, wychowania w nich poczucia współodpowiedzialności za rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny naszego państwa — znajdą odpowiednie miejsce w waszych obradach.

Nie tylko Partia Klasy Robotniczej, którą reprezentuję, ale i miliony bezpartyjnych robotników, pracowników umysłowych oraz postępowe koła inteligencji polskiej śledzić będą uważnie za tokiem waszych obrad. Życzę więc Kongresowi owocnej pracy nad dalszym wzmocnieniem potężnej organizacji związkowej, nad jej uaktywnieniem, nad podniesieniem jej roli w życiu i rozwoju całego narodu, nad przyśpieszeniem naszego marszu ku coraz lepszej i wspanialszej przyszłości.

Niech żyje wielka i coraz liczniejsza organizacja polskich związków zawodowych!

Z PRZEMÓWIENIA PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA, wygłoszonego na II (VIII) Kongresie Związków Zawodowych, w dniu 1 czerwca 1949 r.

Obywatele i Towarzysze!

Po raz drugi w wyzwolonej Polsce zbiera się Kongres Związków Zawodowych. To przełomowe w pracy i działalności związków zawodowych wydarzenie jest zarazem doniosłym wydarzeniem w życiu całego narodu. Bo związki zawodowe są największą i najliczniejszą organizacją mas pracujących w Polsce.

Związki zawodowe w ustroju kapitalistycznym — choć nie rozumieli i nie chcieli tego zrozumieć oportunistyczni przywódcy — były dla mas pracujących wielką szkołą politycznej walki o władzę klasy robotniczej, o złamanie władzy państwa kapitalistycznego.

Związki zawodowe w ustroju demokracji ludowej, to wielka szkoła sprawowania, pogłębienia i rozszerzenia władzy ludowej, wielka szkoła socjalistycznego budownictwa!

Wszystkie walki ekonomiczne robotników w ustroju kapitalistycznym zwiększały świadomość polityczną klasy robotniczej, gruntowały przekonanie o konieczności zasadniczej walki z ustrojem.

Tak jak w ustroju kapitalistycznym wszystkie sprawy bytowe klasy robotniczej, jeżeli miały być istotnie rozwiązane, zbiegać się musiały w walce przeciw ustrojowi kapitalistycznemu — tak dziś, w okresie rozpoczynania budowy podstaw socjalizmu w Polsce, wszystkie sprawy bytowe mas pracujących zbiegają się w generalnym, podstawowym zadaniu budowy socjalizmu, a więc wiążą się nierozerwalnie z dalszym wzmożeniem produkcji, zwiększeniem wydajności pracy, bo od tego zależy zwiększenie dochodu narodowego i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

W pogłębionej współpracy z krajem, który wyrąbał ludzkości drogi zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej — tak, jak my budującymi fundamenty socjalizmu, widzimy realizację podstawowego postulatu warunkującego budownictwo socjalistyczne, mianowicie postulatu internacjonalizmu.

Ten internacjonalizm proletariacki — niezbędny warunek prawdziwnego patriotyzmu — łączy siły Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej ze wszystkimi siłami postępu na całym świecie, ze wspaniałymi, wypróbowanymi w walce partiami komunistycznymi, z potężnymi związkami zawodowymi, z walczącymi o swoje wyzwolenie ludami kolonialnymi, ze zwycięską armią Chin Ludowych.

Ten internacjonalizm łączy nas w jeden wspólny, potężny obóz walki o pokój, walki z imperializmem, walki o postęp.

A więc cel nasz, to umocnienie władzy ludowej jako podstawowy warunek budowy socjalizmu w Polsce, to internacjonalizm wspólnej walki i wzajemnej pomocy, to walka o pokój i spotęgowanie naszego polskiego wkładu do tej walki.

I ku tym celom, ku tym sprawom prowadzi i prowadzić będzie polskie masy pracujące PZPR, związki zawodowe, władza ludowa w Polsce.

I w tym mieści się także rozwiązanie wszystkich bytowych spraw klasy robotniczej.

Rozwiązanie spraw bytowych mas pracujących, musi znaleźć swoje specjalne funkcjonalne formy.

I tutaj wyrasta ogromna rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej jako bezpartyjnej oraganizacji, zrzeszającej robotników i pracowników umysłowych wszystkich zawodów reprezentującej i broniącej interesów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych i niezrzeszonych, troszczącej się o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizującej klasę robotniczą do wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa pracy, dążącej do stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej oraz do najczynniejszego udziału klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej.

Związki zawodowe są na tym odcinku jedną z podstawowych instytucji władzy ludowej w Polsce i trzeba, żeby wszyscy członkowie związków zawodowych zdawali sobie sprawę z tego, że funkcja ta nie polega na przeciwstawianiu interesów pracowniczych interesom Państwa Ludowego, ale polega na realizowaniu przez nich samych szerokiego zakresu władzy ludowej.

W pierwszym okresie walki i pracy bezpośrednio po wyzwoleniu, związki zawodowe położyły ogromne zasługi, organizując masy robotnicze i wskazując im drogę do jak najwydatniejszej pracy przy odbudowie kraju i usuwaniu zniszczeń wojennych.

Ale musiał upłynąć okres długiej i wytężonej pracy organizacyjnej, ideologicznej i wychowawczej zanim związki zawodowe uświadomiły sobie w pełni nową rolę, jaka przypadła im w udziale w państwie demokracji ludowej. Proces ideologicznych i organizacyjnych przeobrażeń związków zawodowych, proces ich dorastania do wielkich zadań epoki demokracji ludowej został ułatwiony i przyśpieszony dzięki przemianom, jakie dokonały się w tym okresie w ruchu robotniczym. Zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej, ukoronowane wielkim Kongresem Zjednoczenia pchnęło dojrzewanie związków zawodowych do nowej roli potężnie naprzód.

Związki zawodowe są więc integralną częścią systemu demokracji ludowej i spełniają w określonym zakresie funkcje władzy ludowej. Muszą więc w pełni wziąć na siębie odpowiedzialność za te funkcje.

Aby spełnić te funkcje w sposób odpowiadający zarówno potrzebom Państwa Ludowego, jak i interesom zorganizowanej klasy robotniczej, związki zawodowe muszą być jak najściślej, jak najbardziej bezpośrednio związane z masami. Dlatego związki zawodowe coraz bardziej przezwyciężają i nadal muszą przezwyciężać resztki biurokratyzmu i oderwania mas, jakie pokutują jeszcze w niektórych ogniwach aparatu związkowego i u niektórych działaczy związkowych. Dlatego związki zawodowe coraz pełniej stosują metody demokracji organizacyjnej. Muszą ogarnąć swym zainteresowaniem wszystkie dziedziny materialnych i kulturalnych potrzeb masy robotniczej i reagować na głos tych mas. Związki zawodowe muszą także pomóc Rządowi w zwalczaniu biurokratyzmu w aparacie państwowym, muszą pomóc Rządowi w ukazywaniu, dzięki kontaktowi z nimi, codziennych potrzeb i codziennych bolączek mas pracujących.

Związki zawodowe zrodziły się jako instrument walki klasowej. Mimo zdobycia władzy w Polsce przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele — walka klasowa bynajmniej nie ustała. Wręcz przeciwnie. W okresie budowy podstaw socjalizmu walka ta zaostrza się z każdym dniem, przybierając różnorodne formy. Elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi nie dają bowiem za wygraną i starają się bronić swych pozycji, a zarazem utrudniać i sabotować budownictwo socjalistyczne w naszym kraju. Związki zawodowe biorą w tej walce klasowej czynny udział, mobilizując najszersze masy robotnicze i wiodąc je do walki po linii wytyczonej przez Partię klasy robotniczej, rząd ludowy i przez siebie.

Kongres polskich związków zawodowych obraduje u progu rozpoczęcia realizacji planu sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przystępujemy do realizacji wielkiego dzieła, które zmieni oblicze gospodarcze i kulturalne naszego kraju, popchnie jego rozwój o całą epokę naprzód. W tym momencie obrady Waszego Kongresu nabierają szczególnego znaczenia. Partia i rząd ludowy, układając wytyczne planu sześcioletniego czyniły to z pełną świadomością twórczych możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących. Związkom zawodowym przypada wielkie zadanie w organizowaniu i kierowaniu twórczego wysiłku tych mas, rząd ludowy liczy w pełni na związki zawodowe w realizowaniu tego wielkiego dzieła.

Rząd jest głęboko przekonany, że związki zawodowe, z każdym dniem rosnące w procesie dokonywających się w Polsce przemian, będą współbudowniczymi wspaniałego jutra naszej ojczyzny, w pełni wykonają ogromne zadania, które stawia przed nimi Polska Ludowa i wielka epoka socjalizmu, w której jest nam dane żyć i walczyć.

Niech żyje potężny, zwycięski w walce o socjalizm i w walce o pokój ruch zawodowy, niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych, potężny oręż międzynarodowej walki o pokój i postęp!

Z PRZEMÓWIENIA
WICEPREMIERA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
wygłoszonego na II (VIII) Kongresie Związków Zawodowych, w dniu 1 czerwca 1949 r.

Po scharakteryzowaniu okresu, który minął od pierwszego kongresu związków zawodowych w Polsce odrodzonej, mówca stwierdza:

„Rok bieżący charakteryzuje trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy:

1. wzrost współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania planu trzyletniego i szczegółowego rozpracowywania planu sześcioletniego — planu budowy fundamentów socjalizmu,
2. zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerykalną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacofania chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski,
3. coraz wyraźniejsza krystalizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań (pod kierownictwem PZPR) bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100% w związkach zawodowych".

Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu zawodowego za ubiegłe lata, krytyka i samokrytyka błędów i braków oraz omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

1. projektu ustawy o związkach zawodowych,
2. statutu zrzeszenia związków zawodowych,
3. regulaminu grup związkowych, poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych i organizacyjnych, wreszcie omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czoło obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy i do własności społecznej i państwa, sprawa współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej.

Wszystko to stanowi jedyną słuszną i skuteczną drogę do podnoszenia roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Po wskazaniu dotychczasowych osiągnięć polskiego ruchu zawodowego oraz podkreśleniu wielkiego wkładu związków zawodowych w ugruntowanie w Polsce władzy ludowej, Aleksander Zawadzki omawia nowy projekt ustawy o związkach zawodowych, który po przyjęciu go przez Kongres zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego.

Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego podkreśla i podnosi rolę i znaczenie związków zawodowych. Nowa ustawa zniesie formalnie przedwrześniowe burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, zniesie uchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji związków zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjną kontrolę nad związkami zawodowymi.

Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju związków zawodowych w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić związkom zawodowym ich dalszą działalność w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej.

Ustawa pozostawia związkom zawodowym określenie w swych statutach w sposób szczegółowy ich zadań, celów i zakresu działania.

Będzie ona nowym wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego, możliwym tylko w nowym układzie warunków społecznych — oraz dowodem uznania i głęboko pozytywnego stosunku Państwa Ludowego do związków zawodowych.

W ustawie tej uwidocznia się miejsce i rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza Partia, państwo i rząd robotniczo-chłopski.

W związkach zawodowych widzą one powszechną organizację klasy robotniczej na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej na drodze do socjalizmu, współorganizatora twórczego wysiłku mas i potężną dźwignię społeczną rozwoju życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego poszczególnego robotnika.

Państwo Ludowe widzi w nich ogarniającą miliony szkołę socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem Partii i w oparciu o władzę ludową swą wolę w systemie demokracji ludowej — na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, na którą politykę z kolei nasze związki zawodowe mogą wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.

Przez pryzmat zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej w systemie demokracji ludowej, realizują wielki program budowy społeczeństwa socjalistycznego, widzą i określają związki zawodowe swój stosunek do Państwa Ludowego, uważając się słusznie za jego współtwórcę.

Dlatego związki zawodowe wychowują i powinny wychowywać swych członków, całą klasę robotniczą i inteligencję w duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania Polsce Ludowej.

Wysuwają i powinny wysuwać nowe dziesiątki tysięcy robotników na kierownicze stanowiska w wojsku, organach bezpieczeństwa i ORMO, przygotowywać i oddawać nowe zastępy najlepszych swych ludzi do Partii.

Współpracowały i powinny coraz ściślej współpracować z Państwem Ludowym i partią robotniczą w walce klasowej z pozostałościami wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, z rozbitkami reakcji i agentur imperialistycznych, rozwijać czujność klasową i podnosić poziom ideowy robotników, personelu technicznego i całej inteligencji, rozwijać, umasawiać i pogłębiać wszystkie formy współzawodnictwa, brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy.

Związki zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi, przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców - robotników, inżynierów, techników, naukowców.

To jedyna droga, by rząd uzyskał nowe środki, a związki zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwrześniowej, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugodą, reformizmem i wpływami klerykalnymi, walk z nacjonalizmem i jawną zdradą interesów proletariatu polskiego.

Na tle przedwojennego rozbicia i rozdrobnienia na tle bezprawia, stosowanego wobec zw. zaw. — znaczenie Pierwszego Kongresu Związków Zawodowych, który odbył się w 1945 r. wyrasta do symbolu nowej ery.

Kongres jednak, który zebrał się w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny — mógł wypracować jedynie najogólniejsze wytyczne ideologiczne i organizacyjne odnośnie zadań ruchu zawodowego.

Związki zawodowe liczyły w czasie I kongresu już więcej członków niż przed wojną, a wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej.

Ale ten olbrzymi i szybki wzrost, spowodował, że wchłonęły one poważną spuściznę przedwojennego balastu ideologicznego.

Teorie te jeszcze długo po kongresie pokutowały w naszych zw. zaw. w tendencjach do „autonomizmu", „niezależności" zw. zaw. od partii robotniczych, „niezależności" przeciwstawianej władzy ludowej, pojmowanej jako odrębność celów, hodowanej przez elementy nam wrogie i siejące nieufność do Państwa Ludowego.

Nadto do czasu lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzezwyciężone wpływy prawicowo - oportunistyczne i nacjonalistyczne, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotniczych

Odrębne istnienie PPR i PPS przyczyniła się do stawiania przez poszczególnych związkowców sprawy niezależności związków od obu partii.

Podstawową jednak myślą marksizmu - leninizmu w sprawie roli i zadań zw. zaw. jest, że nie można tego ruchu, zrodzonego w walce o poprawę bytu klasy robotniczej odrywać od walki politycznej tej klasy przeciwko kapitalizmowi, o władzę, o budowę socjalizmu.

W warunkach Polski Ludowej, gdzie zw. zaw. stały się „organizacją panującej i rządzącej klasy" (Lenin) przejawiają one swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ścisłym powiązaniu z założeniami ideowymi i programowymi PZPR, czyli w ścisłym związku z budową socjalizmu.

Tak stawiać sprawę możemy dopiero dziś, na II Kongresie Związków Zawodowych, ponieważ kongres ten poprzedzony został Kongresem Zjednoczeniowym i powstaniem PZPR, lipcowym i sierpniowym plenum KC PPR i wrześniową Radą Naczelną PPS, po rozgromieniu prawicy, przezwyciężeniu oportunizmu i wahań, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej.

Deklaracja ideowa PZPR przyjęta na Kongresie Zjednoczeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kongres Związkowy na deklarację ideową naszego ruchu zawodowego.

Na sierpniowym plenum KC PZPR ob. Bierut powiedział:

„Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej podstawowej transmisji Partii do mas robotniczych — związków zawodowych.

Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych".

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały to zbiurokratyzowane, niekiedy obce elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli związków zawodowych.

Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy związki mają za sobą całą siłę partii i rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same związki.

Nasze organizacje związkowe, nasze rady zakładowe — nie umieją dobijać się realizacji swych słusznych praw, gwarantowanych im wyraźnymi przepisami ustaw i dekretów oraz samym ustrojem Państwa Ludowego.

Wina związków zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafią wyrobić sobie należnego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest często jeszcze zły, biurokratyczny styl pracy wielu ogniw związkowych i nie dostateczne powiązanie z masami.

Związki zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowych form, podchodziły doń często w sposób formalistyczny, nie rozwinęły należytej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przezwyciężyły jeszcze konserwatyzmu,

wyrażającego się w teorii tzw. „granic zdolności produkcyjnej", nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunizmem, bezprogramowością i hołdowaniem żywiołowości.

Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodnictwa, w którym Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z doświadczeniami ZSRR.

Często dawały się zaskakiwać różnorodowości form współzawodnictwa, ogarniającego już ok. miliona ludzi, nie zdołały dotąd zmobilizować załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świadomym szkodnictwem.

Nasz aktyw związkowy nie zawsze widział istotę współzawodnictwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zaciętą walkę klasową — którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jako najściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój.

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OK ZZ nie wykorzystał rad zakładowych jako szczególnie ważnego ogniwa w rozwoju współzawodnictwa, że szereg nieszkolonych należycie przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracuje niezaradnie i składa się częściowo z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych.

Mówca omawia dalej ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej i stwierdza:

„Niezupełnie jednak zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbały często stosunek związków zawodowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej.

Wszak i inteligencja ma swe bolączki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji związków zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Ponieważ proces przełomu w nastrojach inteligencji rozwija się w ostrej walce klasowej — musimy aktywniej niż dotychczas wmieszać się w tę walkę, by przyśpieszyć zróżnicowanie w środowisku inteligencji, przyciągnąć na stronę Polski Ludowej i socjalizmu wszystko, co posiada uczciwego i szlachetnego".

W coraz wyższej mierze zasilają się kadry inteligencji nowymi elementami pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Mówca stwierdza:

„Trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wyhodowanej kadry z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach".

Mówca podkreśla z kolei niedostateczną opiekę nad matką i dzieckiem, zaniedbywanie pracy wśród kobiet, ulegających reakcyjnemu klerowi oraz w słabym wciąganiu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywu związkowego.

Reakcyjny kler, rodzima reakcja świecka i agentury imperializmu wykorzystują nasze zaniedbania na tym odcinku.

„Trzeba organizować odpoczynek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywania się.

Jeżeli chcemy budować Polskę socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież".

Mówca stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwarcie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu - leninizmu. Do umysłów tej młodzieży nie dochodzą półprawdy, wchłaniać one mogą tylko całą prawdę.

„Zaniechać należy protekcyjnego traktowania umysłów młodzieży, bo w naszej epoce „są to chłonne na śmiałą myśl pochodnie, które trzeba zapalić wielką ideą socjalizmu, płomiennego patriotyzmu i internacjonalizmu".

Biskupi każą młodzieży wczytywać się w żywoty świętych. A my organizujmy twórcze wyżywanie się młodzieży w pracy, nauce, sporcie, rozrywce i radości życia.

Nasycajmy jej pracę naukowym poglądem na świat. Porywajmy młodzież wiarą w przyszłość Polski i mówmy jej o odpowiedzialności za Polskę, bo młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zacofanej, Polski bezwolnych baranków anglosasko-watykańskich.

Młodzież chce i wybierze Polskę własną, swoją, polską, którą my budujemy, dążącą do coraz wyższych szczebli kultury i dobrobytu. Zwycięzcami w walce o teraźniejszość i przyszłość Polski możemy być tylko my!"

W dalszym ciągu mówca podkreśla niektóre braki pracy wychowawczej, kulturalno-oświatowej i propagandowej związków zawodowych, jak: a) niewyzbycie się do końca wąsko-cechowych tendencji, wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłów, co przełamano dotąd tylko na odcinku wczasów, b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno-wychowawczej z potrzebami współzawodnictwa pracy i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego, i politycznego dokształcania się, d) brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

Mówca stwierdza, że jednym z czołowych zadań strategicznych jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Chodzi o wykucie spoidła między milionowymi masami chłopskimi i klasą robotniczą. Tym spoidłem jest sojusz robotniczo-chłopski, który pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogaczem wiejskim i spekulantem, służy mu radą i pomocą w jego konstruktywnym wysiłku nad gospodarczą przebudową wsi.

Wielkie znaczenie nabierają trzy formy zorganizowanego docierania związków zawodowych w głąb wsi:

1) wiązanie pracy przemysłowych związków zawodowych na wsi ze związkami zawodowymi robotników rolnych,
2) stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca związków zawodowych, przemysłowych i rolnych ze Zw. Samopomocy Chłopskiej,
3) najaktywniejsze włączenie się zw. zaw. do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią.

Braki i błędy w pracy związków zawodowych, w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, to w tymże stopniu uszczuplenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce klasowej na wsi, w walce o socjalizm.

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec knowań wroga klasowego i agentur imperialistycznych Rozwinięta czujność klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie, które zdobywa się w procesie uporczywej pracy.

Polityczne wychowanie mas pracujących w duchu zaostrzonej walki klasowej i czujności narodowej oraz ochrony tajemnicy państwowej i gospodarczej — to dziś jeden z podstawowych obowiązków związków zawodowych. Należy dokładnie przemyśleć, opracować formy ochrony naszych przedsiębiorstw. Należy opracować metody pracy, uświadamiającej klasie robotniczej niebezpieczeństwa, jakie jej grożą ze strony nieprzebierającego w środkach wroga klasowego.

Walka o czujność mas pracujących — to zasadniczy element walki klasowej. Z tą walką wiąże się jak najściślej walka o pokój przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym o umocnienie pozycji Polski Ludowej.

Pamiętać trzeba, że niedocenianie i zaniedbanie intensywnej politycznej i organizacyjnej pracy w rozwijaniu czujności klasowej i narodowej wśród najszerszych mas pracujących, to w takm samym stopniu ograniczenie i pomniejszenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

Marksizm - leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką", ale i tzw. „drobną praktyką", nigdy nie lekceważyć tej drugiej i pozornie „małych" ludzi.

Związki zawodowe bardziej niż ktokolwiek inny powinny widzieć i rozumieć „małe" sprawy i „małych" ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, Bugdołowie, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szadkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błazenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi nowej Polski.

W Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem dziś — trzeba widzieć wielkiego człowieka jutra. I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę zw. zaw jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu.

Trzeba rozumieć, że związki zawodowe robią politykę drogą zajmowania się codziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, bo to są zasadnicze zadania i cel istnienia związków zawodowych.

Jest odcinek, gdzie związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. Jest to odcinek walki z biurokracją, z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzestrzeganiem umów zbiorowych, nieuctwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumialstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów. A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bolączkami robotnika, który zapomina, że wczoraj sam stał

przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko taka czy inna odmiana biurokraty.

Aktywistę związkowego powinny cechować:

1. pełna świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej;
2. umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka zw. zaw., cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku;
3. umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych;
4. umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych;
5. aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu - leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Braki w cechach, koniecznych dla aktywu związkowego — oto jedno z poważnych źródeł niedomagań i niedociągnięć w pracy związków zawodowych w ubiegłym okresie.

Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resotów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa, to sprawa rozbudowy aktywu związkowego.

Istnieje ogromna baza i nieprzebrana kopalnia, skąd dobywać trzeba będzie złoto ludzkie dla nasilenia i pomnożenia o nowe setki tysięcy dołowego aktywu związkowego.

Na 3,5 miliona członków zw. zaw. ok. 2,5 miliona to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkiem mamy jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwiźnie, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezmordowanego uporu w pracy.

Poprawa stylu pracy związków zawodowych — konkluduje ob. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych. Powinniśmy tu na kongresie i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu. I powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych związków zawodowych również poważnie ograniczają związki w określaniu i spełnianiu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm.

Nasze związki zawodowe wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego Państwa Ludowego, w podniesienie jego potencjału gospodarczego, w doniosłą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenia jej szeregów. Ale braki w reści i stylu ideologicznej, politycznej i organizacyjnej pracy związków zawodowych, jak to widzieliśmy, są jeszcze znaczne.

To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby związki zawodowe, oparte o swą partię klasy robotniczej i o swe państwo ludowe.

Dlatego też cały kongres winien przejść pod znakiem podsumowania doświadczeń i uwypuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej, rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy związków zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego jako kongres przełomowy.

Partia i rząd z całym zaufaniem dają związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy, swe miejsce, rolę i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm. I na tym będą bazowały zadania naszych związków zawodowych w ich dalszej pracy po kongresie.

Niedawno odbył się X kongres radzieckich związków zawodowych. Z przebiegu tego kongresu widzimy rzecz znamienną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania radzieckich związków zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Zw. zaw. w ZSRR aktywnie pomagają partii bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisję do mas w walce o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunistyczne wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu.

Nowyż uchwalony na X zjeździe, statut radzieckich związków zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie związki zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem partii komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki zawodowe ZSRR skupiają masy robotników wokół partii Lenina-Stalina". W tym tkwi siła radzieckich związków zawodowych.

Dzięki istnieniu ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybkim tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiąc z jego wzorów i osiągnięć wskazówki dla siebie i otuchę w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu. Na tym polega wielka przemiana, która określa nową rolę naszych związków zawodowych.

Wyżej wznieśmy sztandar marksizmu - leninizmu w pracy związków zawodowych.

Stoją przed nami zadania:

1. mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Zw. Radzieckiego, naszego rządu Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej — przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom z Comisco,

2. umocnienia Światowej Federacji Zw. Zaw., pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CJO,

3. przyśpieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

— podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszersze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy,

— dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży, stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne,

— wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych,

— gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą,

— nowe setki tysięcy społeczników aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej,

— pogłębienie sojuszu robotniczo - chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,

— wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym,

— nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenie jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrogiej ideologii,

— szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu,

— wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdradą i kosmopolityzmem zaprzańców narodowych,

— pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności zw. zaw., konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek re-

formizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm,

— na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwyciężoną moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

Wznieśmy, Towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu - leninizmu, albowiem sztandarowi temu sądzone jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

PROJEKT USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Pod obrady Sejmu zgłoszono projekt ustawy o związkach zawodowych, którego pierwsze czytanie odbyło się 8 czerwca 1949 r.

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

Art. 1.

W celu:
zabezpieczenia ustanowionych przez władzę ludową w Polsce najpomyślniejszych warunków dla rozwoju związków zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce,

w celu:
stworzenia najdogodniejszych warunków dla dalszej działalności rozwijanej przez związki zawodowe w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów robotników i pracowników umysłowych, troski o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizacji klasy robotniczej do wykonania planów produkcyjnych, zwiększania wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa, stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej —

1) gwarantuje się robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe oraz najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej;

2) znosi się wszelkie pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, które ograniczały prawo robotników i pracowników umysłowych do dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe, poddawały działalność związków zawodowych nadzorowi władz administracyjnych oraz przyczyniały się do rozbijania ruchu zawodowego.

Art. 2.

Robotnicy i pracownicy umysłowi zatrudnieni w przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach, jak również inne osoby, pracujące na podstawie umowy o pracę, umowy o naukę zawodu lub nominacji władzy publicznej, mają prawo dobrowolnego zrzeszania się w związkach zawodowych.

II. ZADANIA, CELE I ZAKRES DZIAŁANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Art. 3.

Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce oraz statuty związków zawodowych, wchodzących w skład Zrzeszenia, określają szczegółowo zadania, cele i zakres działania związków zawodowych. Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych uchwala Kongres.

III. UPRAWNIENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Art. 4.

1. Związki zawodowe przez swe statutowo określone instancje kierownicze i organa związkowe współpracują z władzami i instytucjami w dziedzinie administracji publicznej, gospodarki narodowej i kontroli w zakresie i trybie, ustalonym przez przepisy prawa.

2. W zakresie realizacji zadań statutowych związki zawodowe reprezentują zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych we wszystkich sprawach, które dotyczą ogólnych interesów pracowniczych.

IV. ORGANIZACJA I WŁADZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Art. 5.

1. Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce jest naczelną reprezentacją ruchu zawodowego w Polsce.

2. Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce jest osobą prawną.

Art. 6.

Najwyższymi organami Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce są:

1. Kongres Związków Zawodowych,
2. Centralna Rada Związków Zawodowych

Art. 7.

Tryb i sposób wybierania delegatów na Kongres, ich liczbę oraz terminy zwoływania Kongresu Związków Zawodowych określa statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

Art. 8.

Centralna Rada Związków Zawodowych odpowiada za swoją działalność tylko przed Kongresem Związków Zawodowych.

Art. 9.

1. Centralna Rada Związków Zawodowych prowadzi rejestr związków zawodowych.

2. Każdy związek zawodowy uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisania do rejestru.

V. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Art. 10.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc:

1) dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów — o pracowniczych związkach zawodowych (Dz. U. R. P. nr 15, poz 209),

2) art. 7 i art. 11 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 808), a w art. 9 pkt c) tegoż rozporządzenia skreśla się wyrazy: „z wyjątkiem postanowień, zawartych w art. 11 ust. 2, art. 15, 17 i 59".

Art. 11.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady Ministrów i ministrowi pracy i opieki społecznej.

Art. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA, wygłoszonego w fabryce im. gen. Waltera-Świerczewskiego w Warszawie, na otwarciu biblioteki w dn. 2 maja 1949 r

Obywatele i Towarzysze!

Rad jestem z okazji spotkania się z Wami, jako z jednym z najstarszych zespołów robotniczych Warszawy, tworzących jedną z ważniejszych placówek naszego przemysłu i noszących imię bohatera Polski Ludowej — Karola Świerczewskiego. Pragnę więc najprzód złożyć całemu zespołowi Waszej fabryki jak najgorętsze i serdeczne pozdrowienie.

Wczorajszy dzień pierwszomajowy był wielkim i wspaniałym przeżyciem nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla olbrzymiej większości naszego narodu. Wielomilionowe masy pracujące z miast i wsi, ludzie pracy fizycznej i umysłowej, mężczyźni i kobiety, cała prawie młodzież — zarówno pracująca, jak i ucząca się — wszyscy wyszli na ulicę z radosnym poczuciem siły jedności i wiary w ostateczne zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie, to znaczy w zwycięstwo socjalizmu.

Źródłem naszej siły jest władza ludowa, jest nasze państwo demokracji ludowej, państwo ludu pracującego, który buduje w Polsce fundamenty nowego ustroju społecznego — opartego na zasadach gospodarki socjalistycznej, tzn. gospodarki bez kapitalistów i obszarników, bez spekulantów i darmozjadów, gospodarki, w której jedynym właścicielem i gospodarzem fabryk, hut, kopalń, wszelkich zakładów przemysłowych, kolei, portów, okrętów — słowem: wszystkich środków i urządzeń wytwórczych będzie cały naród polski.

Już dziś rozwija się i osiąga coraz wspanialsze wyniki nasz unarodowiony przemysł państwowy, w którym gospodarka planowa zdała dobrze swój egzamin, ponieważ pierwszy trzyletni narodowy plan gospodarczy był wykonywany w ciągu ubiegłych dwóch lat z nadwyżką, zaś w roku bieżącym zostanie — dzięki wysiłkom i entuzjazmowi klasy robotniczej — zakończony przedterminowo.

Klasa robotnicza naszego kraju uczciła tegoroczne święto 1-majowe nie tylko pięknymi uroczystościami i potężnymi demonstracjami na ulicach miast, ale również swym szczególnym „Czynem Majowym"; który — jak i poprzedni „Czyn Kongresowy", poświęcony wielkiemu aktowi Zjednoczenia Partii Robotniczych — zadokumentował dobitnie, że polska klasa robotnicza pragnie ze wszystkich swych sił przyśpieszyć budowę fundamentów gospodarczych nowego ustroju społecznego — socjalizmu. Możemy dziś śmiało stwierdzić na podstawie doświadczeń minionego okresu od chwili wyzwolenia, że podstawy gospodarcze

tego nowego ustroju społecznego będą w Polsce potężne i trwałe, że odbudowa zniszczonych przez wroga miast i wsi będzie postępowała coraz szybciej, że nasz nowy sześcioletni program uprzemysłowienia Polski, wydobycia jej gospodarki z wiekowego zacofania i pchnięcia naprzód rozwoju jej sił wytwórczych tak, aby dorównały krajom najbardziej przodującym — będzie rozwiązany w pełni i pomyślnie, ponieważ pragną tego gorąco masy pracujące naszego kraju, które już dziś nie szczędzą swego wysiłku, aby ten wielki i doniosły program historyczny zamienić w rzeczywistość.

Jest rzeczą niewątpliwą, że naszej pracy nad usunięciem zacofania gospodarczego muszą towarzyszyć wysiłki w kierunku usunięcia naszych niedomagań kulturalnych, a w tej dziedzinie byliśmy szczególnie upośledzeni. Mamy jeszcze dotąd w kraju duży odsetek obywateli, którzy nie umieją czytać i pisać, a miliony robotników i chłopów mogły zdobywać tylko wykształcenie początkowe, przeważnie zaledwie paroletnie. Szkoła średnia i wyższa były niedostępne do niedawna dla dzieci ludzi pracujących: książki, biblioteki, muzea, instytucje kultury, sztuki, wiedzy, były wykorzystywane tylko przez nielicznych i znajdowały się w liczbie niewspółmiernej i nie przystosowanej do potrzeb mas pracujących.

Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymać te masy w ciemnocie, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom uciemiężenie ludu pracującego, utrzymywanie go w bierności. My musimy to zmienić radykalnie jak najszybciej, gdyż siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas.

Polska Ludowa jest dla nas rzeczpospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swoje siły i talenty twórcze. A siły i talenty twórcze mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy. Zabezpieczyć ludowi pracującemu pełne możliwości twórczego życia, jak największy i najaktywniejszy udział w rządzeniu państwem — to właśnie podstawowe zadania budowniczych socjalizmu.

Jakaż jest możliwość twórczego życia, czynnej roli społecznej bez wiedzy i wykształcenia, bez książki, biblioteki, prasy, radia, kina, teatru i innych podstawowych urządzeń kulturalnych, które ułatwiają poznawanie życia społecznego oraz otaczającej człowieka przyrody? Życie, pozbawione dostępu do prawdziwej, pełnej wiedzy, a nie do jej ochłapów, do wszystkich postępowych zdobyczy myśli ludzkiej, a nie do namiastek i falsyfikatów nauki, do urządzeń społecznych, ułatwiających rozwój umysłowy człowieka, do instytucyj krzewiących prawdziwą naukę, sztukę i kulturę ogólną — jest niezwykle ograniczone i ubogie.

Jest to prawda tak oczywista i bezsporna, że — zdawałoby się — zbyteczne jest jej powtarzanie. A przecież obrońcy starego ładu społecznego nie wahają się tej oczywistej prawdzie przeczyć publicznie, wciąż licząc na to, że zdołają utrzymać i nadal w zacofaniu, w ciemnocie, w przesądach miliony prostych ludzi. Trzeba umieć dostrzec w tym stanowisku cały bezmiar fałszu i obłudy.

Wszelka chęć powstrzymania rozwoju człowieka i jego ciągłego postępu naprzód w poznawaniu wszechświata, w odkrywaniu praw,

które warunkują bieg dziejów, zarówno przyrody, jak i społeczeństw ludzkich, mimo obłudnych często argumentów zmierza do utrwalenia ciemnoty i krzywdy ludzkiej. Właśnie w poznawaniu tych praw i tych dziejów zawarta jest cała wyjątkowa moc i rola twórcza człowieka we wszechświęcie. Czymże byłby człowiek, gdyby nie miał w sobie tej wspaniałej i twórczej siły poznawczej? Ci, co usiłują powstrzymać człowieka w jego dążeniach poznawczych, popierają w istocie chciwość panowania nad bogactwem i dobrami społecznymi, które powstają z pracy milionów prostych ludzi.

Tę chciwość panowania człowieka nad człowiekiem w celach wyzysku wykazuje historia walk społecznych, które trwają od tysięcy lat. Od tysięcy lat warstwy uprzywilejowane usiłowały zabezpieczyć dla siebie monopol władzy nie tylko nad materialnymi zdobyczami pracy ludzkiej, ale również nad duchowymi osiągnięciami człowieka, nad zdobyczami jego umysłu, jego władzy poznawczej, jego kultury.

Utrzymanie monopolu władzy nad życiem umysłowym, kulturalnym i duchowym ludu pracującego jest właśnie jednym z podstawowych warunków zabezpieczenia sobie przez klasy uprzywilejowane monopolu władzy nad dobrami materialnymi, które lud pracujący stwarza. W ciągu tysiącleci klasy posiadające zamykały ludziom pracy dostęp do wiedzy.

W czasach kapitalizmu, gdy sama technika produkcji wymaga pewnego minimum oświaty, gdy rosnąca walka mas pracujących zmuszała klasy uprzywilejowane do ustępstw — starano się ograniczyć lud pracujący jak najniższym poziomem oficjalnej oświaty powszechnej, do której również zdobywali dostęp nie wszyscy oraz uprzywilejowanymi warunkami życia kulturalnego, niedostępnymi dla mas pracujących.

Podejmując sztandar walki o zniesienie ustroju społecznego, opartego na uciemiężeniu i wyzysku mas pracujących — klasa robotnicza wysunęła hasło całkowitej przebudowy życia, hasło socjalizmu.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w którym ustrój socjalistyczny w pierwszej swej fazie został w zasadzie zrealizowany, obok przedstawicieli starej inteligencji, przeważającą część dzisiejszej inteligencji stanowią ludzie wyrośli spośród robotników i chłopów. Inżynierowie, lekarze, profesorzy, uczeni, artyści, pisarze, literaci, którzy czasami przyjeżdżają do nas w odwiedziny — to przeważnie synowie i córki robotników i chłopów albo nawet byli robotnicy i chłopi, którzy skończyli wyższe zakłady naukowe lub uniwersytety i akademie, przyswajając sobie tę lub inną dziedzinę wiedzy i sztuki. Taki jest wynik zwycięstwa klasy robotniczej w ZSRR w ciągu 30 lat.

Socjalizm i nowa wyższa kultura mas pracujących są więc jak najściślej związane z codzienną pracą wytwórczą klasy robotniczej, z chwilą gdy zdobyła ona władzę polityczną, a tak jest dzisiaj i u nas w Polsce, tak jest w innych krajach demokracji ludowej, które wyzwoliły się z niewoli hitlerowskiej dzięki pomocy Armii Radzieckiej.

Skończyło się u nas raz na zawsze panowanie obszarników i kapitalistów, choć działają jeszcze ludzie, którzy pragnęliby powrotu tych starych klas i którzy marzą o wojnie, to znaczy o nowych mordach i zniszczeniach, licząc, że tylko nowa wielka wojna światowa mogłaby przywrócić panowanie kapitalizmu.

Odpowiedzią na te zbrodnicze knowania były wczorajsze potężne demonstracje pierwszomajowe we wszystkich krajach świata pod ha-

słem obrony pokoju, odpowiedzią był Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, odpowiedzią jest postawa olbrzymiej większości ludzi na całym świecie, postawa, która daje zdecydowany odpór zakusom podżegaczy wojennych i wszystkich wsteczników.

Lud pracujący całego świata będzie wiernym obrońcą pokoju i zgotuje on sromotne bankructwo wszelkim siłom wstecznym, które pragnęłyby zatrzymać postęp ogólnoludzki, tworząc tamy i przeszkody dążeniom wyzwoleńczym mas ludowych.

Klasa robotnicza w Polsce kroczy od 4 lat zwycięsko w tym pochodzie wyzwoleńczym pod przewodnictwem swojej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a wraz z nią kroczą naprzód do lepszego jutra szerokie masy pracujące miast i wsi. Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami tego pochodu, ale aby stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy. Można to osiągnąć przez wszechstronny rozwój oświaty i czytelnictwa, organizację bibliotek, kół samokształceniowych, świetlic, przez coraz większe udostępnienie urządzeń i instytucji kulturalnych: muzeów, teatrów, szkół muzycznych, koncertów itp. masom pracującym. Nie możemy dopuścić do tego, aby rozwój życia umysłowego i kulturalnego mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami gospodarczymi, ponieważ opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie również planów i wysiłków gospodarczych.

Dzisiejsza nasza skromna na pozór uroczystość otwarcia biblioteki w Waszej dzielnicy fabrycznej ma z tego punktu widzenia znaczenie doniosłe. W ciągu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", który zorganizowany został z inicjatywy partii i związków zawodowych powstanie w całym kraju około 2 600 takich bibliotek w świetlicach fabrycznych, w państwowych majątkach rolnych itp. Przed paroma miesiącami około punktów czytelnictwa książek zapoczątkowano w gromadach wiejskich. 1 500 bibliotek zostało założonych w gminach wiejskich i około 20 000 punktów czytelnictwa książek zapoczątkowano w gromadach wiejskich.

Ta inicjatywa społeczna jest ważnym uzupełnieniem wielkich wysiłków, jakie czyni nasze państwo ludowe w dziedzinie rozwoju oświaty, czytelnictka i kultury. Wystarczy wskazać jako przykład tych wysiłków, że w ciągu minionych 4 lat zdołaliśmy rozszerzyć nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe o blisko 10 000 szkół, czyli przeszło o jedną trzecią, przekraczając znacznie przedwojenną liczbę uczącej się młodzieży, która np. w szkolnictwie wyższym jest dziś dwukrotnie większa, przy czym dzieci robotnicze i chłopskie stanowią dziś już na pierwszych kursach większość studentów naszych uczelni wyższego typu.

Drukuje się dzisiaj znacznie więcej książek i gazet, które coraz szerzej docierają do mas pracujących nie tylko w mieście, ale i na wsi. Młodzież robotnicza i chłopska wykazuje niezwykły zapał do nauki, zwiedza coraz liczniej muzea i zbiory sztuki, korzysta intensywnie ze wszystkich źródeł naszej kultury.

Ale i my, starsi ludzie, musimy uczestniczyć w tej pracy nad pogłębieniem swej wiedzy i swej kultury.

Naszą pracę i nasze czyny oceniać będą całe szeregi pokoleń, które przyjdą po nas — ponieważ my właśnie jesteśmy rodzicami nowej epoki — nowego ustroju społecznego. Na nowy ustrój, który dziś rodzi

się z naszego wysiłku, z naszej pracy, z naszych czynów, długo i w męce walki oczekiwali nasi ojcowie, nasi poprzednicy, nasi bohaterowie, oczekiwaliśmy również my — dzisiejsi jego twórcy. To nam właśnie, dzisiejszej klasie robotniczej, przypadło w udziale żyć na przełomie dwóch epok, przekształcić starą epokę w nową, stać się twórcami nowego, wielkiego aktu dziejów ludzkich.

Rezultat naszego wysiłku i naszego czynu dziejowego zależy więc całkowicie od tego, czy będziemy naprawdę świadomymi twórcami tych nowych dziejów. Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak stuprocentowy inwalida — ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością.

Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną. Ona to w formie partii rewolucyjnej przewodziła ruchowi robotniczemu, prowadziła go do walk i zwycięstw. Pogłębiajmy więc tę świadomość przez własny nasz wysiłek, przez poświęcenie codziennie choćby chwilki czasu książce, gazecie, wspólnemu czytaniu i pomocy ze strony bardziej wykształconych społecznie mniej uświadomionym towarzyszom.

W dniu jutrzejszym przypada 158 rocznica konstytucji z dnia 3 maja 1791 roku. Klasa robotnicza czci tradycję tego okresu nie ze względu na treść samej konstytucji, od której oczywiście dzieli nas już cała nowa epoka rozwoju społecznego i niewspółmierne już z tamtym okresem osiągnięcia wyzwoleńczych ruchów ludowych.

Czcimy tradycję tego okresu, ponieważ odzwierciadla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów, z wstecznictwem, które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom doli mas ludowych.

Byli jednakże ludzie światli i gorący, szczerzy patrioci, jak Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszyc i inni, którzy podjęli walkę z wstecznictwem. Byli oni wśród tych, którzy powołali do życia Komisję Edukacyjną i w walce z ciemnotą i przesądem rzucili hasło udostępnienia oświaty ludowi. I choć nie zdołali oni przezwyciężyć sił wstecznictwa, które w postaci Targowicy obaliło również postępowe w ówczesnych czasach założenia konstytucji 3-majowej — to jednak naród ocenił ich walkę i postępowe dążenia. Dziś często wstecznicy sięgają do tradycji 3-majowej nie dlatego, aby żywili szczególne uznanie dla nauki, która wypływa z ówczesnych walk społecznych, ale — na odwrót — w tym celu, aby pod płaszczykiem tradycji wypaczyć ówczesne idee i przeciwstawić się współczesnym dążeniom postępowym.

My, wyciągając nauki z historii walk społecznych, nie tylko podjęliśmy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych, zapoczątkowane — jakkolwiek nieśmiało jeszcze — przez twórców konstytucji trzeciomajowej, ale jako ich spadkobiercy urzeczywistniamy dzisiaj to hasło w skali bez porównania szerszej, opierając je na walce o całkowitą przebudowę ustroju społecznego przez usunięcie wszelkich form wyzysku i upośledzenia człowieka.

Wzmacniajmy więc te nasze wysiłki. Twórzmy trwałe podstawy gospodarcze nowego życia mas pracujących, ich dobrobytu, ich kultury. Przyśpieszajmy rozwój tej kultury przez pracę nad sobą i przez pomoc wzajemną. W ten sposób zapewnimy Ojczyźnie naszej rozwój jej siły i potęgi. W ten sposób przyśpieszymy zwycięstwo socjalizmu.

Z PRZEMÓWIENIA PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA, wygłoszonego w Jasienicy Dolnej na zakończenie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" w dniu 8 maja 1949 r.

„Obywatele! Widzę was tutaj na wsi Opolszczyzny, zebranych nie tylko mieszkańców tej wsi, ale liczne delegacje — rozpoczął mówca — widzę uczniów z Opola i wydaje mi się, że trzeba na początku jasno powiedzieć, że to nie jest tak liczne zebranie na tej opolskiej wsi dlatego, że przyjechał do was premier, minister, wiceminister czy kurator, ale wy wszyscy przyszliście tutaj na tę wieś, ażeby okazać swoją obecnością braterską pomoc, solidarność z tymi, których chcemy wydobyć wysiłkiem polskiego nauczyciela jak najszybciej z analfabetyzmu, z ciemnoty, których chcemy uczynić przodującymi obywatelami Polski Ludowej.

Jest naszym obowiązkiem wobec Polski Ludowej bardzo szybkie wyrównanie wiekowego opóźnienia, zlikwidowanie wiekowego zacofania, które powstały w Polsce wskutek ucisku obszarników i kapitalistów w okresie przedwrześniowym, kiedy rządy sanacyjne i wyzyskiwacze nie tylko nie dbali o rozszerzanie i upowszechnianie oświaty, lecz odwrotnie wszystko robili, aby lud pracujący trzymać w niewiedzy, trzymać w ciemnocie, ażeby w ten sposób umacniać swoje rządy i swoje panowanie".

I jeżeli dzisiaj, w tym powojennym okresie, z pełnym spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość, to dlatego, że po pierwsze — rozwijamy z każdym dniem naszej pracy i wysiłku swoje siły i po drugie — że wiemy, iż rosną dalej w potęgę te siły, które już raz ocaliły cywilizację, siły Związku Radzieckiego, że rosną siły krajów demokracji ludowej, że rosną na całym świecie siły postępu, że rosną zastępy tych, którzy chcą i będą walczyć z wyzyskiem i niesprawiedliwością o postęp społeczny.

I dzięki temu, że na straży pokoju stoją tak potężne siły, wspólne międzynarodowe siły obozu pokoju i postępu, dzięki temu my w Polsce możemy odrabiać całym wysiłkiem narodu wiekowe zaniedbania w dziedzinie gospodarczej, możemy wzmagać produkcję, możemy zwiększać ilość fabryk, możemy stawiać przed narodem dumne zadania planu sześcioletniego, dzięki temu możemy drukować więcej książek, dzięki temu możemy wszystkim ludziom mówić: Ucz się, więcej czytaj, jeżeli nie umiesz czytać i pisać — my cię nauczymy, maszeruj naprzód — pomożemy ci. Nasze dzisiejsze zebranie jest manifestacją takiej właśnie pomocy dla tych wszystkich, którym przed tym Polska kapitalistyczna odmówiła prawa do oświaty i kultury".

„Wspaniały przebieg „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" w całej Polsce — ciągnął premier — pokazał nam wszystkim ile milionów spracowanych rąk robotników i chłopów wyciąga się po dobrą i tanią książkę, jak żywiołowo oblegała młodzież punkty sprzedaży. Płynie z tego wniosek, że należy umieć dawać tę książkę stale i w sposób zorganizowany, że należy książkę wyciągnąć z półek księgarskich i zbliżyć ją do ogromnych rzesz chcących czytać, a nie zawsze umiejących książkę znaleźć. Należy więc w sposób planowy i zorganizowany zaspokajać istniejący, narosły w ciągu lat, świadomie tłumiony przez obskurantyzm i wstecznictwo, pęd człowieka do wiedzy, do poznania prawdy o życiu i o prawach nim rządzących, pęd do wiedzy — wyrażający się w głodzie książki.

Należy przy zaspokajaniu tego głodu książki pamiętać, że potrzeby mas będą stale rosnąć, bo nigdzie szlachetniej nie można zastosować znanego przysłowia, ze „apetyt rośnie w miarę jedzenia". Tak będzie rósł apetyt na książki, tak będzie rósł głód wiedzy.

Zakończony „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" przeróść musi obecnie w stałe, systematyczniej, bardziej planowo, lepiej zorganizowane działanie na polu upowszechnienia kultury.

Jednym z podstawowych elementów tej akcji jest zlikwidowanie analfabetyzmu w Polsce.

Jakże bolesne oskarżenie pod adresem tej poprzedniej rzeczywistości rzucił małorolny chłop z waszej wsi, który w okresie międzywojennym z nędzy corocznie wyjeżdżał „na saksy", gdy powiedział: „Jaka szkoda, że dopiero teraz mogę się uczyć czytać, kiedy mam już 50 lat".

Tak jak on napewno czuje wielu i tym odpowiadamy, że nigdy nie jest zapóźno.

Ależ ile głodu wiedzy widzę wśród zgromadzonej tu tej części młodzieży, której wojna nie pozwoliła na uczęszczanie do szkoły. Tych głód trzeba zaspokoić najszybciej".

Z kolei premier mówił o tych, którym nie na rękę jest uświadamianie robotnika i chłopa, szerzenie kultury i oświaty w ich środowiskach. Siły obozów wstecznictwa w krajach kapitalistycznych dają masom zamiast dobrej literatury kryminalne bzdury, pornograficzne książki, tanią sensację. Polska Ludowa ludziom pracy daje do czytania Słowackiego i Mickiewicza, klasyków, tłumaczenia z wielkiej literatury narodów Związku Radzieckiego, z wielkiej literatury postępowej innych krajów. Taka literatura uczy jak należy żyć i walczyć o lepsze jutro swego narodu i narodów świata.

Na zakończenie premier powiedział:

„Wszystkim kursantom, wszystkim kursom życzę jak największego powodzenia w pracy. Życzę im, ażeby jak najszybciej zakończyli okres podstawowej nauki, życzę im, ażeby i później umieli mocno, pazurami już trzymać się tej zdobytej wiedzy czytania i pisania, żeby wołali o książkę i żeby wołali o gazetę, żeby nie wpadli z powrotem w powtórny analfabetyzm, żeby nie wyskoczyli z naszych szeregów, ażeby byli zawsze z nami, żeby nam umieli wydzierać książkę, żeby umieli o nią wołać, żeby chcieli czytać i wiedzieli, że wielki i piękny jest świat, tylko trzeba go poznać, a poznać go można przez oświatę, przez kulturę, przez książkę, przez pęd do nauki. Życzę powodzenia wam w tej pracy, bo wasza praca to jest także budowanie Polski Ludowej wspartej o światłych, mądrych, świadomych obywateli i bojowników lepszego jutra".

C Z Ę Ś Ć   P I Ą T A

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Obrady plenum KC PZPR

W dniach 20 i 21 kwietnia odbyło się w Warszawie wspólne plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR i Komisji Kontroli Partyjnej przy KC z udziałem zaproszonych działaczy partyjnych. Plenum wysłuchało referatów — przewodniczącego KC Bolesława Bieruta: „O zadniach Partii w walce o pokój", sekretarza KC Józefa Cyrankiewicza: „O wynikach akcji scaleniowej i o zadaniach ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia Partii", sekretarza KC Romana Zambrowskiego: „O aktualnych zadaniach Partii na wsi".

W ożywionej dyskusji nad referatami wzięło udział 36 towarzyszy. Dyskusję podsumował Bolesław Bierut.

Komitet Centralny postanowił jednomyślnie dokooptować jako zastępców członków KC — Eugeniusza Stawińskiego i Stefana Staszewskiego.

Komitet Centralny przyjął do wiadomości decyzję Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR o powołaniu Witolda Jóźwiaka na stanowisko przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR.

Pełny tekst referatów opublikowany został w „Nowych Drogach".

Nowe nominacje w rządzie RP

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował min. Hilarego Minca — wiceprezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, dr Stefana Jędrychowskiego i Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego; Ryszarda Nieszporka — ministrem górnictwa i energetyki, inż Józefa Salcewicza — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, inż. Kiejstuta Żemajtisa i inż. Romana Fidelskiego — podsekretarzami stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, powierzając równocześnie inż Kiejstutowi Żemajtisowi kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

Czwarta rocznica układu polsko-radzieckiego

Cały kraj obchodził uroczyście czwartą rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Ty-

siące akademii i zebrań, które odbyły się w miastach i wsiach kraju przerodziły się w potężne manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Warszawie odbyła się wielka akademia centralna, na której przemawiali min. Z. Modzelewski i amb. W. Lebiediew.

Szefowie rządów obu państw wymienili między sobą depesze z pozdrowieniami.

1 maja — świętem całego narodu

Tegoroczne święto 1 maja obchodzone było przez masy pracujące Polski pod hasłem walki o pokój i o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

W Warszawie udział w uroczystościach wzięli najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem RP, Bolesławem Bierutem, premierem Józefem Cyrankiewiczem, przedstawicielami Sejmu RP na czele. Defilada, w której wzięły udział po raz pierwszy oddziały Wojska Polskiego, trwała 6 godzin.

Również w innych miastach Polski, zarówno wojewódzkich, jak i powiatowych odbyły się uroczyste pochody, w których brały udział liczne delegacje chłopskie i Wojsko Polskie.

Obchody pierwszomajowe w całej Polsce były świadectwem jedności, patriotyzmu i internacjonalizmu polskich mas pracujących.

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła Albanii

W dniu 27 ub. m. odbyła się w Belwederze uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Ludowej Republiki Albanii, p. Mihal Prifti.

Uchwały rady naczelnej PSL

Rada naczelna PSL, która obradowała w połowie maja, oprócz zasadniczej uchwały o osiągnięciach i błędach ruchu ludowego, powzięła kilka innych uchwał, w których sprecyzowany został stosunek PSL do aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

W pierwszej uchwale rada naczelna PSL zaakceptowała działalność polityczną Naczelnego Komitetu Wykonawczego, a w szczególności: a) konsekwentne kroczenie ku zjednoczeniu obu stronnictw ruchu ludowego przez braterską współpracę z SL, zgodnie z deklaracją o współdziałaniu z 10 maja ub. r., b) wzmacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego przez ścisłą współpracę z PZPR, c) popieranie polityki rządu w sprawach wewnętrznych i zagranicznych i czynny udział w jej realizowaniu, zwłaszcza na odcinkach pracy oświatowo-kulturalnej i gospodarczej, szczególnie ważnych dla wsi.

Solidaryzując się ze stanowiskiem rządu w sprawie Kościoła, rada naczelna PSL wezwała wszystkie ogniwa terenowe, ogół członków i sympatyków Stronnictwa do przeciwstawienia się reakcyjnej części kleru, który nie cofa się przed nadużywaniem Kościoła do zbrodniczych celów rodzimej i zagranicznej reakcji.

W uchwale o zadaniach gospodarczych, jakie stoją przed wsią w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej, uchwała rady naczelnej wzywa ogół członków do masowego werbowania chłopów w szeregi ZSCh, do upowszechnienia samopomocowych grup plantatorów i hodowców oraz do rozwijania współzawodnictwa w rolnictwie.

W związku z przebudową ustroju rolnego, rada naczelna PSL powzięła specjalną uchwałę, zwracającą się z serdecznymi pozdrowieniami do pionierów spółdzielczości produkcyjnej.

ZAGRANICA

Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

Dnia 23 maja br. o godzinie 15 07 czasu Greenwich, rozpoczęło się w Paryżu pierwsze po 17 miesiącach posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.

Konferencję Rady Ministrów spraw zagranicznych poprzedziło porozumienie czterech mocarstw w sprawie zniesienia ograniczeń międzystrefowych w Niemczech i w Berlinie.

Zgodnie z porozumieniem ogłoszono 5 maja br. komunikat rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w sprawach dotyczących Niemiec. Komunikat głosił, że rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych osiągnęły następujące porozumienie:

1. Wszystkie ograniczenia wprowadzone od dnia 1 marca 1948 roku przez rząd ZSRR w zakresie łączności, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią a strefami zachodnimi zostaną zniesione dnia 12 maja 1949 r.

2. Wszystkie ograniczenia, wprowadzone od dnia 1 marca 1948 r. przez rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych lub przez którykolwiek z tych rządów w zakresie łączności, transportu i handlu między Berlinem a strefą wschodnią oraz między strefami zachodnimi a wschodnią strefą Niemiec zostaną również zniesione dnia 12 maja 1949 r.

3. Po upływie 11 dni od chwili zniesienia ograniczeń wymienionych w punktach 1 i 2, a mianowicie 23 maja 1949 r. zwołana zostanie w Paryżu sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych dla rozpatrzenia spraw, dotyczących Niemiec i zagadnień wynikających z sytuacji w Berlinie, w tej liczbie również kwestii waluty w Berlinie.

Dnia 9 maja Radzieckie Biuro Informacji w Berlinie ogłosiło rozkaz nr 56 szefa radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzącego grupy wojsk radzieckich w Niemczech o zniesieniu ograniczeń w dziedzinie komunikacji, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec.

Analogiczny rozkaz wydali gubernatorzy mocarstw zachodnich w Niemczech.

XI Zjazd Komsomołu

Prasa radziecka opublikowała rezolucje XI zjazdu Komsomołu. Zasadnicza rezolucja stwierdza, że w chwili obecnej, gdy Związek Radziecki przechodzi od socjalizmu, Komsomoł winien wzmóc pracę nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu ideologii komunistycznej i patriotyzmu radzieckiego, w duchu stalinowskiej ideologii równouprawnienia i przyjaźni narodów ZSRR, w duchu internacjonalizmu i zdecydowanej

ofensywy przeciwko pozostałościom kapitalizmu w świadomości człowieka.

Pierwszym sekretarzem KC WLKZM został wybrany Mikołaj Michajłow, zaś sekretarzami — Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa i Koczesow.

X zjazd radzieckich związków zawodowych

W Moskwie odbył się X zjazd radzieckich związków zawodowych. Obrady toczyły się w wielkim pałacu kremlowskim w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR. W zjeździe wzięło udział 1 343 delegatów reprezentujących 28,5 miliona związkowców. Licznie reprezentowane były związki krajów zagranicznych.

Na zakończenie X zjazdu delegaci na zjazd uchwalili jednomyślnie wysłać list z pozdrowieniami do Stalina, w którym stwierdzają, że miliony robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w zw. zawodowych, prowadzą mobilizację mas w celu wypełnienia stalinowskiego planu uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa.

Związki zawodowe wciągają do współzawodnictwa socjalistycznego milionowe rzesze robotników i pracowników umysłowych, rozpowszechniając doświadczenia nowatorów i wynalazców w dziedzinie produkcji. Związki zawodowe wychowują rzesze pracujące w duchu komunistycznego stosunku do pracy i własności socjalistycznej, mobilizują robotników do wypełnienia i przekroczenia planów produkcyjnych oraz podniesienia jakości produkcji.

Idąc za wskazówkami partii bolszewickiej, zw. zawodowe pracują nad podniesieniem warunków bytu i poziomu kulturalnego pracujących.

Przewodniczącym WCSPS wybrany został ponownie W. Kuźniecow, zaś sekretarzami Goroszkin, Kuźniecowa, Osipow, Popowa, Sołowiew i Tarasow.

Naczelny redaktor tygodnika brytyjskiego MSZ zerwał ze swym rządem

Naczelny redaktor tygodnika „Britanskij Sojuznik", organu brytyjskiego MSZ wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie, pan Archibald Johnson zwrócił się do „Prawdy" z prośbą o opublikowanie listu otwartego, w którym komunikuje, że podał się do dymisji, zerwał ze swym rządem i postanowił pozostać na emigracji, by walczyć przeciwko reakcji anglo-amerykańskiej.

Przełomowe zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej

Dnia 20 kwietnia br. chińska Armia Ludowa rozpoczęła generalną ofensywę w celu zadania ostatecznego ciosu reżymowi Kuomintangu. Po sforsowaniu rzeki Jang Tse Armia Ludowa zajęła Nankin, Hangczou, Nanczang, Hangkou, największe miasto w Azji — Szanghaj, Tsing Tso i wiele innych większych i mniejszych miast.

Wojskowy ludowo-rewolucyjny komitet Chin i rząd ludowy wyraziły gotowość omówienia sprawy nawiązania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami. Oświadczenie takie zostało złożone przez przedstawiciela naczelnego dowództwa chińskiej armii ludowej, gen. Li-Tao. Oświadczenie stwierdza m. in.:

„Naród chiński jest obowiązany do obrony suwerenności i całości terytorialnej swego kraju oraz do niedopuszczenia do jakiejkolwiek interwencji obcych państw. Dowództwo wojsk ludowych domaga się, ażeby W. Brytania, USA i Francja w jak najszybszym czasie wycofały swo-

je okręty wojenne, lotnictwo, oddziały desantowe i inne siły zbrojne z chińskich wód terytorialnych, lądu i powietrza. Żądamy również, aby mocarstwa te nie pomagały wrogowi narodu chińskiego i nie brały udziału w wojnie domowej.

Rząd ludowy pragnie omówić sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami. Stosunki te winny opierać się na zasadzie równouprawnienia oraz wzajemnego poszanowania niezawisłości, całości terytorialnej i suwerenności. Przede wszystkim państwa obce nie mogą pomagać kuomintangowskim reakcjonistom".

Komunikat sztabu generalnego chińskiej armii wyzwoleńczej donosi, że w ciągu trzech miesięcy, od lutego do kwietnia, straty wojsk kuomintangowskich wyniosły przeszło 300 000 żołnierzy i oficerów.

Od lutego br. wojska ludowe zdobyły 94 miasta, w tym Nankin i dwie stolice prowincji chińskich. 56 okrętów i statków rządu kuomintangowskiego zostało oddanych przez załogi do dyspozycji władz ludowych. Od lutego do maja br. wojska ludowe zdobyły 3 800 dział, około 10 000 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 93 000 karabinów, 13 czołgów i 53 lokomotywy.

Podpisanie układu o przyjaźni między CSR a Węgrami

Czechosłowacja i Węgry podpisały układy o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Ministrowie Clementis i Rajk wygłosili z tej okazji przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju i pogłębienia współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Węgrami i Czechosłowacją

IX Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji

W Pradze obradował IX Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Programowe przemówienie wygłosił przewodniczący KPCz, prezydent Klemens Gottwald, który w 10 punktach nakreślił program partii.

W ostatnim dniu obrad na wniosek komisji wyborczej IX Zjazdu, KPCz wybrał prezydenta Klementa Gottwalda przewodniczącym partii, a posła Rudolfa Slanskyego, jej generalnym sekretarzem.

Zwycięstwo wyborcze demokracji węgierskiej

Na Węgrzech odbyły się 15 maja wybory do parlamentu. Ogółem uprawnionych do głosowania było 6 053 972 osób, z czego głosowało 5 730 519. Na Front Ludowy oddano — 5 478 515 głosów — a przeciwko 165 283. Nieważnych głosów było 86 721.

Prezydium Frontu Ludowego uchwaliło po wyborach odezwę do narodu węgierskiego. W odezwie tej czytamy m. in.:

Wybory pokazały, że lud nasz aprobuje całkowicie historyczne przemiany, mocno strzeże zdobyczy węgierskiej demokracji ludowej i w oparciu o Front Ludowy pragnie kroczyć naprzód po drodze demokracji ludowej — do socjalizmu

Prowokacje jugosłowiańskie wobec Węgier

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie wystosowało werbalną notę protestacyjną do rządu jugosłowiańskiego w związku z wypadkami,

jakie zaszły na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim w nocy z 21 na 22 kwietnia br.

Władze jugosłowiańskie przerzuciły wtedy nielegalnie na terytorium węgierskie przeszło 100 wrogich agentów.

Po tej prowokacji nastąpił szereg nowych zajść granicznych, spowodowanych przez agentów kliki Tito.

Wybory do rad narodowych w Bułgarii

W wyborach do rad narodowych w Bułgarii przeprowadzonych dnia 15 maja br. wzięło udział spośród 4 684 tysięcy uprawnionych do głosowania 4 628 tysięcy obywateli, co stanowi 96,73%.

Spośród głosujących 92,01% oddało głosy na listy Frontu Patriotycznego, natomiast w 1946 r. osiągnięto 70,10%. Cyfra ponad 92% mówi o wzroście autorytetu masowej demokratycznej organizacji, jaką jest Front Patriotyczny, którego kierowniczą siłą jest bułgarska partia komunistyczna.

Zmiany w rządzie rumuńskim

Na wniosek rządu Prezydium Zgromadzenia Narodowego Rumunii mianowało na stanowisko wicepremierów ministra spraw zagranicznych Annę Pauker i ministra skarbu — Vasile Luca, którzy zatrzymują swe teki.

Z OBRAD ONZ

Druga część III sesji Ogólnego Zgromadzenia rozpoczęła się dnia 5 kwietnia i została zakończona w drugiej połowie maja (21). Na sesji rozpatrywano m. in. sprawę Hiszpanii frankistowskiej, sprawę przyjęcia Izraela do ONZ, sprawę IRO, zagadnienie Indonezji oraz dawnych kolonii włoskich.

Porażka obrońców Hiszpanii frankistowskiej

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych odrzuciło projekt rezolucji czterech państw południowo-amerykańskich, domagającej się pozostawienia sprawy utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską do uznania każdego członka ONZ. Przyjęcie tej rezolucji oznaczałoby w praktyce przekreślenie rezolucji z 12 grudnia 1946 r., zakazującej członkom ONZ wysyłania do Madrytu ambasadorów i ministrów pełnomocnych.

Przed dyskusją wygłosił przemówienie delegat polski dr Suchy, w którym stwierdził m. in.: „Faszyzm lub demokracja — oto prosty wybór, przed jakim stoi ONZ w sprawie hiszpańskiej".

Mimo zakulisowych intryg anglosaskich rezultat głosowania nad rezolucją, zgłoszoną łącznie przez Boliwię, Brazylię, Peru i Kolumbię był następujący: 26 za rezolucją, 15 przeciwko oraz 16 wstrzymujących się od głosu. Wobec nieuzyskania kwalifikowanej większości 2/3 głosów, wymaganej na plenum Zgromadzenia, rezolucja upadła i przewodniczący Zgromadzenia, dr Evatt, ogłosił oficjalnie o jej odrzuceniu.

Delegat arabski o nacisku USA na delegacje w ONZ

Dnia 12 maja przed otwarciem kolejnego posiedzenia komisji społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, delegat Arabii Saudyjskiej, Dżamil Barudi, zaprotestował oficjalnie przeciwko postępowaniu

grupy Amerykanów w stosunku do delegacji Arabii Saudyjskiej i przeciwko naciskowi, wywieranemu przez amerykańskie czynniki dyplomatyczne na małe kraje, gdy chodzi o głosowanie nad dogodnymi dla delegacji amerykańskiej rezolucjami.

IRO ośrodkiem handlu tanią siłą roboczą

Delegat polski Henryk Altman wygłosił na posiedzeniu komisji społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym stwierdził, że Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO) wbrew uchwałom ONZ sabotuje systematycznie repatriację uchodźców. Organizacja ta zajmuje się przede wszystkim sprzedażą taniej siły roboczej niektórym krajom.

W konkluzji Altman wysunął konkretny wniosek Polski: 1) stworzenie w obozach uchodźców takich warunków, by uchodźcy mogli swobodnie decydować o powrocie do kraju; 2) zakaz propagandy przeciwko powrotowi do kraju w obozach uchodźców; 3) pomoc przy repatriacji w celu jej zakończenia przed rokiem 1950; 4) emigracja uchodźców może się odbywać tylko na zasadzie umów dwustronnych między krajem emigracji a krajem pochodzenia emigranta; 5) prawo powrotu emigrantów do kraju na koszt państwa, które ich sprowadziło.

W głosowaniu wniosek polski został odrzucony 19 głosami przeciwko 6, przy 11 wstrzymujących się od głosu i 23 nieobecnych.

W sprawie podziału Libii

W. Brytania w celu zalegalizowania swego zarządu nad Cyrenaiką wystąpiła w ONZ z nowym projektem w sprawie podziału Libii. Projekt ten przewidywał przyznanie niepodległości Libii po upływie 20 lat, z tym że Zgromadzenie Ogólne poweźmie taką decyzję.

Zgromadzenie Ogólne pod koniec swojej sesji projekt ten odrzuciło.

Jeszcze jedna porażka Anglosasów

Specjalny Komitet Polityczny Generalnego Zgromadzenia ONZ zakończył dyskusję w sprawie Mindszentyego i pastorów bułgarskich. Obie te sprawy odesłano do właściwych instancji, przewidzianych w traktatach pokojowych z Węgrami i Bułgarią. Komitet odrzucił olbrzymią większością głosów propozycje utworzenia komisji śledczej ONZ, która by miała przestudiować szczegółowo całe zagadnienie.

Zwycięstwo lewicy na kongresie socjalistów włoskich

Kongres włoskiej partii socjalistycznej zakończył się zwycięstwem lewicy. Wybrano Komitet Centralny składający się z 41 członków lewicy i 31 centrowców. Prawica w ogóle nie wysunęła kandydatów.

Na pierwszym posiedzeniu nowego kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej wybranay został komitet wykonawczy, w skład którego weszli: Nenni, Basso, Bottai, Caccatore, Liccirdi, Luccatto, Morandi i Pertini. Sekretarzem generalnym partii został Nenni, dyrektorem dziennika „Avanti" — Pertini.

Ponadto mianowany został komitet porozumiewawczy partii socjalistycznej, który będzie utrzymywał łączność z włoską partią komunistyczną. Do komitetu weszli: Nenni, Basso, Morandi i Pertini.

Wybory na Sardynii sukcesem KP Włoch

W Sardynii odbyły się wybory do parlamentu regionalnego, które przyniosły znaczny sukces Komunistycznej Partii Włoch. Ostateczne wyniki wyborów dowodzą, że chrześcijańska demokracja, która 18 kwietnia 1948 r. zdobyła 309 447 głosów, osiągnęła obecnie zaledwie 193 553 głosy, tj. utraciła blisko 116 000 głosów. Lewica zdobyła łącznie 181 219 głosów, tj. 59 085 głosów więcej niż w wyborach kwietniowych ub. roku.

Partie lewicowe — komuniści, socjaliści i tzw. socjaliści sardyńscy wystawili odrębne listy. Partia komunistyczna uzyskała 110 234 głosy, partia socjalistyczna — 34 072 głosy, sardyńska partia socjalistyczna — 37 203 głosy. Wszystkie te partie będą w przyszłym parlamencie ze sobą współpracowały.

Monarchiści stracili blisko 34 000 głosów.

Lewica włoska zwycięża w wyborach administracyjnych

W Chiusi, Graviana, Molfetta, Cassino i Manfredoni (Włochy centralne i południowe) odbyły się wybory do władz administracyjnych.

W wyborach wzięło udział około 60 000 wyborców, tzn. 90% uprawnionych do głosowania.

Zestawienie obecnych wyników wyborów w tych gminach z wynikami wyborów parlamentarnych dowodzi, że chrześcijańska demokracja utraciła tam 30% głosów, podczas gdy lewica zwiększyła znacznie swój stan posiadania.

Strajk 2 milionów robotników rolnych we Włoszech

W Lombardii i w Kampanii Rzymskiej rozpoczął się strajk robotników rolnych. Strajk objął ponad 2 miliony osób

Generalna Konfederacja Pracy i Konfederacja Robotników Rolnych, w wydanym komunikacie stwierdzają, że odpowiedzialność za strajk spada wyłącznie na obszarników przeciwnych porozumieniu.

Kongres Ludowy uchwalił demokratyczną konstytucję dla Niemiec

W Berlinia obradował III Kongres Ludowy przy udziale ponad 2 000 delegatów, w tym 600 z zachodnich Niemiec. Ponad 100 delegatów zatrzymały zachodnie władze okupacyjne na granicy stref.

Po zakończeniu dyskusji delegaci uchwalili tekst manifestu do narodu niemieckiego i demokratyczną konstytucję Niemiec. Konstytucja została przyjęta prawie jednogłośnie. Następnie kongres przystąpił do wyboru członków Niemieckiej Rady Ludowej, która jest egzekutywą kongresu na nową kadencję 1949 r. Z partii SED wybrano 90 osób, z CDE i LPD wybrano po 45 osób, z partii narodowo-demokraytcznej i partii chłopskiej po 15 osób, z Wolnych Związków Zawodowych 30, z FDI, ze Związku Ofiar Faszyzmu i Związku Kobiet po 10, z berlińskiej frakcji SPD — 5, ze Związku Spółdzielczego oraz katolickich związków zawodowych po 5 oraz 35 członków z listy działaczy kulturalnych, wśród których figuruje Gerhardt Eisler, Arnold Zweig, poeta Becher, znany publicysta Albert Norden oraz wielu profesorów, lekarzy, malarzy i artystów.

Wśród wielkiego entuzjazmu całej sali Wilhelm Pieck odczytał listę wybranych delegatów, którym kongres powierzył przedstawienie manifestu na konferencji paryskiej w liczbie 20 osób, wśród których zna-

leżli się: Pieck, Grotewohl, Nuschke, Kastner, prof. Stroux, Arnold Zweig, Walter Ulbricht oraz Max Reimann

Anglosasi nie dopuścili do ogólnoniemieckiej konferencji

Oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez postępową część społeczeństwa niemieckiego pierwsza ogólnoniemiecka konferencja, na którą przybyło 75 delegatów ze wszystkich stref Niemiec, nie doszła do skutku, ponieważ wkrótce po rozpoczęciu obrad nadszedł rozkaz wojskowych władz brytyjskich nie zezwalający na odbycie konferencji.

Aresztowanie M. Reimanna

Władze brytyjskie aresztowały przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna w miejscowości Paderborn na terenie strefy brytyjskiej, w chwili gdy Reimann zdążał na Kongres Ludowy do Berlina.

Mowa, którą wygłosić miał Reimann na kongresie, została odczytana przez innego delegata Komunistycznej Partii Niemiec.

Konstytucja z Bonn

Konstytucja zachodnio-niemieckiej republiki federalnej została proklamowana formalnie w Bonn.

Weszła ona natychmiast w życie.

W dniu 14 maja br. opublikowany został tzw „mały statut okupacyjny" dla zachodnich sektorów Berlina. Komendantura wojskowa zachodniego Berlina przekazała w tym statucie szereg uprawnień ustawodawczych, sądowych i wykonawczych

Agencja TASS o rozmowach na temat Grecji

W dniu 26 kwietnia Rusk i Mac Neil w czasie rozmowy z Gromyko zaproponowali nieoficjalnie omówienie sprawy uregulowania obecnej sytuacji w Grecji i położenia kresu wojnie domowej.

W odpowiedzi na to delegat radziecki oświadczył, że jeżeli rząd amerykański i rząd angielski proponuje Zw. Radzieckiemu wzięcie udziału w pertraktacjach mających na celu położenie kresu wojnie domowej i przywrócenie pokoju w Grecji, to ZSRR wyraża na to zgodę i że dla uregulowania sytuacji w Grecji należałoby się oprzeć na ogłoszonej niedawno deklaracji pokojowej tymczasowego demokratycznego rządu greckiego.

Gromyko zaznaczył, że wskazane by było:

1) Ustanowienie organu międzynarodowego dla przeprowadzenia kontroli wyborów w Grecji, z tym żeby do organu tego weszli przedstawiciele ZSRR.
2) Utworzenie wspólnej komisji wielkich mocarstw z udziałem ZSRR dla kontrolowania północnych granic Grecji.

Gromyko podkreślił, że z chwilą ustanowienia tej kontroli wszelka pomoc wojskowa państw obcych dla Grecji powinna ustać i powinien być określony termin wycofania wojsk obcych z terytorium Grecji.

Rząd demokratyczny walczy o pokój w Grecji

Tymczasowy demokratyczny rząd Grecji opublikował komunikat, w którym stwierdził, że nie bacząc na negatywną odpowiedź faszystów

i ich niesłychany terror, będzie uparcie kontynuował wysiłki, zmierzające do położenia kresu wojnie domowej, zagrażającej pokojowi światowemu.

Rząd demokratyczny Wolnej Grecji, pragnąc przyczynić się do przywrócenia pokoju w kraju, ogłosił powszechną amnestię wobec wszystkich przestępców politycznych i gospodarczych.

Wyłączeni są spod działania amnestii król Paweł i królowa, dowódca naczelny wojsk ateńskich — gen. Papagos, generałowie Tsakalotos i Penkopulos, reakcyjni politycy i zdradzieccy przywódcy stronnictw politycznych: Sofulis, Tsaldaris, Rentis, Markezinis, Sofokles, Venizelos, Kanelopulos, Zervas, Gonatas, Papandreu, Turkovasilis, Diomidis, Pesmanooglu oraz wielki kapitalista Bodosakis Atanasjadis.

Bilans strat faszystów ateńskich

W ciągu 4 miesięcy br. straty monarchofaszystów na całym kontynentalnym terytorium Grecji z wyjątkiem wysp, wyniosły 30 000 zabitych, rannych i jeńców.

Sprawa Gerhardta Eislera

Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych zaaresztowali i ściągnęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory" — znanego antyfaszystę niemieckiego Gerhardta Eislera, udającego się z USA, gdzie był prześladowany, do Lipska, aby objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie. Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści, nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Przeciwko takiemu postępowaniu zaprotestował energicznie w oficjalnej nocie rząd RP, żądając od W. Brytanii zwolnienia Eislera z więzienia i zagwarantowania mu prawa azylu.

Wyczyn władz anglosaskich oburzył całą postępową opinię świata, nie wyłączając mas pracujących W. Brytanii. Wobec powszechnego oburzenia i protestów, sąd brytyjski zmuszony został do wypuszczenia Eislera na wolność.

Po wyjściu z więzienia Eisler udał się przez Pragę do Lipska, gdzie go serdecznie powitali przedstawiciele Niemiec demokratycznych.

Ograniczenie inwestycji we Francji

We Francji podano urzędowo do wiadomości szczegóły planu ministra Petsche, zmierzającego do zlikwidowania deficytu budżetowego.

W celu pokrycia spodziewanego deficytu w sumie 83,1 miliarda franków, rząd projektuje: a) wstrzymanie 16,7 miliarda franków kredytów na odbudowę i inwestycje przemysłowe, b) zablokowanie 15 miliardów kredytów prznaczonych na wyposażenie kolei i c) podniesienie ceny benzyny o 10 franków i gazoliny o 7 franków na litrze.

Zwraca się uwagę na to, że z łącznej sumy 83,1 miliarda franków oczekiwanego deficytu — na budżet wojskowy przypada 53,3 miliarda franków.

Plan Petsche spotkał się nie tylko ze zdecydowanym sprzeciwem postępowej opinii publicznej, lecz i z opozycją niektórych kół parlamentarnych.

Zwycięstwo CGT w wyborach delegatów górniczych

Oficjalne wyniki wyborów delegatów górniczych do rad bezpieczeństwa pracy przyniosły zdecydowane zwycięstwo Generalnej Konfederacji Pracy (CGT).

Związkowcy brytyjscy przeciw antykomunistycznej kampanii TUC

Cztery potężne związki zawodowe reprezentujące ponad pół miliona członków odrzuciły i potępiły na swych dorocznych kongresach akcję antykomunistyczną, prowadzoną przez radę naczelną brytyjskich związków zawodowych (TUC). Związki te postanowiły nie stosować się do żadnych zaleceń i zarządzeń władz TUC wydawanych w celu niedopuszczenia komunistów do zajmowania kierowniczych stanowisk w ruchu zawodowym.

Zilliacus i Solley usunięci z Partii Pracy

Posłowie Partii Pracy Zilliacus i Solley usunięci zostali z partii. W komunikacie wydanym w tej sprawie biuro prasowe Partii Pracy zawiadamia, że posłowie zostali usunięci przez egzekutywę „z powodu ich działalności i wygłaszanych przemówień".

Władze Labour Party zarzucają Zilliacusowi udział w akcji pokojowej, negatywne stanowisko wobec planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

Solleyowi władze Partii Pracy zarzucają krytykowanie planu Marshalla. Solley należy do tych nielicznych posłów labourzystowskich, którzy głosowali przeciwko marshallowskiemu układowi dwustronnemu, zawartemu między W. Brytanią i St. Zjednoczonymi.

Irlandia oderwała się od W. Brytanii

O północy z 17 na 18 kwietnia proklamowana została Niezależna Republika Irlandzka.

W ten sposób „Republika Eire", jak brzmi nowa nazwa tego państwa, zerwała wszelkie więzy, łączące ją dotychczas z koroną brytyjską.

Niezależność Irlandii została ogłoszona w 33 rocznicę antybrytyjskiego powstania w Dublinie.

Wallace o porozumieniu z ZSRR

Henry Wallace przemawiając w New Haven (Connecticut) na temat podstaw porozumienia ze Zw. Radzieckim i utrwalenia pokoju, oświadczył, że jednym z zasadniczych warunków porozumienia jest powszechna redukcja zbrojeń oraz wyeliminowanie wszystkich metod masowego niszczenia ludności cywilnej.

Wallace wypowiedział się za takim uregulowaniem problemu Niemiec, by Niemcy nie mogły zagrozić pokojowi świata, za rozwojem handlu międzynarodowgo i za takim popieraniem tzw. zacofanych obszarów, które byłoby wolne od nacisku imperialistycznego.

Dalszym postulatem Wallace'a jest nawiązanie wolnej wymiany doświadczeń naukowych między USA a ZSRR.

Forrestal popełnił samobójstwo

Podano oficjalnie do wiadomości, że b. minister obrony St. Zjednoczonych, James Forrestal, który przebywał na kuracji w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu wojskowym, popełnił samobójstwo, skacząc z okna na 17 piętrze budynku szpitalnego.

Kongres KP Danii

W Kopenhadze odbył się kongres Komunistycznej Partii Danii. Wybrano jednomyślnie nowe kierownictwo partii w osobach przewodniczącego Axela Larsena, wiceprzewodniczącego Alfreda Jonsona i sekretarza Svenda Nielsena.

Nielsen w przemówieniu swym podkreślił, że głównym zadaniem partii jest walka w obronie pokoju i niezależności Danii.

Komuniści Holandii żądają wycofania wojsk z Indonezji

Komitet Centralny holenderskiej partii komunistycznej ogłosił deklarację w sprawie Indonezji, w której stwierdza, że próby rządu holenderskiego zdławienia przemocą ruchu wolnościowego w Indonezji zakończyły się fiaskiem.

Komitet Centralny holenderskiej partii komunistycznej podkreśla, że pokój w Indonezji może być ustanowiony tylko wówczas, gdy naród indonezyjski uzyska niepodległość, a wojska holenderskie zostaną wycofane z republiki indonezyjskiej.

KRONIKA GOSPODARCZA

POLSKA

Zakres działania PKPG, ministra przemysłu ciężkiego oraz ministra górnictwa i energetyki

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenia w sprawie zakresu działania Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz rozporządzenia w sprawie zakresu działania ministra przemysłu ciężkiego i ministra górnictwa i energetyki.

Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów nadała tymczasowy statut organizacyjny PKPG, zatwierdziła tymczasową organizację ministerstw: przemysłu ciężkiego oraz górnictwa i energetyki, ustalając równocześnie spis przedsiębiorstw, podlegających tym ministerstwom. Rada Ministrów uchwaliła dalej dekret o zniesieniu Instytutu Gospodarstwa Narodowego i przekazaniu dotychczasowego zakresu jego działania Głównemu Urzędowi Statystycznemu oraz przyjęła regulamin Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ma za zadanie:

kierowanie całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego, opracowywanie projektów narodowych planów gospodarczych, planów inwestycyjnych, zbiorczych planów finansowych przedsiębiorstw w zakresie gospodarki uspołecznionej, a także planów gospodarczych w zakresie urządzeń socjalnych i kultury oraz innych planów szczegółowych;

kontrolowanie i koordynowanie planów wszystkich działów zarządu państwowego, planów gospodarki uspołecznionej i planów regionalnych, jak również kontrolowanie i zabezpieczenie wykonania narodowych planów gospodarczych i innych państwowych planów gospodarczych;

koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, opracowywanie wzajemnego układu kosztów własnych, cen i taryf we wszystkich działach gospodarki narodowej, a także opracowywanie zasad i wytycznych w zakresie polityki zatrudnienia, płac i świadczeń, normowania pracy i jej organizacji. Do zadań PKPG należy też koordynacja w zakresie planowania finansowego i kierowanie sprawami planu technicznego w gospodarce narodowej oraz sprawy postępu technicznego i planów w tej dziedzinie, prac naukowo-badawczych z zakresu techniki itd.

Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego podlegają m. in.: Główny Urząd Statystyczny, Urząd Patentowy RP, Polski Komitet Normalizacyjny i Centralne Biuro Obrotu Maszynami.

Minister przemysłu ciężkiego ma w swym resorcie sprawy nadzoru nad kotłami, dźwigami i zbiornikami pod ciśnieniem, sprawy obrotu i gospodarowania żelastwem, druzgiem żeliwnym, żelastwem użytkowym oraz złomem metali.

Ministrowi przemysłu ciężkiego podlega m. in. przedsiębiorstwo państwowe Biuro Projektowania i Budowy Fabryk, a także poza centralnymi zarządami przemysłu objętymi zakresem działania nowego ministerstwa takie centrale handlowe, jak „Centrostal", Centrala Złomu i centrale handlowe przemysłów: metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i „Motozbyt", z zachowaniem uprawnień przyznanych uprzednio ministrowi handlu wewnętrznego i ministrowi handlu zagranicznego.

Minister górnictwa i energetyki ma zlecone sprawy przemysłu węglowego, torfowego, solnego, naftowego, gazowniczego i energetycznego, sprawy górnicze i administracji górniczej oraz sprawy służby geologicznej.

Obok Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego podlega mu Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego z zachowaniem uprawnień przyznanych uprzednio ministrowi handlu wewnętrznego i ministrowi handlu zagranicznego oraz Polski Monopol Solny z zachowaniem właściwości ministra skarbu, dotyczących nadzoru skarbowego i ochrony przywileju wyłączności, a także wynikających z prawa karno-skarbowego. Ministrowi górnictwa i energetyki podlegają również wszystkie urzędy górnicze i Kolegium Górnicze.

PRZEMYSŁ I HUTNICTWO

Oszczędności przekraczają sumy zaplanowane

Na odbywających się krajowych naradach gospodarczych poszczególnych działów przemysłu jednym z centralnych, najżywiej omawianych zagadnień jest osiągnięcie oszczędności przekraczających zaplanowane w ramach systemu oszczędności sumy. I tak:

zebrani na naradzie gospodarczej przemysłu węglowego delegaci Związku Zawodowego Górników, członkowie komitetów współzawodnictwa pracy, przedstawiciele organizacji partyjnych, zarządów kopalń i zjednoczeń rejonowych przemysłu węglowego postanowili do końca br. zaoszczędzić **8 mld 731 mln zł.**

Krajowa narada energetyki po przedyskutowaniu i szczegółowej analizie istniejących możliwości stwierdziła, że wykonanie przyjętych zobowiązań oszczędnościowych pozwoli przekroczyć planowaną cyfrę (1 mld 560 mln zł) i da oszczędności w wysokości **1 mld 874 mln zł.**

Ogólnokrajowa narada komitetów fabrycznych współzawodnictwa pracy, czołowych przodowników pracy i dyrektorów zakładów przemysłu włókienniczego uchwaliła rezolucję o zaoszczędzeniu **8 mld 444 mln zł** wobec 7 mld przewidzianych planem.

Na krajowej naradzie gospodarczej przemysłu konfekcyjno-odzieżowego aktyw gospodarczy tego działu przemysłu zobowiązał się zaoszczędzić w br. **1 mld 150 mln zł.**

Układ zbiorowy dla przemysłu prywatnego

Podpisany został układ zbiorowy pracy między Zarz. Gł. Zw Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego a Ogólnopolskim Zrzeszeniem Prywatnego Przemysłu Konfekcyjnego.

Układ ten reguluje płace pracowników fizycznych prywatnego przemysłu konfekcyjnego.

Podstawę do zaszeregowania do 12 grup płacy stanowić ma faktycznie wykonywana funkcja, a nie wiek, płeć lub formalne dowody kwalifikacyjne. Obowiązuje zasada równej płacy za równą pracę.

Nowy układ przynosi pracownikom duże zdobycze socjalne. Pracodawcy wpłacać będą równocześnie ze składkami na ubezpieczenie społeczne świadczenia na rzecz akcji socjalnej w wysokości 8% od sum wypłaconych pracownikom zarobków brutto.

Wszystkim pracownikom przysługują urlopy wg tych samych zasad co w przemyśle państwowym.

Specjalne artykuły dotyczą ochrony pracy młodocianych i kobiet oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

Pomyślny przebieg wiosennej akcji siewnej

Mimo, że siewy rozpoczęły się z dwutygodniowym opóźnieniem, spowodowanym przez długotrwałe deszcze i chłody, prace w polu wykonane zostały na czas i zgodnie z planem.

Dotychczas całkowicie zakończono siew zbóż jarych. Sadzenie ziemniaków jeszcze trwa. Ogółem zasadzono ok. 75% planowanego na rok bieżący obszaru ziemniaków, a w woj. łódzkim w 100%. Jeżeli chodzi o rośliny pastewne i przemysłowe, siew jeszcze trwa, gdyż w wielu wypadkach przypada na drugą połowę maja, a nawet na początek czerwca. Dlatego też plan w tym zakresie wykonano w 80%.

Na podkreślenie zasługuje fakt poważnego wzrostu upraw roślin pastewnych. Do dnia 10 maja br. zasiano 1 464 tysięcy ha, czyli tyle, ile wynosił całkowity obszar upraw tych roślin w roku zeszłym. Z przebiegu siewu widać, że obszar zasiewów pastewnych osiągnie planowane 1 830 tysięcy ha.

Na tak duże zainteresowanie się rolników siewem roślin pastewnych wpłynęła wprowadzona akcja podniesienia hodowli oraz zaopatrzenie rolników, szczególnie w powszechnie używane przez rolników nasiona siewne jak: saradela, peluszka i wyka. Ponadto z importu dostawiono rolnikom 500 ton końskiego zębu oraz znaczną ilość nasion lucerny, pokrywającą całkowite zapotrzebowanie naszego rolnictwa. Na podkreślenie zasługuje również dostarczenie rolnikom trzykrotnie więcej niż w roku zeszłym nasion buraków pastewnych. Ponadto sprowadzono z Holandii 60 ton nasion buraka półcukrowego, używanego na paszę.

Dostateczne zaopatrzenie rolników w nasiona siewne zbóż roślin pastewnych, przemysłowych oraz w sadzeniaki jest zasługą spółdzielczości wiejskiej, podobnie jak i terminowa dostawa nawozów sztucznych. Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to na okres wiosenny dostarczono chłopom 336 913 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, co stanowi w stosunku do wiosny roku ubiegłego wzrost o ok. 100 000 ton.

Charakterystyczny dla tegorocznej kampanii wiosennej jest wzrost popytu na nawozy sztuczne w województwach, które w latach ubiegłych

nie wykorzystywały w pełni dostarczonej im ilości nawozów, jak w woj. białostockim, olsztyńskim i szczecińskim. Wzrost ilości zakupywanych nawozów wystąpił szczególnie wśród chłopów mało- i średniorolnych, którzy w tym roku otrzymali na ten cel znaczne kredyty oraz mogli zakupywać nawozy w okresie zimy.

Na uwagę zasługuje również wzrost mechanizacji prac. W czasie kampanii czynnych było 16 000 siewników (w roku ubiegłym 3 000) oraz 1 530 traktorów (w roku zeszłym 780). Tak duży wzrost ilości maszyn w spółdzielczych ośrodkach maszynowych oraz usprawnienie pracy ośrodków wpłynęło na usprawnienie prac wiosennych. Świadczą o tym orientacyjne liczby 182 000 ha obsianych siewnikami oraz 40 700 ha zaoranych traktorami do dnia 5 maja br. W roku zeszłym, w okresie wiosny obsiano siewnikami 14 000 ha, a traktorami zaorano ok. 27 300 ha.

Dzięki wysiłkom rolników oraz dzięki olbrzymiej pomocy państwa dla mas chłopów biednych i średnich w formie kredytów, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz instruktażu, prace wiosenne zostaną wykonane zgodnie z planem i we właściwym terminie.

Wzrost uprawy roślin przemysłowych

Rok 1949 przynosi poważny wzrost areału plantacyjnego roślin przemysłowych. Ogółem pod rośliny przemysłowe w roku bież. zajęty zostanie obszar 400 976 ha, co w porównaniu z rokiem ub. stanowi wzrost o 43,7%.

W związku z zapotrzebowaniem na tłuszcz roślinny zwiększono obszar plantacji nasion oleistych do 97 000 ha z tym, że rzepak ozimy zajmuje obszar około 42 000 ha, jary zaś ponad 55 000 ha. Ogólny wzrost plantacji nasion oleistych, w porównaniu z rokiem ub., wynosie 92,5%.

Zasiewy pszenicy jarej wzrosły z 4 375 ha w 1948 r. do ok. 10 000 ha.

Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego oraz możliwości eksportowe są powodem powiększenia obszaru uprawy cykorii do 7 320 ha, czyli o 85% w porównaniu z rokiem ub. Teren uprawy buraka cukrowego w roku bieżącym zwiększono o 14,1%, co uczyni 255 157 ha, a ziemniaków przemysłowych — o 43%, tj. do 32 300 ha.

Przeciw stonce ziemniaczanej

W dniu 15 maja rozpoczęto na terenie całego kraju pierwszą lustrację pól ziemniaczanych. Przewiduje się, że w czasie od dn. 15 maja do końca sierpnia br. w powszechnych lustracjach na terenie całego kraju weźmie udział ogółem ok. 15 milionów osób.

Tegoroczna akcja przeciwstonkowa w Polsce prowadzona będzie — w myśl postanowień międzynarodowej konferencji w sprawie walki ze szkodnikami roślin, która zakończyła swe obrady w Warszawie w dniu 10 maja br. — jednocześnie z identycznymi poczynaniami w Czechosłowacji i w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej Niemiec. Na terenach ZSRR, sąsiadujących z Polską, gdzie nie wykryto dotychczas stonki ziemniaczanej, prowadzić się będzie akcję profilaktyczną.

Walka z pożarami w lasach

Pożary w lasach są bardzo poważną pozycją w ogólnym bilansie strat naszej gospodarki leśnej.

Dlatego też Ministerstwo Leśnictwa wystąpiło z apelem do całego społeczeństwa o pomoc w akcji zwalczania pożarów w lasach.

W apelu tym ministerstwo wzywa społeczeństwo, aby w okresie od kwietnia do października w promieniu 100 metrów od lasu i na terenie lasu nie palić papierosów, nie rozpalać ognisk i nie wypalać chwastów. W wypadku dostrzeżenia smugi dymu nad lasem należy natychmiast powiadomić najbliższe władze leśne MO, wójta lub sołtysa i stawić się na miejscu pożaru z łopatą, siekierą lub motyką.

Udział całego społeczeństwa w bezinteresownej walce z pożarami leśnymi to obowiązek społeczny wszystkich obywateli.

Wielka narada pracowników leśnych i przemysłu drzewnego

Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego zwołana została w dniu 15 bm. w Warszawie Ogólnokrajowa Narada Gospodarcza, w której wzięło udział ok. 1 000 pracowników i robotników administracji lasów państwowych i przemysłu drzewnego. Wśród przybyłych na naradę znaczną część stanowili przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

Udział w naradzie wzięli m. in. min. Podedworny, wicemin. Borowy oraz przedstawiciele KC ZZ, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Robotników Rolnych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Robotników Budowlanych.

W okresie pierwszych 3 lat powojennych zalesiono w Polsce 200 000 ha powierzchni, co stanowi przeciętnie 67 000 ha rocznie. Poza tym już obecnie wykonany został w 105% trzyletni plan zalesieniowy, wynoszący 305 000 ha. O wielkości tych osiągnięć świadczy porównanie ich z wynikami zalesień w ciągu 20 lat przedwojennych, gdy zalesiono zaledwie 737 000 ha. Wynosiło to przeciętnie 37 000 ha rocznie, podczas gdy w jednym tylko roku 1948-49 zalesiono obszar 152 000 ha.

Ponadto administracja leśna prowadziła intensywną akcję walki ze szkodnikami lasów — pasożytniczymi owadami, jak również zahamowała klęskę pożarów, które wyrządzały lasom olbrzymie szkody. Tartaki podległe Ministerstwu Leśnictwa wykonały w roku 1948 plan przetarcia w 128%, przeznaczając 2 447 264 m sześc. grubizny.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego wykonały w roku 1948 plan produkcyjny na sumę 109 000 000 zł. według cen przedwojennych. Przeciętne wykonanie planów produkcyjnych we wszystkich branżach gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego wynosi od 115 — 120%.

Tak poważne osiągnięcia uzyskano przede wszystkim dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu i racjonalizacji pracy. Na szczególne wyróżnienie zasłużył przodownik pracy nadleśniczy Sylwester Michałowski z nadleśnictwa Dajlidy woj. białostockiego, w którego nadleśnictwie zalesiono w br. ok. 1 000 hektarów zrębów. Zalesienia dokonane zostały przez niego w sposób właściwy, mimo że nie jest inżynierem, a stanowisko nadleśniczego objął w drodze awansu społecznego.

Antoni Milczarek, leśniczy z nadleśnictwa Płock woj. warszawskie, wynalazł pług do orania darniny, przez co obniżył znacznie koszty odnowienia lasu. Podobny pług zbudował również nadleśniczy Jan Maćkowiak z nadleśnictwa Wyszyny woj. poznańskie. Leśniczy Gendera Witold z nadleśnictwa Kościan (woj. poznańskie) skonstruował pług do sadzenia wysadzek liściastych, przyczyniając się do przyśpieszenia zalesienia oraz obniżając znacznie jego koszty.

Przewodniczący Zarządu Gł. ZZPL i PD Kalinowski w obszernym referacie omówił m. in. współpracę związków zawodowych z administracją oraz zagadnienie współzawodnictwa pracy i oszczędności.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której postanowili m. in. zakończyć trzyletni plan przetarcia drewna do dnia 15 czerwca, dostarczając 6 960 000 metrów sześc. tarcicy oraz do dnia 10 października br. zakończyć roczny plan dostawy kopalniaków dla przemysłu węglowego.

Poza tym w uchwalonej rezolucji uczestnicy narady zobowiązali się wykonać i przekroczyć plan oszczędnościowy, wynoszący: w leśnictwie 2 200 000 000 zł, w przemyśle drzewnym 461 mln zł i w przemyśle miejscowym 1 milion zł; zwiększyć wydajność pracy i podnieść jakość produkcji oraz powołać we wszystkich zakładach komitety współzawodnictwa pracy i otoczyć opieką racjonalizatorów i nowatorów, popularyzując ich osiągnięcia.

AKCJA „H" — RYNEK MIĘSNY

Plan kontraktacji trzody chlewnej przekroczony

W trzeciej dekadzie kwietnia br. spółdzielnie gminne wykonały nakreślony plan kontraktacji, przewidujący zakontraktowanie 1 miliona sztuk trzody chlewnej. Obecnie plan został znacznie przekroczony. Na 20 maja br. zakontraktowano 1 249 292 sztuk (117,4% planu). Spółdzielnie przystąpiły do skupu zakontraktowanych tuczników.

W akcji kontraktowania przodują w dalszym ciągu województwa: lubelskie, które wykonało 153% planu, łódzkie — 114% i olsztyńskie — 135% planu. Pozostałe województwa plan kontraktowania wykonały w 110 — 112%.

Do 20 maja br. dostarczono do spółdzielni gminnych 50 429 zakontraktowanych tuczników. W dostawach przodują: woj. lubelskie (10 648 tuczników), woj. poznańskie (6 320 tuczników), woj. łódzkie (5 236 tuczników).

Reorganizacja rynku mięsnego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwały mające na celu dalsze usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej w mięso, tłuszcze i przetwory mięsne.

Na wniosek ministra handlu wewnętrznego uchwalone zostały zasady reorganizacji rynku mięsnego. Centrala Mięsna przekształcona została z centrali spółdzielczo-państwowej w przedsiębiorstwo państwowe, a Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego w Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego z równoczesnym wyraźnym rozgraniczeniem zakresu działalności. Równocześnie ulega likwidacji urząd komisarza do spraw organizacji mięsnej.

Do zakresu działania Centrali Mięsnej należeć będzie obecnie organizacja skupu trzody chlewnej, bydła i innych zwierząt, przeznaczonych na ubój, zaopatrywanie w żywiec zakładów przemysłu mięsnego oraz współdziałanie w rozwoju hodowli trzody chlewnej według planu hodowlanego Min. Rolnictwa i RR. Do Centrali Mięsnej należy również organizacja przerzutów zwierząt hodowlanych i użytkowych, skup i dostawa odpadków pokarmowych, prowadzenie tuczarń, organizacja wypasów itp.

Do zakresu działania Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego należy prowadzenie zakładów przemysłu mięsnego i chłodni, podległych Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Chłodniczego, dystrybucja mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych na obszarze całego kraju z wyjątkiem miejscowości zaopatrywanych przez Centralę Mięsną.

Dla dalszego usprawnienia zaopatrywania szerokich rzesz pracujących w mięso i tłuszcze, przewiduje się uruchomienie przez Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego w ciągu 1949 r. i w początkach 1950 r. 100 do 120 wzorowych, wyposażonych w odpowiednie urządzenia, punktów detalicznej sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych w Warszawie (20 — 25 punktów), w Łodzi, Katowicach, Wrocławiu i innych miastach.

W celu dalszego podniesienia produkcji mięsa i tłuszczu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zorganizowania przez Centralę Mięsną i Państwowe Gospodarstwa Rolne — tuczu przemysłowego trzody chlewnej poza warstwami rolnymi na podstawie szerokiego wykorzystania odpadków z rzeźni miejskich oraz odpadków kuchennych z zakładów wyżywienia zbiorowego.

Ministrowie przemysłu lekkiego i handlu wewnętrznego wydadzą zarządzenia obowiązujące zakłady wyżywienia publicznego do zbierania i przekazywania odpadków na cele tuczu przemysłowego.

W miejscowościach, w których PGR lub Centrala Mięsna nie zorganizują tuczu przemysłowego, poszczególne zakłady wyżywienia publicznego zobowiązane będą do prowadzenia tuczu we własnym zakresie z wykorzystaniem posiadanych odpadków.

Ministerstwo Rolnictwa i RR zapewni należytą opiekę weterynaryjną wszelkiego rodzaju tuczarniom przemysłowym.

Mięso otrzymamy z importu

Niezależnie od wzmagających się dostaw żywca z akcji skupu i realizacji umów kontraktacyjnych poczynione zostały kroki w celu zapewnienia dodatkowych ilości mięsa z importu. W ramach dodatkowego planu importu mięsa zawarte zostały transakcje z Węgrami na mięso wołowe, z Rumunią, Bułgarią i Finlandią na mięso wołowe i wieprzowe oraz z Danią — tylko na mięso wieprzowe, razem na 10 160 ton.

W sumie import mięsa w br. wyniesie 11 660 ton, z czego około trzech czwartych nadejdzie przed końcem sierpnia, a więc zanim zacznie się jesienna zwiększona podaż żywca na rynku krajowym.

KOMUNIKACJA

Linia lotnicza Warszawa-Sofia

W Warszawie podpisano porozumienie w sprawie wzajemnych stosunków między Bułgarskim Towarzystwem Lotniczym BWS a dyrekcją Polskich Linii Lotniczych „Lot". Postanowiono uruchomić stałą linię komunikacji powietrznej między Warszawą a Sofią. Trasa ta obsługiwana będzie dwa razy w tygodniu z tym, że jeden raz w tygodniu komunikację utrzymywać będzie PLL „Lot", drugi raz Towarzystwo BWS.

Otwarcie linii nastąpi ok. 15 czerwca z tym, że zostanie ona prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym przedłużona do Istambułu.

Linia żeglugowa Buenos-Aires — Gdynia

W związku z zawartą umową handlową między Polską a Argentyną, państwowa argentyńska żegluga morska przeznaczyła ostatnio pięć statków handlowych o pojemności od 7 do 10 tysięcy ton każdy, do obsługi nowej stałej linii żeglugowej między Buenos Aires a Gdynią. Również jedno z prywatnych przedsiębiorstw argentyńskich postanowiło przedłużyć do Gdyni swoją linię regularną, obsługującą dotychczas trasę pomiędzy Buenos Aires a Amsterdamem.

W ten sposób żegluga argentyńska wzmocni obsługę ruchu na trasie Gdynia — Buenos Aires, gdzie dotychczas kursują regularnie tylko statki polskie.

HANDEL I WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA Z ZAGRANICĄ

Nasze obroty z zagranicą w 1949 r.

Minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede udzielił wywiadu na temat zadań, jakie przed naszym handlem zagranicznym stawia plan na rok 1949 oraz na temat perspektyw rozwoju naszej wymiany towarowej z zagranicą:

Obroty handlu zagranicznego w latach ubiegłych wykazywały następujące liczby globalne: w latach 1946 — 273,5 mln dol., 1947 — 563,5 mln dol. i 1948 — 1 037,6 mln dol.

Rok 1949 w handlu zagranicznym można uważać jako pierwszy rok stabilizacji po osiągnięciu w roku 1948 pełnej regeneracji wymiany towarowej z zagranicą, która zresztą postępowała znacznie szybciej w Polsce Ludowej aniżeli w krajach Europy zachodniej.

Potrzeby wzrastającej w roku 1949 produkcji określają dalszy wzrost importu tych surowców, których brak kraj odczuwa oraz dóbr inwestycyjnych. W zakresie importu produktów rolnych notujemy spadek prawie dwukrotny w porównaniu z rokiem 1948.

Eksport w roku 1949 cechuje dalszy wzrost wywozu wyrobów gotowych i produktów rolnych, przy czym wobec rozszerzenia asortymentu artykułów eksportowych procentowy udział węgla w ogólnym eksporcie maleje, jakkolwiek w cyfrach bezwzględnych ciągle wzrasta.

Opierając się na założeniach planów i dotychczasowych osiągnięciach w dziedzinie eksportu i importu, przewiduje się wzrost naszych obrotów handlowych z zagranicą w roku 1949 o przeszło 25% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— Jak Obywatel Minister ocenia realność tego planu?

— Wobec wysokich obrotów osiągniętych w roku 1948 realizacja planu na rok 1949 wymaga dużego wysiłku, tym bardziej że w związku z zaostrzającą się na rynkach światowych konkurencją, rosną wymagania zagranicznych odbiorców. Niezależnie jednak od tego, plan jest realny i z pewnością będzie wykonany.

Według stanu na 1 maja br. pokrycie naszego planu eksportowo-importowego umowami zawartymi z państwami zagranicznymi wynosiło 75%. Przewidywanie pełnej realizacji planu potwierdzają ponadto cyfry wykonania za I kwartał, które po stronie eksportu kształtują się na poziomie 156%, po stronie zaś importu — 100% w stosunku do I kwartału ub. roku.

— Jaką rolę odgrywa obecnie Polska w handlu międzynarodowym — jako państwo eksportujące i importujące?

— Polska zajmuje czołowe miejsce wśród państw europejskich jako eksporter węgla. Przewidujemy w roku bieżącym dalszy wzrost wywozu węgla o ok. 20% w porównaniu z rokiem 1948. Głównymi odbiorcami naszego węgla i koksu są: ZSRR, Szwecja, Włochy, Francja, Dania, Norwegia, Radziecka Strefa Okupacyjna Niemiec i Austria oraz wiele innych krajów, do których w najbliższym czasie można będzie zaliczyć Argentynę i Pakistan.

Pozycja naszego handlu w stosunkach międzynarodowych rośnie w miarę rozszerzania się zakresu eksportowanych przez nas artykułów, jak np. w dziedzinie wywozu produktów przemysłu rolnego, przemysłu lekkiego (tekstylia, szkło, kryształy, porcelana, wyroby z drzewa) oraz wyrobów przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i chemicznego.

— Jak rozwija się wymiana towarowa Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej? Jakie są postępy naszego handlu z krajami zachodnimi i zamorskimi?

— W pierwszych latach po wyzwoleniu udział Związku Radzieckiego w ogólnej wymianie towarowej z Polską wynosił 67%. Był to okres wydatnej pomocy w zbożu, artykułach żywnościowych i surowcach niezbędnych do uruchomienia naszego przemysłu. W miarę rozwoju naszej gospodarki narodowej w dużej mierze umożliwionego tą właśnie pomocą Związku Radzieckiego, rozwinęliśmy stosunki handlowe z coraz to większą liczbą krajów. Obroty w handlu zagranicznym z ZSRR i krajami demokracji ludowej charakteryzują następujące dane porównawcze:

Rok	Wym. handl. z ZSRR w dol.	Wym. handl. z kraj. dem. lud. w dol.	Razem w dol.
1946	160 mln	17 mln	177 mln
1948	230 mln	130 mln	360 mln

Na rok 1949 planuje się dalszy wzrost obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim o 20% (zarówno w eksporcie, jak i w imporcie). Zaznaczyć także należy, że już w I kwartale 1949 r. podwyższono kontyngenty wzajemnych dostaw, określonych w umowach z krajami demokracji ludowej, zawartych w końcu 1948 r. na rok 1949. Zwiększenie tej wymiany z Węgrami wynosi 5,4 mln dol., z Rumunią — 6 mln dol., z Bułgarią — 11 mln dol.

— Jakie umowy ostatnio Polska zawarła i jakie negocjacje są w toku?

— Ostatnio podpisano dodatkowe protokóły do umów handlowych z Węgrami — 3 marca, z Bułgarią — 26 marca i z Rumunią 3 kwietnia br.

Umowa z Pakistanem zawarta 4 kwietnia 1949 r. obejmuje okres od 1 lipca 1949 r. do 30 czerwca 1950 r. i została już 25 kwietnia przez rząd Pakistanu ratyfikowana. Ogólne obroty handlowe określono na 5 milionów funtów szt. po każdej stronie. Importować będziemy z Pakistanu: bawełnę, jutę, wełnę, skóry i herbatę. Eksport nasz do Pakistanu obejmuje: cukier, węgiel, żelazo, papier, chemikalia, tekstylia, zapałki, sodę, transformatory, instalacje elektryczne, rowery, meble

i inne. Umowa uwzględnia nasze możliwości produkcyjne i eksportowe — według planu na rok 1950.

Duże znaczenie ma również zawarta w dniu 22 kwietnia br. umowa handlowa z Hindustanem (Unia Indyjska) na okres od 1 lipca 1949 r. do 30 czerwca 1950 r.

Chociaż umowa polsko-hindustańska wyraża się w poważnej sumie 3,5 mln funtów st. i obejmuje artykuły dla obu stron najniezbędniejsze, to jednak istnieją duże możliwości rozszerzenia plafonu wzajemnych dostaw w ramach nowozawartego układu.

Z Egiptem rozpoczęły się w początkach maja rozmowy o zawarciu umowy handlowej. Ma to być pierwsza po wojnie umowa z Egiptem o wymianie towarowej. Z państwem Izrael rozmowy handlowe znajdują się w końcowym stadium. Z innymi krajami Bliskiego Wschodu istnieją także realne możliwości rozwinięcia stosunków handlowych, przede wszystkim z Iranem i Chinami Ludowymi.

Z Londynu ostatnio powróciła polska delegacja handlowa, która w ramach układu polsko-brytyjskiego ustaliła kontyngenty artykułów na rok bieżący.

W Rzymie toczą się rozmowy w sprawie umowy handlowej między Włochami a Polską. W Pradze obraduje komisja towarowa, która w ramach współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej i wieloletniej umowy handlowej ustali kontyngenty towarowe na II półrocze br. i dla ważniejszych artykułów na rok 1950 W Warszawie rozpoczęły się negocjacje handlowe z delegacją austriacką w sprawie umowy o rocznej wymianie towarowej.

Po podpisaniu w Sztokholmie, w dniu 4 maja br protokołu przedłużającego umowę bieżącą na 3 miesiące, w połowie czerwca rozpoczną się rokowania handlowe polsko-szwedzkie.

W zakończeniu min. Gede powiedział: „Przytoczone cyfry i fakty z działalności polskiego handlu zagranicznego wskazują na ożywioną aktywność naszej polityki handlowej, którą charakteryzują następujące wytyczne:

stałe zacieśnianie stosunków gospodarczych i kosekwentne rozwijanie oraz powiększanie wymiany towarowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej,

nawiązywanie i rozszerzanie stosunków ze wszystkimi krajami europejskimi i zamorskimi, które respektują zasady rzetelnej współpracy gospodarczej opartej na równoprawności i wzajemnych korzyściach,

stałe podnoszenie różnorodności naszych list eksportowo-importowych w rozwijającej się wymianie towarowej Polski z innymi krajami przy wzroście: w eksporcie — udziału gotowych wyrobów naszego przemysłu i produktów rolno-spożywczych, a w imporcie — niezbędnych surowców i dóbr inwestycyjnych dla rozbudowującej się naszej gospodarki".

Polska na Targach w Brukseli

Polska wzięła udział w otwartych w maju w Brukseli Międzynarodowych Targach Handlowych, gdzie wystawiła dwa pawilony: jeden z eksponatami przemysłu węglowego, drzewnego, ceramicznego, chemicznego, metalowego i artystycznego, drugi — z wyrobami przemysłu rolno-spożywczego.

ZAGRANICA

Nowa pożyczka odbudowy w ZSRR

Rząd radziecki emitował pożyczkę czwartego roku powojennej pięciolatki. Pożyczka została entuzjastycznie powitana przez cały naród radziecki.

Celem pożyczki jest mobilizacja środków pieniężnych ludności na rzecz wykonania programu czwartego roku obecnej pięciolatki stalinowskiej i przedterminowej realizacji całego pięcioletniego planu budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Łączna suma subskrypcji pożyczki czwartego roku powojennej pięciolatki osiągnęła cyfrę 23 825 770 000 rubli, czyli przekroczyła zaprojektowaną pierwotnie sumę o 3 825 770 000 rubli.

Plan zwiększenia hodowli bydła w ZSRR

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) zatwierdziły trzyletni plan rozwoju społecznej kołchozowej i sowchozowej hodowli bydła na lata 1949 — 1951.

Trzyletni plan rozwoju społecznej hodowli bydła w kołchozach przewiduje w 1951 roku w porównaniu do r. 1948 zwiększenie przynajmniej o 50% produkcji mięsa, słoniny, mleka, masła i innych produktów spożywczych oraz znaczne zwiększenie produkcji skóry, wełny i innych surowców, niezbędnych dla przemysłu wytwórczego.

Plan przewiduje dalsze sposoby rozwoju hodowli drobiu w kołchozach. Już pod koniec r. 1949 ilość ptactwa domowego w kołchozach ma wynosić 65 milionów sztuk, nie licząc 350 milionów sztuk drobiu, znajdującego się w posiadaniu prywatnym, a w końcu r. 1951 — ilość drobiu w kołchozach ma wynosić 200 milionów sztuk.

KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Obowiązek społeczny walki z analfabetyzmem*)

W myśl ustawy o walce z analfabetyzmem, przyjętej przez Sejm 7 kwietnia 1949 roku, przeprowadza się likwidację analfabetyzmu drogą społecznego obowiązku bezpłatnej nauki dla analfabetów i półanalfabetów. Wyrazem tego społecznego obowiązku jest dotychczas zorganizowanie 10 000 kursów, kształcących ponad 150 000 analfabetów i półanalfabetów oraz nowe setki kursów, zakładanych obecnie w całym kraju; wyrazem tego społecznego obowiązku będzie zarządzenie o pełnej rejestracji analfabetów i objęcie ich wszystkich systematycznym szkoleniem.

Aby cel ten został w terminie trzyletnim, a nawet, jak przewidujemy, w terminie szybszym osiągnięty, ustawa ustanawia obok pełnomocników organy społeczne i powszechny obowiązek społeczny walki z analfabetyzmem. Wyrazem tego obowiązku są społeczne organy walki z analfabetyzmem, a więc Główna Komisja Społeczna oraz wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje oraz powołanie do służby społecznej w zakresie walki z analfabetyzmem każdej osoby, która posiada kwalifikacje do rejestrowania nauczania analfabetów oraz do organizowania opieki społecznej, niezbędnej w związku z pobieraniem przez nich nauki.

Zarządzenie, wydane przez pełnomocnika Rządu, ustala skład organów społecznych wszystkich stopni i określa zadania, jakie przed nim stoją.

W skali centralnej powołana została przez prezesa Rady Ministrów Główna Komisja Społeczna, działająca przy pełnomocniku Rządu i analogicznie przez pełnomocnika Rządu i pełnomocników terenowych odpowiedniego stopnia zostały lub zostają jeszcze w powiatach i gminach powoływane terenowe komisje, działające przy pełnomocnikach.

Pełnomocnik Rządu i pełnomocnicy terenowi kierują i koordynują działalność władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem, ustalają w porozumieniu z władzami szkolnymi programy nauczania, czas trwania nauki oraz zasady organizowania kursów i zespołów dla analfabetów i półanalfabetów, organizują społeczną służbę walki z analfabetyzmem, zarzą-

*) Przedruk z „Rzeczypospolitej".

dzają rejestrację analfabetów i półanalfabetów oraz nadzór nad jej przeprowadzaniem, mianują pełnomocników stopnia niższego i sprawują nadzór nad ich działalnością.

Do obowiązków pełnomocników należy kierowanie i koordynowanie wszelkiej działalności państwowej i społecznej w zakresie walki z analfabetyzmem, kierowanie w porozumieniu z władzami szkolnymi i całokształtem metod i norm programowych oraz zasad organizacji szkolenia analfabetów i całkowite kierowanie aparatem administracyjno-szkolnym w tym zakresie.

W ostatnim czasie zostały zorganizowane 3 593 kursy we wszystkich województwach. Obecnie zadaniem pełnomocników i komisji społecznych jest nadanie pracy charakteru, mobilizującego całe społeczeństwo do praktycznego, systematycznego prowadzenia zapoczątkowanych kursów dla analfabetów i półanalfabetów i taktowne, ale stanowcze przeciwstawianie się wszelkim próbom symulacji w szkoleniu analfabetów oraz formalnym sprawozdaniom, co faktycznie sprowadziłoby wielką akcję do szkodliwego formalizmu.

Mając doświadcznie wielkich osiągnięć świata pracy na odcinku odbudowy gospodarki narodowej, dzięki współzawodnictwu i entuzjazmowi pracy, dzięki nowatorstwu i zobowiązaniom do przedterminowego wykonania planów — wierzymy, że również zadanie walki z analfabetyzmem zostanie wykonane w imię potrzeb i godności narodu polskiego.

(—) Stefan Matuszewski
Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem

*

Na akcie likwidacji analfabetyzmu preliminowano 5,5 miliarda złotych. Do 31.XII.49 r. z tej sumy wydane zostanie 1,5 miliarda złotych.

*

W pierwszej połowie maja br. uruchomiono 3 035 kursów dla analfabetów. Łącznie z poprzednimi jest ich na terenie kraju 11 034.

Wydawnictwa prasowe i książkowe 1949 r.

Wartość całej produkcji książkowej i prasowej 80 wydawnictw spółdzielczych wyniesie w br. około 16 mld zł.

Tegoroczny plan wydawnictw prasowych spółdzielni wydawniczych obejmuje 1,5 mld egzemplarzy dzienników i 300 mln egzemplarzy czasopism. Przeważająca ilość przypada tu na spółdzielnie „Czytelnik“ i „Prasa“, które wydają niemal wszystkie wychodzące w kraju dzienniki.

Plan wydawnictw książkowych spółdzielni wydawniczych obejmuje w br. 1 632 tytuły — stanowi to znaczny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy liczba tytułów wynosiła 1 200.

Z wspomnianej liczby tytułów — na trzy największe spółdzielnie wydawnicze: „Czytelnik“, „Książka i Wiedza“ i „Nasza Księgarnia“ przypada 1 161 tytułów, czyli 71%. Ogólny nakład wydawnictw spółdzielczych w 1949 r. obejmuje imponującą liczbę 30 mln egzemplarzy, to jest mniej więcej tyle, ile wynosił cały nakład w Polsce w 1937 r. Wydawnictwa książkowe spółdzielni wydawniczych stanowią jednak obecnie 30% wydawnictw ogólnopolskich. Blisko 50% przypada na wydawnictwa państwowe i około 20% na prywatne firmy wydawnicze.

Dzięki postępującemu upowszechnieniu czytelnictwa przeciętny nakład jest obecnie trzy razy wyższy niż przed wojną. Spółdzielnie wydawnicze zgłosiły w br. zapotrzebowanie na 61 000 ton papieru — w tej liczbie 28 000 ton papieru na książki i resztę gazetowego. Wartość zapotrzebowanego papieru wynosi 4 mld zł, całą zaś ilość pokryją fabryki krajowe.

Bazą techniczną są drukarnie i introligatornie. Spółdzielnie wydawnicze dysponują w roku bieżącym 59 zakładami drukarskimi, 77 samodzielnymi introligatorniami i 18 innymi zakładami pomocniczymi. W celu unowocześnienia istniejących zespołów maszyn — przewidziane w planie na rok bieżący sprowadzenie dość znacznej ilości linotypów i maszyn drukarskich. Część z nich przybyła już obecnie do kraju.

Z działalnością spółdzielni wydawniczych łączy się działalność spółdzielni księgarskich, których istnieje 270.

Sprzedaż detaliczna książek i wydawnictw prasowych prowadzona jest nie tylko przez spółdzielnie księgarskie, które posiadają 507 sklepów w całym kraju, ale również przez największe spółdzielnie wydawnicze jak „Książka i Wiedza" posiadająca 125 sklepów księgarskich i „Czytelnik" dysponujący 52 sklepami.

Ogólna cyfra obrotów spółdzielczych sklepów księgarskich przewidziana jest w br. na 7 300 mln zł, tj. o 50% więcej niż w 1948 r.

Rozwój bibliotek

Przełomową datą w dziejach bibliotekarstwa polskiego był dzień 16 stycznia 1949, kiedy to biblioteki obsługujące ludność wiejską otrzymały jednocześnie 1 250 000 najbardziej wartościowych książek.

Od tego momentu wszystko postępuje raźno naprzód. W r. 1944 na biblioteki powszechne przeznaczono jeszcze tylko 180 000, a w 1948 r. 300 milionów. W r. 1946 jedna książka biblioteczna przypadała na 22 mieszkańców, w r. 1949 na 3,5 mieszkańca. W roku 1946 bibliotek powszechnych było tylko 464, w roku 1949 będzie bibliotek wiejskich i miejskich około 4 000.

Przeprowadzenie tak poważnej akcji bibliotecznej nie było przedsięwzięciem ani łatwym, ani prostym. Uruchomiono równocześnie 1 606 bibliotek powszechnych i 20 000 punktów bibliotecznych. Przeszkolono 1 800 kandydatów na kierowników bibliotek gminnych i 18 000 kandydatów na kierowników punktów bibliotecznych.

Festiwal Muzyki Ludowej

W dniu 8 maja br. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Festiwalu Muzyki Ludowej, zorganizowanego staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki i Polskiego Radia, przy współudziale KC ZZ i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele rządu z wicepremierem Zawadzkim.

Otwarcia festiwalu dokonał minister kultury i sztuki, St. Dybowski, wygłaszając przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Pragnę gorąco, aby festiwal stał się stałą doroczną imprezą, która z jednej strony pokazywałaby całemu narodowi skarb naszych melodii ludowych i była zachętą do kultywowania polskiej muzyki ludowej, a z drugiej strony zwracałaby uwagę naszych kompozytorów na nieprzemijające wartości, tkwiące w muzyce ludowej. Festiwale mają być punktami wyjściowymi do poznania zespołów i wyróżniających się solistów oraz kształcenia

i podciągania ich na coraz wyższy poziom, wreszcie do wyszukiwania coraz to nowych wartości muzyki ludowej, która służyć winna naszym artystom jako tworzywo w procesie twórczym".

Terenowe badania nad sztuką ludową

W rb. akcja obozowa Związku Kół Historyków Sztuki Studentów Wyższych Uczelni Polskich obejmuje również prowadzenie na większą skalę badań nad sztuką ludową. Organizację tej akcji, stanowiącej jeden z działów pracy obozowej, obejmie Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej. Badania obejmą następujące działy sztuki ludowej: budownictwo, zdobnictwo (tkactwo, kilimkarstwo, hafciarstwo, wycinanki i ceramika), literaturę i obrzędy, muzykę i tańce oraz rzeźbę i malarstwo.

W związku z tymi badaniami na obozy zaproszeni będą wydelegowani przez Instytut fachowcy: muzycy, etnografowie i malarze oraz studenci tych specjalności.

Zjazd młodych kompozytorów

W Warszawie odbył się w maju br pierwszy zjazd powstałego z inicjatywy Związku Kompozytorów Polskich koła młodych kompozytorów, skupiającego słuchaczy klas kompozycji wszystkich szkół muzycznych z całego kraju.

W czasie zjazdu wiceminister kultury i sztuki, W. Sokorski poruszył zagadnienie najnowszych kierunków i potrzeb twórczości muzycznej, a następnie wziął udział w dyskusji. Członkowie Związku Kompozytorów przeprowadzili analizę utworów młodych kompozytorów, poruszając przy tym zagadnienie form użytkowych ich twórczości.

Konkurs zespołów artystycznych ZMP

W Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się w czerwcu br. krajowy konkurs czołowych zespołów śpiewaczych, instrumentalnych, tanecznych i regionalnych ZMP, przybyłych ze wszystkich ośrodków wojewódzkich Polski.

Do konkursu przystąpiło 48 zespołów artystycznych, liczących łącznie blisko 2 000 uczestników.

Zespoły artystyczne, wyróżnione w eliminacji wezmą po przeszkoleniu udział w Światowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie, organizowanym z okazji I Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej pod hasłem walki o pokój.

Wystawa gazetek ściennych

W Stołecznej Radzie Narodowej w Warszawie w połowie maja br. otwarto wystawę ściennych gazetek warszawskich zakładów pracy. Na wystawę złożyło się około 50 najlepiej zredagowanych w okresie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" gazetek ściennych.

Kędra koncertuje na wsi

Pianista Władysław Kędra wystąpił w świetlicy gromadzkiej wzorowej wsi samopomocowej Gębocin pod Toruniem z koncertem pt. „Godzina z Chopinem". Miejscowi chłopi i młodzież szkolna z entuzjazmem przyjmowali muzykę chopinowską. Pianista koncertował również w To-

runiu, gdzie urządzono specjalne audycje chopinowskie dla członków związków zawodowych: leśników, chemików i samorządowców oraz uczniów państwowych szkół muzycznych.

Otwarcie pierwszej szkoły pracowników kulturalno-społecznych

W Jadwisinie k. Zegrza (pow. pułtuski) odbyło się w obecności wicepremiera Korzyckiego, ministra kultury i sztuki — Dybowskiego, wiceministra Sokorskiego i wojewody warszawskiego Dury uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce Centralnej Szkoły Pracowników Kulturalno-Społecznych, której zadaniem jest kształcenie kierowników artystycznego ruchu amatorskiego.

Chwilowo szkoła będzie prowadziła kurs trzymiesięczny. W przyszłym roku szkolnym kurs zostanie przedłużony do 1 roku.

40-lecie pracy artystycznej J. Kochanowicza

Pod protekoratem min. kultury i sztuki S. Dybowskiego i prez. m. st. Warszawy S. Tołwińskiego odbył się w dniu 17 maja br w Teatrze Powszechnym w Warszawie jubileusz 40-lecia pracy artystycznej Jana Kochanowicza.

Inauguracja Roku Puszkinowskiego

Na uroczyste posiedzenie inauguracyjne komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina, które odbyło się 10 maja br. przybyli członkowie Rady Państwa: Bareikowski, Kołodziejski i Niecko, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Polski Żymierskim. przedstawiciele partii politycznych, przodownicy pracy, reprezentanci świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Na uroczystości obecny był ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebiediew w otoczeniu członków ambasady

Posiedzenie zagaił marszałek Sejmu. W. Kowalski.

Wiceminister kultury i sztuki, Sokorski, ogłosił ramowy program obchodu Roku Puszkinowskiego w Polsce.

Program ten przewiduje m. in. centralną akademię w Teatrze Polskim w Warszawie, uroczyste przedstawienie opery „Eugeniusz Oniegin", przedstawienie w Państwowym Teatrze Polskim obejmujące „Borysa Godunowa" i kilka jeszcze utworów wielkiego poety, gościnne występy Teatru Rapsodycznego z montażem „Puszkin — Mickiewicz" oraz „Eugeniuszem Onieginem" i „Panem Tadeuszem", wielki koncert symfoniczny w Filharmonii Stołecznej ku czci Puszkina (muzyka rosyjska, osnuta na tle utworów Puszkina lub komponowanych na cześć Puszkina), wieczór wokalno-literacki, poświęcony twórczości Puszkina w Muzeum Narodowym oraz szereg podobnych wieczorów organizowanych przez związki zawodowe w świetlicach robotniczych.

W szeregu miast wojewódzkich i powiatowych przewidziane są akademie, widowiska teatralne, obejmujące poszczególne utwory Puszkina, sztuki biograficzne lub montaże, dalej — wieczory literackie, koncerty i odczyty. Na terenie całego kraju komórki oświatowo-kulturalne poszczególnych organizacji przeprowadzą akcję popularyzowania znajomości Puszkina i jego twórczości.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje akcja wydawnicza, jako trwały wkład narodu polskiego w poznanie i przewartościowanie wielkiego dorobku genialnego poety.

Plan wydawniczy projektuje m. in. wydanie zbiorowe przekładów polskich, powstałych w roku jubileuszowym 1949-50 pt. „Poeci Polski Ludowej — w hołdzie A. Puszkinowi".

W przygotowaniu są też różne opracowania krytyczno-literackie, referaty i broszury popularyzacyjne, reprodukcje portretów Puszkina oraz seria pocztówek „puszkinowskich".

Przewidziane jest wypuszczenie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów specjalnego znaczka pocztowego „Mickiewicz i Puszkin".

Akcja wystawowa, związana z Rokiem Puszkina, przewiduje urządzenie, jako jednego z działów wystawy mickiewiczowskiej w Muzeum Narodowym, wystawy poświęconej Puszkinowi.

W celu umożliwienia popularyzacji tematyki puszkinowskiej oraz tematyki, dotyczącej przyjaźni Puszkina z Mickiewiczem, w ramach akcji oświatowo-kulturalnej komitet wykonawczy rocznicy puszkinowskiej przygotuje materiały pomocnicze.

Materiały te zostaną rozprowadzone między istniejące poradnie świetlicowe lub też pośród instruktorów świetlicowych za pośrednictwem: KC ZZ, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki i ZNP oraz wszelkich organizacji kulturalno-społecznych.

Nowy film polski

Ukazał się na ekranach kin nowy długometrażowy film polskiej produkcji „Za wami pójdą inni". Tematem filmu jest walka społeczeństwa polskiego z hitlerowskim okupantem. Szereg obrazów odtwarza historyczne fragmenty z życia Warszawy pod okupacją: zamach na Café Club, akcję na placu Napoleona, łapanki, tajne drukarnie itp.

Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

W drugiej połowie maja bawił w Polsce zespół Moskiewskiego Teatru Dramatycznego pod kierunkiem M. Ochłopkowa.

Teatr Moskiewski występował w większych miastach Polski oraz w ośrodkach robotniczych. Publiczność entuzjastycznie przyjmowała artystów radzieckich.

Przed powrotem do Związku Radzieckiego Moskiewski Teatr Dramatyczny dał w Teatrze Polskim w Warszawie w dniu 27 maja br. pożegnalne przedstawienie, wystawiając sztukę A. Fadiejewa pt. „Młoda Gwardia". Na przedstawienie przybyli: Prezydent RP Bolesław Bierut, przedstawiciele rządu oraz korpusu dyplomatycznego.

Zespół artystów radzieckich przyjmowano niemilknącymi oklaskami.

W imieniu rządu podziękował serdecznie zespołowi teatru wicem n. kultury i sztuki W. Sokorski, stwierdzając, że występy Teatru Moskiewskiego w teatrach miast Polski i większych ośrodkach robotniczych zjednały sobie całkowicie serca widzów. Mówca wyraził przekonanie, że artyści polscy skorzystają z doświadczeń teatru radzieckiego, z jego przekonywającej siły i wysokiej klasy artystycznej.

Z kolei M. Ochłopkow podziękował rządowi RP za niezwykle ciepłą gościnę, jakiej doznali artyści radzieccy w Polsce.

Konkurs na najlepsze wykonanie sztuk radzieckich

W związku z ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki ogólnopolskim konkursem na najlepsze wystawienie sztuk z klasycznego repertuaru rosyjskiego lub współczesnego radzieckiego, Ministerstwo zleciło do tłumaczenia szereg utworów pisarzy radzieckich.

Ze sztuk klasyków rosyjskich, które wystawiane będą u nas po raz pierwszy, wymienić należy m.in. „Szalone pieniądze" Ostrowskiego i „Wasia Żelaznowa" Gorkiego.

Finał konkursu, w którym wezmą udział wyróżnione zespoły teatralne, nastąpi w Warszawie w połowie listopada, na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wystawa reprodukcji obrazów z Galerii Tretiakowskiej

Staraniem zarządu okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej otwarta została w lokalu Klubu Młodych Artystów i Naukowców wystawa przedrewolucyjnego malarstwa rosyjskiego w reprodukcjach obrazów z Galerii Tretiakowskiej w Moskwie.

Otwarcia wystawy dokonał w obecności przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki członek zarządu głównego ZAMP, poseł J. Szalkowski.

Eksponaty w liczbie 64 reprodukcji są darem studentów polskich, stypendystów Ministerstwa Oświaty, studiujących w Moskwie.

Delegacja pisarzy i dziennikarzy polskich w ZSRR

Na uroczystości pierwszomajowe w Moskwie wyjechała 11-osobowa delegacja Związku Zawodowego Literatów oraz Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. Po uroczystościach pierwszomajowych delegacja przez okres 3 tygodni gościła w ZSRR zwiedzając Moskwę, Leningrad, Nowosybirsk. Bezpośrednio po powrocie przewodniczący wycieczki polskich pisarzy i dziennikarzy tak m.in. wypowiedział swe wrażenia:

„Jesteśmy wszyscy pod ogromnym urokiem kraju i ludzi, pełni podziwu dla niezwykłych osiągnięć ZSRR w dziedzinie przemysłowej i kulturalnej. Kraj socjalizmu, zmierzający wielkimi krokami ku komunizmowi potrafił zapewnić swym obywatelom nie tylko dobrobyt materialny, ale i nieograniczony dostęp do zdobyczy kultury, sztuki i nauki. A osiągnięcia te są naprawdę zdumiewające.

W ciągu całego naszego pobytu spotykaliśmy się na każdym kroku z przejawami niezwykłej serdeczności ze strony gospodarzy i z wielkim zainteresowaniem i sympatią dla Polski Ludowej. Zasypywano nas pytaniami na temat odbudowy Warszawy. W kołach literacko - artystycznych stale powtarzał się motyw wielkiego zainteresowania Rokiem Mickiewiczowskim w Polsce, który zbiega się z uroczystościami puszkinowskimi w ZSRR.

Świadomość serdecznej i głębokiej przyjaźni polsko-radzieckiej towarzyszyła nam przez cały czas pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej".

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Kijowie

Dnia 21 maja br. w Muzeum Sztuki Zachodniej w Kijowie otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego.

Otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej w Kijowie, stolicy bratniej republiki ukraińskiej, jest nowym ważnym ogniwem coraz bardziej

pogłębiającej się przyjaźni między Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad a Polską.

Zainteresowanie i sympatia, którymi darzy społeczeństwo radzieckie polską sztukę ludową, polską kulturę narodową i kulturę innych narodów, szczególnie wymowne są, gdy imperializm amerykański przy pomocy reakcyjnej idei kosmopolityzmu usiłuje pozbawić ludy poczucia dumy narodowej, poczucia patriotycznego, żeby tym łatwiej je ujarzmić.

Delegacja Polskiego Radia w Moskwie

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego udała się samolotem do Moskwy w dniu 14 maja delegacja Polskiego Radia.

Czechosłowacki teatr lalek w Polsce

W pierwszej połowie maja br. wystąpił w Warszawie, Łodzi, Szczecinie, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu i Krakowie czechosłowacki satyryczny teatr lalek pod kierunkiem dr Skupy.

Inauguracyjne posiedzenie Komisji Kulturalnej Polsko-Rumuńskiej

W sali konferencyjnej Min. Oświaty odbyło się w obecności min. Skrzeszewskiego, wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyr. Sobierajskiego i dyr. Jackowskiego uroczyste inauguracyjne posiedzenie komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-rumuńskiej.

Posiedzenie zagaił minister oświaty Skrzeszewski wyrażając w imieniu rządu polskiego i Min. Oświaty radość, że pierwsza sesja komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-rumuńskiej odbywa się w Warszawie. Zdaniem mówcy dążyć należy do tego, aby plan współpracy kulturalnej obejmował m. in. wymianę wszelkich dokumentów oraz doświadczeń z zakresu wychowania i oświaty, wymianę wydawnictw etc. Należałoby też uwzględnić wymianę przedstawicieli organizacji młodzieżowych

Następnie zabrał głos wicemin. Sokorski podkreślając duże znaczenie osiągnięć kulturalnych między Polską a Rumunią, z uwagi na to, że oba kraje złączone są tą samą potrzebą tworzenia nowej kultury dla nowego człowieka.

Z ramienia delegacji rumuńskiej przemówienie wygłosił przewodniczący obecnej sesji komisji mieszanej Laurentin Cziko, witając obrady w imieniu rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Po dwudniowych obradach delegacja rumuńska udała się do Krakowa i na Śląsk, skąd powróciła do Warszawy, gdzie odbyło się końcowe posiedzenie komisji mieszanej.

Rok Chopinowski za granicą

W ramach Roku Chopinowskiego odbył się w sali konserwatorium paryskiego recital chopinowski Stanisława Szpinalskiego.

Pianista wykonał utwory, które w tej samej sali odegrał Chopin po przybyciu do Paryża.

Przed koncertem okolicznościowe przemówienie wygłosiła przewodnicząca francuskiego komitetu uczczenia setnej rocznicy śmierci Chopina, Margueritte Long.

Wśród licznie zgromadzonej publiczności obecni byli przedstawiciele prezydenta Auriola, członkowie rządu, ambasady RP w Paryżu oraz liczne osobistości świata nauki i sztuki.

*

W ramach Roku Chopinowskiego odbyła się w Oslo uroczysta akademia, urządzona dla norweskiej młodzieży szkolnej i akademickiej.

W części koncertowej wystąpiła z recitalem chopinowskim młoda pianistka polska Regina Smędzianka, laureatka konkursu eliminacyjnego w Warszawie.

*

W Rio de Janeiro (Brazylia) zakończył się eliminacyjny konkurs chopinowski przed międzynarodowym konkursem w Warszawie. W sali Teatru Miejskiego w obecności posła RP i brazylijskiego ministra oświaty oraz dwutysięcznej publiczności wystąpiło czterech pianistów brazylijskich, którzy wykonali z orkiestrą koncerty fortepianowe Chopina.

Laureatem konkursu został Oriando de Almeida. Następne miejsca zajęły: Carmen Adnest, Gloria Maria Fonseca-Costa oraz Vera Cruz Rietznauer.

Przyznanie nagród stalinowskich uczonym i wynalazcom

Tegoroczny spis laureatów nagrody stalinowskiej w dziedzinie nauki i techniki obejmuje ogółem 180 pozycji, przy tym nagrody za wynalazki i przełomowe ulepszenia metod produkcji, które stanowią blisko 90% ogólnej ilości nagród, są w znakomitej większości przyznane za prace zespołowe

Wśród prac, wyróżnionych jako wybitne wynalazki i przełomowe ulepszenia w technice, na pierwszy plan wybija się metoda akademika Bardina, który wspólnie z grupą inżynierów moskiewskiej fabryki „Sierp i Młot“ opracował i wprowadził w życie metodę zastosowania tlenu dla intensyfikacji procesu martenowskiego. Dzięki tej metodzie znakomicie skrócono proces przetapiania stali, co poważnie zwiększyło wydajność pieca martenowskiego i dało dużą oszczędność w paliwie.

Konstruktor Aleksander Melija wywołał prawdziwy przewrót w produkcji cegieł i przemyśle ceramicznym przez wynalezienie prasy do suchego formowania cegieł i innych wyrobów ceramicznych.

Oto przykład długiego szeregu wynalazków i usprawnienień we wszystkich niemal gałęziach gospodarki ZSRR. Nowa metoda Mironowa i jego współpracowników pozwala na prowadzenie robót betonowych, żelazobetonowych i murarskich w surowych warunkach zimowych.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

II (VIII) Kongres Związków Zawodowych

W gmachu Politechniki Warszawskiej odbyły się obrady II/VIII Kongresu Związków Zawodowych w Polsce. Oprócz delegatów krajowych którzy w większości przybyli do stolicy, w Kongresie wzięli udział reprezentanci ruchu związkowego z całego świata, z przewodniczącym Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant na czele. W skład delegacji Radzieckich Związków Zawodowych (KCSPS) weszli: sekretarz WCSPS — J. Goroszkin, jako przewodniczący delegacji oraz P. Szelachin, A. Issajew, L.Ananiewa, W. Własow i Druczenko. Delegaci udający się na Kongres byli wszędzie uroczyście żegnani przez swoich towarzyszy pracy oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Przybyłych gości zagranicznych witali przewodniczący KC ZZ tow. Burski, sekretarz KC ZZ tow. Piwowarska oraz kierownik wydz. zagranicznego KC ZZ — tow. Dobryński. Na lotnisku obecny był ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebiediew.

W pierwszym dniu obrad, poza wyborem prezydium, uchwaleniem regulaminu obrad i powołaniem komisji zjazdowych, przewidziane były przemówienia powitalne, a po południu referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego pt. „Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej".

W drugim dniu obrad, dn. 2 czerwca br. sprawozdanie Komisji Central. Zw. Zaw. złożył sekretarz generalny tow Tadeusz Ćwik, a referat pt. „Światowy ruch zawodowych w walce o pokój" — wygłosił sekretarz KC ZZ, zastępca sekr. gen. ŚFZZ — tow. Bolesław Gebert. Ponadto delegaci wysłuchali sprawozdania komisji rewizyjnej.

W piątek w trzecim dniu obrad odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi w pierwszym i drugim dniu obrad referatami, a następnie sekr. KC ZZ tow. Józef Kofman wygłosi referat „O zadaniach związku zawodowego w realizacji sześcioletniego Narodowego Planu Gospodarczego". W tym samym dniu po południu obradowały komisje.

W dniu 4 bm. odbył się dalszy ciąg dyskusji oraz referat przewodniczącego KC ZZ, tow. A. Burskiego, pt. „Statut zrzeszenia związków zawodowych w Polsce".

5 maja odbyła się dyskusja nad statutem i wybory władz KC ZZ, w skład których weszli: A. Zawadzki — prezes, Ćwik Tadeusz, Burski Aleksander — wiceprezesi, czterech członków prezydium urzędującego: Kofman Józef, Doliński Adam, Piwowarska Irena, Kowalczyk Stanisław.

Po południu porządek obrad obejmował sprawozdania komisji, rezolucje, ogłoszenie wyników wyborów i zamknięcie obrad

W związku z kongresem zorganizowano szereg wystaw obrazujących osiągnięcia związków zawodowych w dziedzinie oświatowej, akcji łączności ze wsią, akcji socjalnej, współzawodnictwa pracy oraz racjonalizacji robotniczej. Na wystawach zgromadzono pewną ilość modeli wynalazków robotniczych. Poza tym zorganizowano wystawę obrazującą rozwój sportu związkowego. Zorganizowano także wystawę darów kongresowych.

Projekt nowej ustawy o ruchu związkowym

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych omówiło i przedyskutowało projekt ustawy o związkach zawodowych. Członkowie plenum powzięli uchwałę, zatwierdzającą projekt ustawy w ogólnym zarysie i poważniającą prezydium KC ZZ do ostatecznego ustalenia tekstu projektu ustawy i wniesienia go na obrady Sejmu Ustawodawczego.

W ten sposób znalazła się w fazie realizacji sprawa ustawowego uregulowania podstaw prawnych i sytuacji prawnej ruchu zawodowego w Polsce.

Nowy projekt ustawy wychodzi z założenia samodzielności ruchu zawodowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu doniosłego znaczenia współpracy z aparatem państwowym w realizacji wspólnych celów. Ustawa gwarantuje związkom doniosłe uprawnienia, nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym, stwarzając w ten sposób warunki, odpowiadające nowej roli i obecnej pozycji ruchu zawodowego w państwie i społeczeństwie.

Plenarne obrady Związku Zawodowego Górników

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie plenarne zarządu głównego Zw. Zaw. Górników, w którym uczstniczyło kilkuset delegatów i przodowników pracy. Na obrady przybył były przewodniczący zarządu głównego Zw Zaw. Górników, min. górnictwa i energetyki R. Nieszporek oraz przewodniczący KC ZZ Burski.

Min. Nieszporek wskazał w swoim przemówieniu na bieżące zadania przemysłu węglowego podkreślając, iż plan wydobycia węgla kamiennego wykonany został w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego w 100,1%. W ciągu całego roku bieżącego przewidywane jest wydobycie objętych planem 74 milionów ton węgla oraz ok. 1,5 miliona ton zadeklarowanych przez załogi robotnicze w formie dodatkowych zobowiązań.

Zadania przedkongresowe organizacji związkowych omówił przewodniczący KC ZZ, Burski.

Mówca zwrócił uwagę na entuzjazm, z jakim klasa robotnicza przygotowywała się do kongresu, deklarując wykonanie na jego cześć dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, prac kulturalno-oświatowych i socjalnych. Górnicy kopalń węgla, soli i rudy podjęli dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych ponad 500 zobowiązań. Wykonanie zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych przyniesie ponad 92 500 000 zł.

Na posiedzeniu dokonano oceny rozwoju współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym za I kwartał br. W tym okresie liczba górników, którzy podpisali indywidualne deklaracje przkroczenia norm pracy wzrosła z 43 825 do 65 612. Do współzawodnictwa przystąpiło ponad 2 500 sztygarów, nadsztygarów, dozorców i kierowników oddziałów. W marcu br. przekroczenie norm w granicach 151 — 400% uzyskało ponad 600 górników.

W uzupełniających wyborach do prezydium zarządu głównego plenum powołało dotychczasowego sekretarza związku, Czerwińskiego, na stanowisko przewodniczącego związku.

Inżynierowie komunikacji na zjeździe w Krakowie

W Krakowie obradował III doroczny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, reprezentujący około 3 000 członków. W zjeździe uczestniczyli: wiceminister komunikacji inż. W. Balicki oraz przedstawiciel KC PZPR i Zarządu Głównego Związku Kolejarzy.

Po sprawozdaniach z działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia i jego oddziałów, w ożywionej dyskusji delegaci nakreślili plan pracy na rok bieżący, wysuwają na pierwszy plan czynny udział w walce o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego oraz udział w technicznym rozpracowaniu założeń planu sześcioletniego.

Zebrani dokonali następnie wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Prezesem zarządu głównego Stowarzyszenia wybrano wiceministra Balickiego.

Obrady krajowego zjazdu drogowców

Ponad 400 delegatów obradującego w stolicy III Krajowego Zjazdu Drogowców oraz delegaci drogowców Czechosłowacji, Francji, Węgier i Bułgarii z zainteresowaniem wysłuchali referatu sekretarza KC ZZ — Jędrzejewskiego o obecnych zadaniach polskiego ruchu zawodowego oraz referatu dyr. departamentu dróg kołowych w Ministerstwie Komunikacji inż. Gajkowicza o odbudowie i rozbudowie sieci dróg i mostów w Polsce.

W ramach planu trzyletniego odbudowano i wyremontowano ponad 5 000 km dróg, co stało się możliwe dzięki rozbudowaniu kamieniołomów i uruchomieniu nowych cementowni. W planie sześcioletnim projektowana jest budowa 6 000 km nowych dróg.

Ogólnokrajowa narada metalowców

W fabryce im. gen. Świerczewskiego w Warszawie obradował aktyw metalowców z całej Polski.

W naradzie wzięli udział: kierownik min. przemysłu ciężkiego — Żemajtis, wiceminister Fidelski, sekretarz KC ZZ — Kofman, przedstawiciele KC PZPR — Olewiński i Krzeczkowska oraz przedstawiciele Centr. Zarz. Przem. Metalowego i ZZ Metalowców oraz liczni przodownicy pracy. Obradom przewodniczył przodownik pracy fabryki im. gen. Świerczewskiego w Warszawie — Z. Szolc.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował kierownik ministerstwa przemysłu ciężkiego, Żemajtis

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wykonać plan produkcyjny na rok 1949 do dnia 25 listopada 1949 r. Plan trzyletni przemysłu metalowego postanowiono zakoń-

czyć do dnia 25 października 1949 r., dając tym samym ponad plan produkcję wartości 261 mln zł wg cen z r. 1937. Uchwała postanawia ponadto podwyższyć proponowany przez administrację plan oszczędnościowy z 4 322 mln zł do sumy 5 717 mln zł, uchwalonej przez załogi fabryczne. Rezolucja stwierdza, że podany termin wykonania planu jest ostateczny, jednakże załogi fabryczne dołożą wszelkich starań, aby podany termin jeszcze skrócić.

Narada oszczędnościowa kolejarzy

W Warszawie odbyła się Narada Oszczędnościowa Kolejarzy z udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy, przedstawicieli poszczególnych DOKP i działaczy związkowych. Na obrady przybyli również przedstawiciele KCZZ, Ministerstwa Komunikacji i partii politycznych.

Ogółem w naradzie wzięło udział ponad 400 osób. Obrady zagaił przewodniczący zarządu głównego ZZK poseł Kuryłowicz, po czym referaty na temat znaczenia podjętego przez klasę robotniczą boju o oszczędność i wprowadzenie systemu oszczędnościowego na PKP wygłosili: przedstawiciel KC PZPR ob Drążkiewicz i przewodniczący Gł. Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy zarządzie głównym ZZK, ob. Popielas.

Ogólnopolska narada przemysłu papierniczego

Na Górnym Śląsku odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego i związkowego przemysłu papierniczego z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów.

Wyniki obrad podsumowała rezolucja, w której aktyw gospodarczy i związkowy przemysłu papierniczego zobowiązał się wykonać plan produkcji według wartości do dnia 6 grudnia, a plan trzyletni do 8 listopada br.

Załogi wszystkich fabryk papierniczych zobowiązują się w dalszym ciągu podnosić jakość produkcji i zwiększyć preliminowane oszczędności z sumy 850 milionów do 1 270 milionów, czyli o 50%.

Pod koniec obrad dokonano uroczystego wręczenia nagród i dyplomów honorowych 71 przodownikom pracy w przemyśle papierniczym.

Zjazd listonoszy — przodowników pracy

w Garwolinie odbył się zjazd listonoszy przodowników pracy okręgu warszawskiego, zorganizowany przez zarząd okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji.

Na zjeździe wręczono 24 listonoszom odznaki oraz dyplomy przodowników pracy.

Ogółem w I kwartale br. wzięło udział we współzawodnictwie kolportowania czasopism 900 listonoszy warszawskiego okręgu pocztowego.

Rozprowadzili oni 515 574 egzemplarzy „Gromady" oraz 542 198 egzemplarzy „Chłopskiej Drogi".

Listonosze uzyskali 53 022 prenumeratorów dzienników, 88 851 prenumeratorów tygodników oraz 75 585 prenumeratorów innych periodyków.

Nauczyciele czechosłowaccy w ZNP

W gmachu Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyła się konferencja informacyjna, w której wzięła udział, przybyła do Warsza-

wy delegacja czechosłowackich nauczycieli szkół zawodowych z prof. Mrazem i nacz. Birglem na czele. Gości powitał wiceprezes ZNP pos. St. Kwiatkowski, który wyraził przekonanie, że pobyt pedagogów czechosłowackich w Polsce i wymiana doświadczeń pogłębi współpracę i przyjaźń obydwu narodów.

W imieniu gości prezes Czechosłowackiego Związku Nauczycieli Szkół Zawodowych prof. Mraz podziękował za serdeczne przyjęcie i przekazał pozdrowienia dla nauczycielstwa polskiego.

Usprawnić pracę Ubezpieczalni — konferencja w KC ZZ

W KCZZ odbyła się dwudniowa ogólnokrajowa konferencja inspektorów ubezpieczeń społecznych.

Sekretarz KCZZ — Kofman, w referacie swym podkreślił konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na działalność samorządów ubezpieczeń społecznych i na systematyczne kontrolowanie ich prac.

Inspektorzy podkreślali w swych sprawozdaniach aspołeczne nastawienie niektórych lekarzy i niewłaściwy ich stosunek do ubezpieczonych, biurokratyzm, panujący w poszczególnych ubezpieczalniach oraz brak należytej kontroli gospodarki oddzielnych ośrodków leczniczych.

Zebrani wysunęli wniosek o utworzenie komisji ubezpieczeń społecznych we wszystkich ogniwach ruchu zawodowego. Komisje te miałyby na celu usprawnienie działalności ubezpieczeń społecznych.

A. Burski przewodniczącym Związku Rady KF i Sportu KC ZZ

W skład nowego prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ weszli przedstawiciele wszystkich 9 zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz delegaci Zarządu Głównego ZMP oraz Rady Głównej Sportu Wiejskiego.

Przewodniczącym Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu został p. o. przewodniczący KCZZ — Burski, wiceprzewodniczącym — dr Zajączkowski, sekretarzem gen. — Dołowy.

Liga do Walki z Rasizmem obradowała w Warszawie

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Ligi do Walki z Rasizmem. Obradom przewodniczył prezes, wiceminister Sokorski.

Przedmiotem obrad Rady były sprawozdania z działalności organizacji za rok 1948, wybór nowego zarządu oraz sprawy ideologiczne, związane z włączeniem Ligi do ogólnoświatowego frontu walki o pokój.

Wiceminister Sokorski omówił w swym zagajeniu wytyczne prac za rok bieżący. Szczegółowo ten temat rozwinęła w swoim referacie ideologicznym wiceminister Krassowska, podkreślając znaczenie prac Ligi do Walki z Rasizmem w akcji mobilizowania sił społecznych w obronie światowego pokoju.

W skład nowego zarządu głównego Ligi do Walki z Rasizmem weszli: min. Henryk Jabłoński jako prezes oraz członkowie: poseł Arczyński, ob. Czabakowa, poseł Dobrowolski, ob. Dynar, mgr Górecki, inż. Hiżowa, dyr. Jadłowski, prof. Kunianiecki, ob. Kurpiewski, dr Sawicki, red. Schayer, red. Strumph -Wojtkiewicz, ob. Wojtyga i prof. Żukowski.

TPPR o zamordowaniu Harahapa

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymał od Indonezyjskich Przyjaciół Związku Radzieckiego komunikat pra-

sowy o zamordowaniu, w Djokjakarta, przez żołnierzy holenderskich Ds F. Harahapa — przywódcy Indonezyjskiego TPZR.

W związku z tym prezydium zarządu głównego Tow. PPR wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu zamordowania przez agresorów holenderskich Ds. F Harahapa, jednego z założycieli i członka Towarzystwa Przyjaźni Indonezyjsko-Radzieckiej. Ds. F. Harahap był duchowym chrześcijańskim, co nie powstrzymało przed zbrodnią imperialistycznych agresorów holenderskich, występujących obłudnie pod hasłem „obrony religii".

Kobiety polskie w walce o pokój

W Warszawie odbyły się obrady Krajowej Konferencji Ligi Kobiet. Konferencję zagaiła wiceprzewodnicząca zarządu głównego Ligi Kobiet Wasilkowska, poczem przewodnicząca zarz. gł. LK dr Sztachelska wygłosiła referat pt.: „Udział Ligi Kobiet w walce o pokój". Prelegentka rozpoczęła od analizy międzynarodowej sytuacji politycznej i szczegółowo omówiła dorobek i zadania Ligi Kobiet w dalszej mobilizacji szerokich rzesz kobiecych do obrony pokoju.

Jednym z najważniejszych zadań jest rozszerzenie bazy oddziaływania Ligi: zyskanie nowych członkiń, dotarcie do nowych środowisk. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby Liga wzmogła swoje wpływy na wsi oraz ogarnęła swym wpływem szerokie masy gospodyń domowych. Dr Sztachelska podkreśla następnie, że Liga w swoich szeregach zrzesza zarazem kobiety wierzące i niewierzące, szczere patriotki.

Liga nie walczy z religią, lecz z polityką wrogą Polsce Ludowej.

Większą niż dotychczas uwagę należy zwrócić na pracę świetlic. Świetlice powinny przyczynić się do rozszerzenia horyzontów myślowych kobiet, dając im jednocześnie możność wytchnienia i rozrywek.

Liga powinna wzmóc swój wysiłek w dalszej mobilizacji kobiet zatrudnionych do walki o lepszą jakość produkcji przeciw marnotrawstwu i nieuczciwości. Wielka jest też rola kobiet w wychowaniu młodego pokolenia. W tym celu Liga powinna ściślej współpracować z Min. Zdrowia i Min. Oświaty.

Ogólną ocenę wyników współzawodnictwa dała przewodnicząca Głównej Komisji Arbitrażowej dr Musiołowa.

„Przedstawicielki wszystkich organizacji wojewódzkich Ligi Kobiet — oświadczyła dr Musiołowa — przyjęły ramowe zobowiązania współzawodnictwa w skali ogólnopolskiej. Przewidywały one. powiększenie stanu liczebnego LK o 250 000 nowych członkiń przede wszystkim spośród gospodyń w miastach i na wsi, zorganizowanie gminnych rad kobiecych, rozwijanie współpracy ze związkami zawodowymi i ZSCh, organizowanie zespołów współzawodnictwa w produkcji przemysłowej i rolnej, rozpoczęcie szeroko zakrojonej pracy kulturalno-oświatowej a w jej ramach walki z analfabetyzmem.

W rezultacie współzawodnictwa — jak wynika ze sprawozdania dr Musiołowej — Liga Kobiet powiększyła swoje szeregi o 275 796 nowych członkiń. Zorganizowano 1 705 nowych kół przy zakładach pracy, 904 koła terenowe, 718 w PGR i 42 932 koła gospodyń ZSCh.

W ramach walki z analfabetyzmem 1 048 członkiń LK brało udział w pracach komisji terenowych, organizujących kursy początkowej nauki czytania i pisania. Założono 676 punktów szkolenia analfabetów, wyłoniono aktyw złożony z 1 074 osób, który wziął bezpośredni udział w szkoleniu itd.

Osiągnięto również doskonałe wyniki w pracach oświatowych. Zamiast zaprojektowanych 20 — 40 zespołów czytelniczych — zorganizowano 640. Uruchomiono 16 kursów szkoleniowych dla aktywu kobiecego w miastach oraz 22 kursy dla aktywu terenowego. Stworzono 773 zespoły dramatyczne i założono 377 gazetek ściennych. Sprzedano 1 260 kompletów wydawnictw KUK.

Wspólnie z ZSCh Liga Kobiet zorganizowała 3 760 dziecińców. Zamiast projektowanych 25% — ogółem 30% członkiń Ligi Kobiet powiększyło szeregi spółdzielców.

Nader poważne wyniki ma do zanotowania Liga Kobiet na odcinku współzawodnictwa pracy zawodowej.

Zorganizowano 5 007 nowych zespołów współzawodniczących ze sobą. Na wsi 12 784 gospodynie wstąpiły do kół hodowców.

Liga Kobiet w walce z analfabetyzmem

W związku z rejestracją i szkoleniem analfabetów i półanalfabetów odbyły się we wszystkich zarządach wojwódzkich Ligi Kobiet odprawy instrukcyjne dla sekretarzy powiatowych i przewodniczących sekcji kulturalno - oświatowych. Analogiczne odprawy odbyły się również w zarządach powiatowych Ligi Kobiet.

Plan Ligi Kobiet w ramach akcji walki z analfabetyzmem na maj br. przewidywał zorganizowanie co najmniej jednego kursu w powiecie oraz zorganizowanie nauczania indywidualnego przez każdą komórkę terenową Ligi Kobiet.

Dzień Matki

26 maja w całym kraju obchodzono uroczyście „Dzień Matki".

Organizacje terenowe Ligi Kobiet przy współudziale samorządu i organizacji młodzieżowych zorganizowały we wszystkich miastach, osiedlach oraz w wielu wsiach uroczyste akademie i imprezy.

Zjazd zjednoczeniowy RTPD i ChTPD

„Wychowamy młode pokolenie na budowniczych Polski socjalistycznej" — „RTPD działać będzie w oparciu o związki zawodowe i Zw. Sam. Chłopskiej" — „Walcząc o pokój, walczymy o szczęście naszych dzieci" — głosiły hasła zdobiące salę konferencyjną ZNP, w której odbywał się zjazd połączeniowy RTPD i ChTPD.

Na zjazd, który odbył się dnia 12 maja, przybyli m. in. czł. Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu Barcikowski, dr H. Kołodziejski, wicepremier Korzycki, ministrowie Skrzeszewski, Dąb-Kocioł, dr Michejda, Podedworny, Baranowski, wiceministrowie — Klimaszewski, Kościński, przedst. partii politycznych, związków zawodowych, ZSCh, Ligi Kobiet, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zjazd zagaił sekretarz gen. ZMP pos. Kuroczko, witając przedstawicieli rządu oraz delegatów obu bratnich organizacji.

„Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest masową oragnizacją społeczną, skupiającą w swych szeregach wszystkich, którzy pragną współdziałać z Państwem Ludowym w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, w dziedzinie organizowania właściwej opieki nad dzieckiem tak w mieście, jak i na wsi".

Zadania te i organizację nowego Towarzystwa precyzuje uchwalony również w drugim dniu zjazdu statut, gdzie m. in. czytamy:

„Celem Towarzystwa jest najściślejsze współdziałanie z Państwem Ludowym w dziele socjalistycznego wychowania młodgo pokolenia". Następnie po ukonstytuowaniu się prezydium, do którego weszli: min. Skrzeszewski, pos Kłuszyńska, prezes ChTPD — Kaczyński, pos Orłowska, sekr. gen. RTPD — Tołudziecki, pos. Kisiel oraz przodownice pracy — Sroczyńska i Drewniakowa, głos zabrał witany owacyjnie min. Skrzeszewski.

Minister Skrzeszewski, który w imieniu rządu życzy nowopowstającemu Towarzystwu owocnej pracy, zapewnia, że znajdzie ono wszechstronne poparcie ze strony rządu, władz państwowych i Ministerstwa Oświaty.

Mówiąc o zadaniach Towarzystwa, minister Skrzeszewski wskazał między innymi, że w działalności swojej powinno się ono opierać na dotychczasowym dorobku RTPD i ChTPD oraz czerpać całą garścią z bezcennego doświadczenia pedagogiki Związku Radzieckiego.

Następnie witają zjazd: w imieniu KC PZPR Mariański, Stronnictwa Ludowego — wicemin. Klimaszewski. PSL — pos. Wycech, SD — Jaszczukowa, KCZZ — Piwowarska, ZSCh — wiceprezes Piotrowski, Ligi Kobiet — Wasilkowska, ZMP — Pokora, PCK — dr Kostkiewicz oraz TPŻ — Sosnkowski.

Mówcy, życząc zjazdowi owocnych obrad, podkreślili m.in. doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia TPD w wychowaniu nowego pokolenia w duchu moralności socjalistycznej, umiłowania Ojczyzny Ludowej, budującej szczęśliwą przyszłość.

W czasie obrad delegatów RTPD postanowiono zwrócić się do ministra administracji publicznej, by w oparciu o art. 56 Prawa o Stowarzyszeniach z dnia 27.X.1932 r. (Dz. U. R. P. nr 94. poz. 808) w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami postawił na Radzie Ministrów wniosek o rozwiązanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i poruczenia prezydium Towarzystwa Przyjaciół Dzieci czynności likwidacyjne, przeznaczając jednocześnie majątek Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Identyczną uchwałę powzięło walne zgromadzenie delegatów ChTPD:

„Dla zrealizowania powyższego celu Towarzystwo będzie organizowało i prowadziło w mieście i na wsi:

1) przedszkola i dziecińce, 2) szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego i licealnego, 3) licea pedagogiczne, zakłady i kursy kształcenia personelu pedagogicznego i opiekuńczego, 4) domy dziecka, bursy i internaty dla dzieci i młodzieży, 5) kolonie, półkolonie, obozy i domy turnusowe, 6) świetlice i biblioteki dziecięce, domy kultury dziecka, 7) imprezy artystyczne, teatry i widowiska przeznaczone dla dzieci i młodzieży, 8) wydawnictwa o charakterze pedagogicznym, 9) akcję pomocy socjalno-prawnej dzieciom i młodzieży, 10) akcję propagandy spraw dziecka i wychowania socjalistycznego wśród rodziców i społeczeństwa, 11) wszelką inną działalność o charakterze opiekuńczo-wychowawczym dla dzieci i młodzieży" (art. 5).

„TPD organizacyjnie składa się z oddziałów i okręgów, działających pod kierownictwem zarządu głównego jako władzy naczelnej (art. 12).

„Naczelne władze TPD stanowią: 1) Krajowy Walny Zjazd, 2) Zarząd Główny, 3) Prezydium, 4) Główna Komisja Rewizyjna" (art. 56).

„Pierwsze władze naczelne stowarzyszenia: zarząd główny i główną komisję rewizyjną wybiera zebranie założycielskie".

„Kadencja tych władz i wybranego przez zarząd główny prezydium trwać będzie do pierwszego zwyczajnego walnego zjazdu TPD, który odbędzie się nie później, jak w r. 1951" (art. 86).

Władze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Dnia 13 maja br. na posiedzeniu członków zarządu głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ukonstytuowały się władze naczelne Towarzystwa w następującym składzie:

Dorota Kłuszyńska — prezes, Antoni Mitura — wiceprezes, Eustachy Kuroczko — wiceprezes, Teodor Kaczyński — wiceprezes, Stanisław Tułodziecki — sekretarz generalny, Jan Kisiel — sekretarz, Władysław Ożga — skarbnik, członkowie prezydium: Franciszek Pawuła, Bolesław Milewicz, Aleksander Lewin, Stanisław Laskowski.

Prezydium zjazdu RTPD i ChTPD w Belwederze

W dniu 13 maja Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze prezydium Zjazdu Zjednoczeniowego RTPD i ChTPD. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu zjazdu i zapoznaniu się z uchwałami, Prezydent zapewnił członków prezydium, że władze państwowe otoczą opieką powstałe w wyniku połączenia Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Tydzień Ligi Lotniczej

Trzeci po wojnie „Tydzień Ligi Lotniczej", nad którym protektorat objęli: premier Cyrankiewicz, ministrowie: marsz. Żymierski, Wolski, Rabanowski, Radkiewicz, Skrzeszewski, przew. KC ZZ — Burski, d-ca Wojsk Lotniczych gen Romeyko, przew. ZMP — Zarzycki i inni, rozpoczął się 30.V.49 r.

Tegoroczny „Tydzień L.L." odbywał się pod hasłem: „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi miast i wsi", a jego programowym założeniem było objęcie swym wpływem mas chłopskich. W tej chwili Liga Lotnicza jest półmilionową organizacją, na 15 maja bowiem liczyła: 512 832 członków w 144 obwodach, 2 851 kołach szkolnych, 232 — fabrycznych, 114 — wiejskich, 230 — mieszanych i 62 — młodzieżowych.

Dla powiększenia kadr członkowskich prowadzi się od lutego kilkaset kursów ogólnolotniczych, przeznaczonych przede wszystkim dla nie członków Ligi. Cel tych kursów, które ukończyło już 25 000 osób, to zainteresowanie szerokich rzesz na wsi i w miastach zagadnieniami lotniczymi.

Celowi temu służy zresztą także akcja modelarska (180 czynnych modelarni), szkolenie szybowników i wreszcie stały kontakt ze „Służbą Polsce" i Zw. Młodzieży Polskiej.

Na program imprez „Tygodnia Ligi Lotniczej" składały się m in. eliminacyjne zawody modeli latających, które odbywały się między 30 V i 5.VI we wszystkich miastach wojewódzkich, liczne zebrania masowe na wsiach i w miastach powiatowych, w czasie których przedstawiciele LL wygłosili pogadanki o lotnictwie, wystawy modeli latających i silniczków modelowych, organizowane w modelarniach LL itp.

70 przodowników pracy z całej Polski otrzymało bilety na podróż samolotem LOT na trasach komunikacyjnych, w wielu ośrodkach odbyły się piętnastominutowe loty propagandowe również dla przodowników pracy, w kinach całej Polski wyświetlane były filmy o tematyce lotni-

czej, a ponadto w dniu rozpoczęcia „Tygodnia" zorganizowano liczne akademie.

Poza Ligą Lotniczą „Tydzień" organizowały również aerokluby, wojska lotnicze, „Służba Polsce", ZMP oraz inne organizacje społeczne i polityczne.

Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju

Uroczysta akademia w sali Klubu MBP w Warszawie rozpoczęła „Trzeci Tydzień Ligi Lotniczej", obchodzony w roku bieżącym pod hasłem: „Lotnictwo Polskie służy sprawie pokoju, interesom ludzi pracy miast i wsi".

W wypełnionej sali zajęli miejsca członkowie Ligi Lotniczej, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Na akademię przybyła również licznie młodzież, zorganizowana w ZMP i „Służbie Polsce".

Po zagajeniu akademii przez prezesa okręgu warszawskiego LL wiceprezydenta Benigera, który powitał obecnych, głos zabrał w imieniu lotnictwa wojskowego d-ca wojsk lotniczych gen. Romeyko, stwierdzając m. in.: „Lotnictwo wojskowe z największą sympatią śledzi rozwój organizacyjny Ligi Lotniczej. Stanowicie nasze zaplecze społeczne i źródło, z którego lotnictwo polskie czerpać będzie nieustannie rezerwy dla wzmocnienia swych szeregów. Nasze lotnictwo wojskowe stanowi dziś siłę, jakiej Polska nigdy nie posiadała".

Prezes zarządu głównego Ligi Lotniczej inż. Wiktor Leja, omówił historię powstania odrodzonego lotnictwa polskiego, stworzonego dzięki wydatnej pomocy lotnictwa radzieckiego.

Inauguracyjne uroczystości odbyły się również na terenie całego kraju.

Wystawa modelarska

Staraniem zarządu głównego Ligi Morskiej otwarta została w Warszawie „Wystawa Modelarska", na której zgromadzono około 150 modeli jachtów, kajaków, okrętów wojennych i statków handlowych. Wykonawcami eksponatów byli samodzielni młodociani konstruktorzy oraz zespoły modelarskie „Służby Polsce" i Ligi Morskiej.

Przygotowania do „Dni Morza"

Dnia 23 czerwca zostanie otwarta w Gdyni „Morska Wystawa Programowa", ilustrująca dotychczasowy wkład w odbudowę i rozbudowę naszego Wybrzeża. W organizowaniu wystawy wzięły udział wszystkie instytucje mające związek ze sprawami morskimi, jak Główny Urząd Morski, przedsiębiorstwa rybackie, Zj. Stocznie Polskie itd.

W czasie „Dni Morza" kursować będą pociągi popularne z 33% ulgi dla wyjeżdżających na Wybrzeże. Liga Morska przygotowuje ponadto dla wycieczkowiczów zakwaterowanie i żywność. Przewiduje się, że w tym okresie porty nasze odwiedzi ponad 100 000 osób.

Usprawnienie pomocy doraźnej
PCK przejmuje pogotowia ratunkowe w całym kraju

Akcja pomocy doraźnej do roku 1949 była w Polsce prowadzona fragmentarycznie, a często dorywczo, przez szereg instytucji (Ubezpieczalnia Społeczna, niektóre samorządy terytorialne, PCK i przedsiębiorstwa prywatne). Brak było ustalonych podstaw prawnych, jednoli-

tych zasad organizacyjnych, a pogotowia ograniczały zasięg swego działania do terenu miast, w których się znajdowały i służyły tylko ludności miejskiej. Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowotność całej ludności postanowił akcję pogotowi ratunkowych rozszerzyć i udostępnić szerokim warstwom ludności zarówno miast, jak i wsi.

We wrześniu 1948 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zorganizowania doraźnej pomocy na terenie całej Polski. Ministerstwo Zdrowia rozporządzeniem z dn 11.I.49 zleciło PCK akcję zorganizowania pogotowi ratunkowych w całym kraju na prawach wyłączności. Polski Czerwny Krzyż przystąpił natychmiast do wstępnych prac organizacyjnych i ustalił podstawowe założenia, na których opierać się będzie akcja pomocy doraźnej w ramach planu sześcioletniego:

a) upowszechnienie i udostępnienie szerokim masom ludności korzystania z usług tworzących się od r. 1949 placówek pogotowia;
b) nastawienie działalności tych placówek na obsługę wszystkich obywateli, szczególnie w upośledzonych pod tym względem ośrodkach miejskich i wiejskich;
c) wciąganie do współdziałania w tej akcji czynnika społecznego w oparciu o koła i inne placówki PCK.

Jeszcze w roku 1949 powstanie 77 wzorcowych stacji z ogólną ilością 264 karetek. W roku 1955 ilość stacji dojdzie do 278 z 2 000 karetek o zdolności wykonania 1½ miliona usług rocznie.

Na odbytej w zarządzie głównym PCK konferencji delegaci zainteresowanych ministerstw oraz przedstawiciele zarz gł. PCK i Pogotowia m.st. Warszawy i ZUS ustalili, że w r. 1949 nastąpi w porozumieniu z Ubezpieczalnią Społeczną przejęcie przez PCK pogotowi ratunkowych w 77 miejscowościach, gdzie tworzone będą nowe typy stacji. Ustalono 4 typy stacji: 2, 3, 5 i 10-karetkowe. Rozmieszczenie ich jest uwarunkowane stopniem zaludnienia i uprzemysłowienia poszczególnych terenów, jak również dotychczasowym stanem lokalnego aparatu służby zdrowia.

W roku bieżącym koszty zakupienia taboru (karetek), robót budowlanych i adaptacyjnych pokrywa skarb państwa, natomiast sprzęt i wyposażenie będzie dostarczone przez Polski Czerwony Krzyż.

Na konferencji przedyskutowano ponadto szereg zagadnień natury organizacyjnej i zaznajomiono się z projektem nowego, jednolitego dla całego kraju cennika usług pogotowia ratunkowego, który niebawem wejdzie w życie.

Przy omawianiu kwestii technicznych zwrócono uwagę na zagadnienie racjonalnego wykorzystania lekarzy szpitalnych i zamieszkałych w miejscowościach o małej liczbie personelu sanitarnego. Podkreślono również ważność akcji wychowawczej szerokich mas społeczeństwa zmierzające do pouczenia społeczeństwa o istocie pojęcia „nagłego zachorowania“ celem uniknięcia wypadków wezwań niepotrzebnych. Od stopnia uświadomienia społeczeństwa i poczucia odpowiedzialności przy kwalifikowaniu wypadków zachorowań zależy sprawność funkcjonowania pogotowia i zabezpieczenie go od strat finansowych wiążących się ze zbędnymi wyjazdami

Zagadnienie wychowawcze jest ważne i pilne, ponieważ pod koniec planu sześcioletniego sieć stacji pogotowia ratunkowego pokryje wszystkie miasta powiatowe w całym kraju.

Ambulanse PCK na Żuławach

16 lekarzy z DOKP Gdańsk, 60 pielęgniarek i 120 studentów ze szkoły przy Akademii Lekarskiej objeżdża obecnie osiedla położone na północnych Żuławach. Celem tej grupy, podzielonej na 24 ekipy, jest zorganizowanie i udzielenie doraźnej pomocy lekarskiej dzieciom i młodzieży wiejskiej. W ciągu jednego dnia zbadano ponad 800 dzieci.

Tydzień TBS

Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów trwał do 28 maja oraz 5 i 6 czerwca, tj. w Święto Ludowe W akcji „Tygodnia“ wzięły czynny udział obok młodzieży organizacje społeczne.

Z okazji rozpoczęcia „Tygodnia“ odbył się w Łodzi capstrzyk, w którym uczestniczyło 2 000 młodzieży szkolnej. Transparenty niesione przez młodzież ilustrowały dorobek TBS na odcinku demokratyzacji oświaty i zwalczania analfabetyzmu.

IV Tydzień zasłużonego Towarzystwa Burs i Stypendiów rozpoczął się hasłem „przez oświatę - do demokratyzacji kraju“, będące ideowym credo tej zasłużonej instytucji.

Widomym owocem prac Towarzystwa są wielotysięczne rzesze wychowanków i jeszcze liczniejsze obdarowywanej i utrzymywanej przez nie młodzieży Młodzi, którzy dziś przygotowują się w szkołach średnich i wyższych do przyszłej pracy dla Polski — to w bardzo dużym odsetku stypendyści lub wychowankowie TBS.

W Olsztynie „Tydzień“ został zainaugurowany przemarszem młodzieży szkolnej przez ulice miasta. W szkołach i zakładach pracy odbyły się okolicznościowe pogadanki. TBS przystąpiło do remontu trzech budynków w Kętrzynie, przeznaczonych na bursy dla 300 uczniów. Organizuje się również bursy w Węgorzenie, Zalewie, Wydminach i Giżycku. Bursa w Olsztynie będzie odbudowana kosztem 10 000 000 złotych.

W setną rocznicę urodzin Christo Botewa

W dniu 28 maja br. w związku z 100 rocznicą urodzin wielkiego bułgarskiego poety, rewolucjonisty i bojownika o wolność, Christo Botewa — w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się pod protektoratem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Komitetu Słowiańskiego, Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Zw. Literatów Polskich.

Zmiany w prezydium ZMP

W związku z powołaniem sekretarza zarządu głównego ZMP Ożgi-Michalskiego na stanowisko sekretarza NKW SL i mianowaniem sekretarza ZG ZMP Lucjana Motyki na stanowisko dyrektora GUKF, prezydium zarządu głównego ZMP powołało na stanowisko sekretarzy zarządu głównego L. Stasiaka i Z. Wróblewskiego.

W skład sekr. zarz. gł. ZMP powołani zostali Jan Jabłoński, Stefan Jaroszak, Władysław Młotecki i Stefan Rzeszot.

Pod hasłem demokratyzacji wyższych uczelni rozpoczęły się obrady zarządu głównego ZAMP

W Warszawie obradowało rozszerzone planum zarządu głównego ZAMP. Celem obrad było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć,

krytyczna ocena braków i błędów w pracy organizacji i omówienie zadań na najbliższą przyszłość.

Obszerny referat o dotychczasowej pracy ZAMP wygłosił przewodniczący Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, poseł Zenon Wróblewski.

ZAMP liczy obecnie ponad 26 000 członków. Przez pracę w stowarzyszeniach ogólnostudenckich, przez kierowniczą rolę w Federacji Polskich Organizacji Studenckich, ZAMP przyczynił się do pozytywnych i zasadniczych przeobrażeń wśród młodzieży akademickiej oraz do demokratyzacji wyższych uczelni. Organizując uniwersytety niedzielne i świetlicowe, patrole społeczne i czołówki zdrowia, ZAMP poczynił poważne kroki na drodze praktycznego związania młodzieży studiującej z młodzieżą pracującą miast i wsi.

W dalszym ciągu swego referatu przewodniczący ZAMP omówił braki i niedociągnięcia organizacji. Ważnym obecnie zadaniem ZAMP jest uodpornienie młodzieży akademickiej przeciw wpływom pseudonaukowych burżuazyjnych teorii, przyswojenie młodzieży wiedzy marksistowskiej i wyrobienie aktywnej postawy w walce o nową treść postępowej nauki.

Poseł Wróblewski podkreślił następnie konieczność stałego podnoszenia przez zampowców poziomu nauki i stałego przodownictwa w nauce. Tylko w tym wypadku ZAMP wywiąże się z odpowiedzialnego zadania, jakim jest przygotowanie kadr nowej, ludowej inteligencji.

Po referacie wywiązała się wszechstronna dyskusja na temat poruszonych przez prelegenta zagadnień.

Wielki festiwal młodzieżowy w Budapeszcie

W Budapeszcie w obecności przedstawicieli prasy i kierowników organizacji młodzieżowych odbyło się otwarcie sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W sesji wzięli udział delegaci 14 państw Polskę reprezentowali wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — Jerzy Morawski.

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson podkreślił w swym przemówieniu, że Komitet Wykonawczy obraduje w momencie, kiedy łączą się razem siły pokoju i postępu przeciwko ciemnym mocom agresji i wojny. Komitet obradował po Paryskim Kongresie Pokoju, który mimo wysiłków imperialistów stał się triumfem sił walczących o pokój. Komitet na swym posiedzeniu zatwierdził zadania, jakie stoją przed młodzieżą i których realizacja jest konieczna w interesie obrony pokoju.

Następnie mówca podał do wiadomości, że w Budapeszcie odbędzie się festiwal młodzieżowy i II kongres Federacji Młodzieży Demokratycznej. Celem obecnej sesji jest m. in. poczynienie ostatnich przygotowań do tych wielkich wydarzeń. De Boisson wyraził radość z powodu urządzeniu festiwalu na Węgrzech, podkreślając, że da on młodzieży całego świata okazję zetknięcia się z tą młodzieżą, która z wielkim rozmachem kroczy naprzód i tworzy nowe, lepsze życie.

Konkurs zespołów artystycznych ZMP

W Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się krajowy konkurs czołowych zespołów śpiewaczych, instrumentalnych, tanecznych i regionalnych ZMP, przybyłych ze wszystkich ośrodków wojewódzkich Polski.

Do konkursu przystąpiło 48 zespołów artystycznych, liczących łącznie blisko 2 000 uczestników. Wśród młodocianych artystów-amatorów znajdują się przodownicy pracy oraz przodownicy nauki.

Reprezentacyjny zespół artystyczny wojewódzkiego zarządu ZMP we Wrocławiu przygotował tradycyjną dolnośląską „Sobótkę".

Zespoły artystyczne, wyróżnione w czasie dwudniowych eliminacji wezmą po przeszkoleniu w sierpniu br udział w Światowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie, organizowanym z okazji II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej pod hasłem walki o pokój.

Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Na terenie całego kraju zakończono przeprowadzoną przez Związek Młodzieży Polskiej akcję kierowania młodzieży na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze. W rezultacie tej akcji 6 300 młodzieży robotniczej i chłopskiej, przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji, otrzymało możność rozszerzenia wiadomości i przygotowania się do wstępu na wyższe uczelnie. W Warszawie 120 osób, spośród najbardziej wartościowej młodzieży robotniczej — przodowników pracy i czołowych aktywistów ZMP, otrzymało możliwości studiów i awansu społecznego.

Młodzież SP na kursach marynarskich

W woj. gdańskim pracuje 7 oddziałów przysposobienia marynarskiego, zorganizowanych przez powszechną organizację „Służba Polsce". Placówki te szkolą ok. 1 500 junaków i junaczek. Uczestnicy kursów korzystają z jachtu szkolnego „Gen. Zaruski". W ramach rozpoczętego ostatnio sześciotygodniowego kursu, jacht odbędzie dwutygodniowy rejs do Szkocji.

*

W Łodzi odbywa się obecnie kurs przysposobienia marynarskiego. zorganizowany przez miejscową komendę „SP". Na kursie młodzież szkoli się na przodowników kół przysposobienia marynarskiego.

Program zajęć obejmuje teoretyczne szkolenie morskie, śródlądowe praktyczne roboty linowo-żaglowe, budowę jachtów, sygnalizację oraz zagadnienie Polski Współczesnej.

W miesiącach letnich przewidziana jest nauka pływania, wiosłowania i żaglowania. W czasie wakacji absolwenci kursu, a wraz z nimi junacy kół przysposobienia marynarskiego wyjadą na kursy szkoleniowe nad morze i jeziora mazurskie.

Sezon lotniczy SP

Ostatnio otwarty został na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego teoretyczno-praktyczny kurs szkolenia szybowcowego.

Na kursie uczy się kilkudziesięciu junaków. W najbliższych dniach zorganizowany zostanie również kurs wychowania fizycznego dla żeńskich instruktorek „SP". Absolwentki kursu, po dwumiesięcznym przeszkoleniu, zatrudnione zostaną na stanowiskach instruktorek wychowania fizycznego przy poszczególnych komendach „SP".